

UZASADNIENIE

W początkach XXI wieku na terenie Ł. działały struktury przestępcze, w postaci zorganizowanych grup przestępczych. Działały m.in. grupa T. N. pseudonim (...) oraz grupa kierowana przez M. J. (1), która powstała z połączenia w 2004r. z grupą P. T. (1), w celu przeciwstawienia się grupie Glutów.

W skład grupy M. J. (1) wchodził m.in. P. O. (1) (pseudonim (...)), R. S. (1) (pseudonim (...)), G. B. (1) (pseudonim (...)) bądź (...), J. P. (1) (pseudonim (...)), T. M. (1), P. T. (1) (pseudonim (...)), S. L. (1) (pseudonim (...)), D. Ż. (1) (pseudonim (...)), M. W. (1) (pseudonim (...)), J. S. (1), a także w pewnym okresie D. B. (1) (pseudonim (...)).

Jednym ze źródeł pozyskiwania dochodów w grupie M. J., a tym samym przedmiotem prowadzonej działalności przestępczej, były kradzieże samochodów ciężarowych i osobowych, niejednokrotnie wraz z ładunkami o znacznej wartości, żądania okupu, wymuszenia rozbójnicze. M. J. (1) kierował wszystkimi działaniami przestępczymi mającymi na celu wytypowanie obiektu kradzieży, wskazywał miejsce ukrycia skradzionego pojazdu, kierował rozładunkiem towarów znajdujących się we wnętrzu samochodów, poszukiwał nabywców skradzionego mienia, prowadził negocjacje dotycząc cen zwrotu skradzionego pojazdu bądź mienia przekazywanego paserom, decydował o podziale zysków pochodzących z kradzieży. Kierownictwo i członkowie grup mieli dostęp do broni palnej i przy popełnianiu przestępstw posługiwali się bronią palną. Dotyczy to w szczególności M. J. (1). Dysponowali bronią palną także O., Struna i Szpara.

(zeznania świadka M. W. (1) k 2594 t. XIII, k 1509-1510odw., k 1539-1540 t. sądowe, D. B. (1) k 332-335 t II sądowy, k 1265-1268 t. sądowe wyjaśnienia oskarżonego J. S. k 31-33 , k 35-38 t. 8, k 107b t. 8 , k. 222 – 223, k. 561 – 564 , k 1132odw.- (...). t. sądowe , k 1633 t. sądowe)

Poważanie w tym „światku” miał także E. S. (1), na którego wołano M.. Oskarżony E. S. od 1999r. do 2002r. wspólnie z żoną i P. U. (1) prowadził pub o nazwie (...) w Ł. na ul. (...). Wówczas oskarżony poznał m.in. takie osoby jak T. M. (1), J. P. (1) pseudonim (...), (...). E. S. (1) był także bardzo dobrym znajomym G. B. (1) pseudonim (...), P. T. (1) oraz D. Ż. (1), a także D. B. (2).

(zeznania świadka R. H. k 264-268 t. sądowy, k 1274-1276 t. sądowe D. B. (1) k 333 t. II sądowy, k 1265-1268 t. sądowe , D. sza Ż. k 388-390 t. II są dowy, k 1525 , D. B. (2) k 429-432 t. III sądowy, k 1296-1297, wyjaśnienia oskarżonego E. S. k 83-84 t. 57, k 1130odw.-1131 t. sądowe)

[pkt5wyroku- IV(XV a /o)]

W okresie 2002 - 2003 roku P. T. (1), T. M. (1) i inne nieustalone osoby nałożyły na S. M. (1), który prowadził warsztat samochodowy haracz w kwocie 10 000 zł. Na prośbę S. M. (1) pomocy pokrzywdzonemu udzielali m.in. jego kolega K. B. (1) oraz D. B. (1). Pokrzywdzony udostępnił im numer kontaktowy do sprawców. Umawiał z nimi spotkanie D. B. (1). D. B. (1), K. B. (1) oraz inni mężczyźni, którzy udzielali pomocy S. M. dwoma samochodami udali się pod (...) Handlowy (...) na ul. (...) w Ł.. Tam oczekiwali na osoby, które miały „dojeżdżać” pokrzywdzonego. Na parking pod (...) przyjechali P. T. (1), T. M. (1) oraz jeszcze dwóch mężczyzn. P. T. (1) i D. B. (1) byli jeszcze wówczas w zgodzie i P. T. (1) liczył się z D. B. (1), dlatego wymuszanie pieniędzy od pokrzywdzonego skończyło się tym, że strony dogadały się w ten sposób, iż pokrzywdzony miał zapłacić 4 000 zł za pozostawienie go w spokoju. Kwotę 2000 zł z tych pieniędzy otrzymał P. T.. Pozostałą kwotę 2000 zł podzielili pomiędzy siebie D. B. i B. za udzielenie pomocy pokrzywdzonemu.

(pismo prokuratora k 342 t. II sądowy, zeznania świadka D. B. (1) k 968-969 t. 19/V, k 334-335 t. II sądowy, k 1265-1268 t. sądowe , K. B. (1) k 1306-1315t. VII ogólny, k 5-7, 14-16t. 233 zdarzeniowy, k 424-429, 470-473 t. III sądowy, D. B. (2) k 8-10 t. 233 zdarzeniowy, k 429-432, 461-462, 469-471 t. III sądowy)

[pkt5wyroku- (...)o]

Członkiem jednej z grup przestępczych znajdującym to środowisko był także R. H. (2). W marcu 2005r. R. H. (2) wraz ze znajomym E. S. (1) prowadził w pubie D. rozmowę dotyczącą planowanej przez oskarżonego działalności gastronomicznej nad morzem. Wówczas do oskarżonego E. S. zatelefonował G. B. (1) pseudonim (...), z prośbą, by oskarżony schował samochód dostawczy. Chodziło o skradziony samochód M. (...) nr rej. (...).

(zeznania świadka R. H. k 49-50, 116-116c, 136-137 t. 35/1, k 1274-1276 t. VIII sądowy, k 1274-1276 t. sądowe)

W dniu 25 marca 2005 roku około godziny 17.00 kierowca z firmy przewozowo – transportowej (...) z Ł., J. J. (1) zaparkował powyższy samochód ciężarowy marki M. (...) nr rej. (...) na terenie stacji paliw BP w T.. Samochód miał niebieską plandekę i szoferkę w kolorze białym. Nie było w nim żadnego ładunku. Pojazd posiadał jedynie zwykłe zabezpieczenia – zamek. Wartość pojazdu wynosiła 40 000 złotych.

W samochodzie było łóżko, radio marki (...), radioodtwarzacz samochodowy marki (...), licencja przewozowa, gaśnica, trójkąt, podnośnik samochodowy, klucze, pasy transportowe zabezpieczające, a z tyłu pojazd miał zamontowany dźwigowy podnośnik hydrauliczny.

Ze wskazań tachografu wynikało, że samochód został skradziony w dniu 25 marca 2005 roku około godz. 20.35 i był użytkowany do godziny 21.55.

(zeznania J. J. (1) k. 5-7, k. 36 – 37 akta zdarzeń tom 58, k 1489 t. sądowe , M. B. (1) k. 25 – 27 akta zdarzeń tom 58, A. R. k 31-32 t.58 zdarzeniowy, k 1435 t. IX sądowy).

E. S. (1) po odebraniu telefonu od G. B. zapytał R. H. (2), czy nie ma jakiegoś zaufanego znajomego, u którego można by to auto schować. R. H. zaproponował, by samochód ten schować na działce rodziców jego byłej konkubiny w Ł.. E. S. (1) skontaktował się z I. i umówili się na spotkanie pod stadionem W.. Samochodem E. S. D. (...) oskarżony i R. H. podjechali w umówione miejsce, gdzie podjechali także samochodem V. (...) M. J. (1), R. S. (1) i G. B. (1). Następnie udali się do wskazanej przez R. H. miejscowości, jako pierwszy jechało D., które prowadził E. S., za V. (...) jechał skradziony M. kierowany przez nieznaną R. H. nieustaloną osobę. Kiedy sprawcy dojechali do docelowej działki okazało się, że ciężarowy M. nie może wjechać na tę działkę, bo przeszkadzają drzewa. W momencie zawracania w bocznej drodze M. zakopał się w błocie. W samochodzie, którym poruszał się M. J. była włączona krótkofalówka nastawiona na nasłuch policji. Samochodu nie udało się wyciągnąć. M. J. (1), R. S. (1) i G. B. (1) odjechali. Kierowca M. odjechał razem z nimi zabierając uprzednio z kabiny ciężarówki radio.

R. H. (2) i E. S. (1) próbowali wyciągnąć z błota samochód oskarżonego, który także się zakopał. Ostatecznie samochód wyciągnęła laweta znajomego E. S.. Na miejscu pozostał jedynie skradziony M.. Oskarżony nie poprosił znajomego o wyciągnięcie także M., stwierdził bowiem, że to nie ich samochód i nie ich problem.

(zeznania świadka R. H. k 49-50, 116-116c, 136-137 t. 35/1, k 1274-1276 t. VIII sądowy, J. J. k 6-7, k 36-37 t.58 zdarzeniowy, k 1489 t. sądowe M. W. (1) k 2851 t. XIV, k 1509-1510odw., k 1539-1540 t. sądowe dokumentacja fotograficzna k 46 t.58 zdarzeniowy)

W dniu 29 marca 2005r. mieszkańcy miejscowości Ł. telefonicznie powiadomili firmę (...), że należący do niej (...) stoi otwarty na polnej drodze w ich miejscowości. W momencie odnalezienia samochód miał środek kabiny wysypany proszkiem z gaśnicy proszkowej.

(zeznania świadka A. R. k 31-32 t.58 zdarzeniowy, k 1435 t. IX sądowy, J. J. k 36-37 t.58 zdarzeniowy, k 1489 t. IX sądowy)

W maju 2005r. do grupy M. J. dołączył S. L. (1) pseudonim (...). On z kolei polecił M. J. (1) i R. S. (1) J. S. (1), jako kierowcę TIRów. Oskarżony J. S. (1) działał w grupie od 4 czerwca 2005r.

W kradzieżach samochodów specjalizowali się właśnie S. L. (1), J. S. (1), R. S. (1). Pozostali członkowie grupy dołączali do tego składu w razie potrzeby. Do pojazdów włamywali się, najczęściej przy użyciu tzw. łamaka. S. L. lub J. S..

W tym czasie M. J. (1) i towarzyszące mu osoby ze składu dokonującego kradzieży, w ramach uprzednio ustalonego podziału ról, obserwowali teren, w celu zabezpieczenia bezpieczeństwa temu, kto dokonywał włamania do pojazdu. Następnie S. L. (1) lub J. S. (1) przeprowadzali skradziony samochód do tzw. dziupli. Tam przechowywali auto w celu znalezienia na nie nabywcy bądź uzyskania okupu od właściciela, ewentualnie dokonywali także rozładunku towaru znajdującego się w samochodzie, który następnie odbierali od nich paserzy. Uczestnicy składu zajmującego się kradzieżą otrzymywali wynagrodzenie, o wysokości którego decydował M. J. (1). Z reguły była to kwota nie mniejsza niż 5000 złotych. Największe zyski grupa osiągała z kradzieży samochodów ciężarowych, których wartość znacznie wzrastała w sytuacji, gdy w skradzionym pojeździe znajdowały się artykuły przewożone takim pojazdem, zazwyczaj w ilościach hurtowych. Generalnie za każde auto żądali najpierw okupu od jego właściciela za zwrot mienia. Jeśli właściciel nie wykupił auta, wtedy szukali innego kupca. Każdy szukał kupca, ale głównie zajmował się tym M. J. (1).

Zdarzało się także tak, że był telefon najczęściej od M. J. (1), żeby J. S. (1) podjechał w dane miejsce, gdzie stał samochód. ale najczęściej wyglądało to tak, że umawiali się (praktycznie codziennie) i jeździli M. J. (1) lub (...), w różne miejsca szukając okazji do kradzieży samochodów. Za kryterium wyboru samochodu był brany rocznik samochodu. Głównie były to samochody ciężarowe z ładunkiem. Generalnie takie samochody nie miały zabezpieczeń, chyba że tylko alarm. Rzadko który wyjazd kończył się kradzieżą. Samochody były odprowadzane i przechowane w różnych miejscach.

(wyjaśnienia oskarżonego J. S. (1) k 31-33, 35, k. 58 – 62, k. 81 – 82 t. 8 osobowy, k. 222 – 223, k. 561 – 564, k 11320dw.- (...). t. sądowe k 1633 t. sądowe)

Oskarżony S. L. (1) kradł samochody od 30 maja 2005 roku, a ostatni samochód ukradł w dniu swojego zatrzymania tj. 26 września 2005 roku. J. S. (1) pierwszy samochód ukradł w dniu 4 czerwca 2005r., zaś ostatni w dniu z 1/2 września 2005 roku.

(wyjaśnienia oskarżonego J. S. (1) k 31-33, 35, k. 58 – 62, k. 81 – 82 t. 8 osobowy, k. 222 – 223, k. 561 – 564, k 11320dw.- (...). t. sądowe k 1633 t. sądowe, wyjaśnienia oskarżonego S. L. (1) k 5-7, 15-16, 21, t. 5/I, k. 595 – 598, k 1131-11320dw., k 1666 t. sądowe,)

[1a- (...)o]

J. D. (1) użytkował samochód ciężarowy marki V. (...) nr rej. (...), którego właścicielem był R. P. (1). W dniu 30 maja 2005 roku około godziny 15.00 J. D. (1) zaparkował ten pojazd na ulicy (...). Odłączył zapłon i zamknął drzwi na zamki i udał się na drugie piętro tej posesji, aby zamontować okna PCV. Sprawcy, w tym oskarżony S. L. (1), za pomocą łamaka dostali się do wnętrza samochodu i dokonali jego zaboru. Około godziny 17.15 J. D. (1) dostrzegł odjeżdżający pojazd szybko w kierunku ulicy (...).

Wartość samochodu wynosiła 14 000 złotych. Był ubezpieczony w zakresie AC w W. w T..

(zeznania J. D. (1) k. 4 – 5 akta zdarzeń tom 18 z akt sprawy sygn. akt IV K 59/09, k. 621, k. 624, szkic sytuacyjny miejsca k. 9 akta zdarzeń tom 18 z akt sprawy sygn. akt IV K 59/09, k. 624, wyjaśnienia oskarżonego S. L. (1) k 5-7, 15-16, 21, t. 5/I, k 1131-11320dw. t. sądowe , protokół wizji lokalnej k 2-3 t. 5/I).

[1b- (...)o]

P. S. (1) był użytkownikiem samochodu marki V. (...) nr rej. (...), kabina samochodu była w kolorze białym, plandeka w kolorze niebieskim. Właścicielem tego pojazdu był R. B. (1) właściciel P.U. H (...) s.c. z siedzibą w K.. Firma nabyła ten samochód w grudniu 2004 roku w drodze leasingu. Był ubezpieczony w (...) inspektorat w W..

W dniu 30 maja 2005 roku około godziny 21.00 P. S. (1) zaparkował pojazd w szczycie bloku, od strony klatki schodowej, przy ulicy (...). Samochód był widziany z okien mieszkania, które tam wynajmowała jego firma. Samochód

był zamknięty na kluczyk, nie miał autoalarmu, posiadał jedynie blokadę kierownicy. Około godziny 0.00 dnia 31 maja 2005 roku P. S. (1) wyglądając przez okno widział zaparkowany pojazd.

Sprawcy, w tym oskarżony S. L. (1), za pomocą łamaka dostali się do wnętrza samochodu i dokonali jego zaboru.

Kradzież samochodu P. S. (1) stwierdził wyglądając przez okno w dniu 31 maja 2005 roku około godziny 6.00. W samochodzie pozostawione było radio samochodowe, kable telewizyjne i inne elementy elektryczne – osprzęt do montażu telewizji kablowej. Wartość samochodu wynosiła 95 000 złotych, zaś ładunku 3000 złotych.

(zeznania świadka P. S. (1) k. 7 – 9 akta zdarzeń tom 37 ze sprawy sygn. akt IV K 59/09, k. 621, R. B. (1) k. 24 – 25 (fax (...)) akta zdarzeń tom 37 ze sprawy sygn. akt IV K 59/09, k. 621, szkic miejsca zaparkowania pojazdu k. 10 akta zdarzeń tom 37 ze sprawy sygn. akt IV K 59/09, k. 626, protokół przyjęcia ustnego zawiadomienia o popełnieniu przestępstwa k. 6 – 9 akta zdarzeń tom 37 ze sprawy sygn. akt IV K 59/09, k. 626, wyjaśnienia oskarżonego S. L. (1) k 5-7, 15-16, 21, t. 5/I, k 1131-1132odw. t. sądowe , protokół wizji lokalnej k 2-3 t. 5/I).

[1c- (...)o]

Z. R. był właścicielem samochodu marki P. (...) o numerze rejestracyjnym (...). P. był koloru białego, z blaszanymi bokami. Użytkował samochód swojego teścia Z. R. Z. G. (1). Pojazd nie był ubezpieczony w zakresie AC.

W dniu 2 czerwca 2005 roku około godziny 21.10 Z. G. (1) przyjechał pod hipermarket T. i zaparkował pojazd na parkingu niestrzeżonym. Pojazd zamknął na zamki fabryczne. Za osłoną przeciwsłoneczną pozostawił dowód rejestracyjny wraz z polisą OC.

Sprawcy, w tym oskarżony S. L. (1), za pomocą łamaka dostali się do wnętrza samochodu i dokonali jego zaboru.

Wartość skradzionego pojazdu wynosiła 22 000 złotych. Na skrzyni ładowniczej w chwili kradzieży było 6 używanych opon.

W dniu 3 czerwca 2005 roku około godziny 7.30 Z. G. (1) zatelefonował do Z. R., że może otrzymywać telefony w sprawie okupu za samochód. Kiedy do Z. R. zatelefonowano w sprawie tego samochodu powiedział, że samochodem kierował zięć Z. G. (1) i podał jego numer telefonu stacjonarnego.

Około godziny 11.00 na swój telefon stacjonarny Z. G. (1) odebrał telefon. Dzwonił mężczyzna o młodym głosie, który zapytał czy nie zginęły mu dokumenty. Kiedy Z. G. (1) powiedział, że zginął mu także samochód, mężczyzna stwierdził, że on właśnie w tej sprawie i jeżeli chce odzyskać samochód to żeby znalazł osobę „wiarygodną” – pośrednika, najlepiej kogoś kto siedział w więzieniu i mogli by go sprawdzić. Ten mężczyzna miał jeszcze dzwonić w tej sprawie. W dniu 4 czerwca 2005 roku był kolejny telefon. Wyświetlił się numer. Ten sam mężczyzna zaproponował kwotę 6500 złotych za zwrot pojazdu. Z. G. (1) próbował negocjować, ale mężczyzna się nie zgodził na mniejszą kwotę. Potem były kolejne telefony od tego mężczyzny, ale Z. G. (1) nie odzyskał samochodu

(zeznania świadka Z. G. (1) k. 5 – 7, k. 11 – 12 akta zdarzeń tom 35, k. 621, szkic sytuacyjny k. 8 akta zdarzeń tom 35, k. 626, wyjaśnienia oskarżonego S. L. (1) k 5-7, 15-16, 21, k 1131-1132odw. t. sądowe , t. 5/I, protokół wizji lokalnej k 2-3 t. 5/I)

U operatora brak jest danych użytkownika telefonu o numerze 880 774 907

(pismo z (...) k. 26 akta zdarzeń tom 35).

[1d- (...)o]

R. G. był użytkownikiem pojazdu marki V. (...) nr rej. (...) należącego do A. G. (1). Pojazd miał białą karoserię, a na masce reklamę. Wartość pojazdu wynosiła 37 000 złotych. Był ubezpieczony w zakresie AC w (...) SA w B..

W dniu 3 czerwca 2005 roku około godziny 21.00 R. G. przyjechał tym samochodem z Ż. do (...) na ulicy (...). Był z nim M. G.. Jechali do Niemiec. Wyszli z samochodu na zakupy, zamknęli pojazd na zamki fabryczne i włączyli autoalarm.

Sprawcy, w tym oskarżony S. L. (1), za pomocą łamaka dostali się do wnętrza samochodu i dokonali jego zaboru.

Po około 20 minutach, po powrocie na parking, R. G. i M. G. stwierdzili brak pojazdu. W pojeździe była kurtka skórzana R. G., telefon komórkowy, lodówka turystyczna o łącznej wartości 2500 złotych oraz faktury firmowe.

(zeznania świadka R. G. k. 6 – 7 akta zdarzeń tom 36, wyjaśnienia oskarżonego S. L. (1) k 5-7, 15-16, 21, t. 5/I, k 1131-1132odw. t. sądowe, protokół wizji lokalnej k 2-3 t. 5/I).

[1e- (...)o]

W dniu 4 czerwca 2005 roku około godziny 10.00 C. M. (1) kierowca ciągnika siodłowego marki I. nr rej (...) koloru zielonego oraz naczepy chłodni marki K. nr rej. (...) koloru białego z napisem koloru zielonego przyjechał do Ł.. Pojazdy należały do A. i D. K. współwłaścicieli firmy (...) z siedzibą w Grecji. Wartość zestawu – ciągnika i naczepy, wynosiła 50 000 euro. W dniu 3 czerwca 2005 roku kurs euro wynosił 4,12 złotych roku. W chłodni znajdowało się 21 ton ziemniaków o wartości 18 178,16 zł. Pojazdy były w pełnym zakresie ubezpieczone na terenie Niemiec.

Po przyjeździe do Ł. C. M. (1) odstawił ładunek do odbiorcy na ulicę (...), ale ponieważ ten stwierdził, że towar mu nie odpowiada, przedstawiciel handlowy (...) polecił kierowcy jechać do K. do firmy (...). Przed wyjazdem C. M. (1) udał się na ulicę (...), żeby coś zjeść i wykapać się u znajomej M. J. (3). Była godzina około 13.40 kiedy C. M. (1) zaparkował samochód w zatoczce na ulicy (...) za skrzyżowaniem z ulicą (...). Drzwi zamknął na kluczyk. Kluczyk od drzwi samochodu zabrał ze sobą, a kluczyk od stacyjki zostawił we wnętrzu kabiny, w schowku. Dokumenty, w tym dowód rejestracyjny, dokumenty ubezpieczenia, dokumenty ładunku, prawo jazdy kierowcy, swój paszport i swój grecki dowód osobisty, kierowca schował do torby, którą zostawił w samochodzie Paszport C. M. (1) miał numer (...).

Kiedy około godziny 17.00 C. M. (1) wrócił do miejsca zaparkowania samochodu, pojazdu tam nie było.

(zeznania C. M. (1) k. 5 – 8 akta zdarzeń tom 172/I, M. J. (3) k. 31 – 33, 108 – 109 akta zdarzeń tom 172/I, notatka urzędowa dotycząca kursu euro k. 42 akta zdarzeń tom 172/I, B. M. k. 118 – 119 akta zdarzeń tom 172/I, faktury dotyczące wartości towaru z Euro – (...) Polska k. 62 – 64 akta zdarzeń tom 172/I, ksera faksów dokumentów pojazdu i kierowcy k. 16 – 23 akta zdarzeń tom 172/I, szkic sytuacyjny k. 13 akta zdarzeń tom 172/I, ksera faksów dokumentów pojazdu i kierowcy k. 16 – 23 akta zdarzeń 172/I).

O tym, że jest potrzebny, J. S. (1) dowiedział się od M. J. (1), który zadzwonił do niego. Na miejscu byli M. J. (1), (...) i (...). Przy pomocy „łamaka”, który mu dali, J. S. (1) dostał się do wnętrza i uruchomił stacyjkę. M. J. (1), (...) i (...) obserwowali teren. Po uruchomieniu pojazdu (...) wsiadł do samochodu, a M. J. (1) i (...) pilotowali ich M.. Zaprowadzili ich do „dziupli” – gospodarstwa wiejskiego pod Ł. Sprzedażą tira zajęł się M. J. (1). a ładunek wziął właściciel tego gospodarstwa.

(wyjaśnienia J. S. (1) k. 30 – 33, 58 – 62 akta osobowe tom 8, k. 222 – 223, k. 561 – 564 , k 1132odw.- (...). t. sądowe).

W dniu 6 lipca 2005 roku D. K. (1) właściciel firmy transportowej przyjechał na giełdę warzyw w B.. Przez przypadek zobaczył skradziony miesiąc wcześniej na jego szkodę, ciągnik. Ciągnik miał napisy w języku niemieckim na karoserii tzn. nalepki były zerwane, ale spod kurzu były widoczne poprzednie napisy. Ciągnik miał założone polskie tablice rejestracyjne, a przyczepa była inna.

(zeznania świadka D. K. (2) k. 1 26 – 127 akta zdarzeń tom 172/I).

Ten samochód marki I. miał nr rej. (...) należał wówczas do T. K., który w firmie (...) w Z. kupił niekompletny ciągnik siodłowy marki I.. Później na giełdzie w S. spotkał nieznanego mu mężczyznę, od którego za 30 000 złotych kupił samochód marki I.. Chciał przeznaczyć go na części. Na te okoliczność nie była spisywana żadna umowa. Na okazanych

mu tablicach poglądowych T. K. nie rozpoznał tego mężczyzny. Wykorzystał dokumenty od ciągnika z firmy (...) do tego samochodu kupionego w S.. Pojazd w chwili zakupu miał już przebite numery. Zrobił to ten mężczyzna, który sprzedawał, a świadek podał mu przez telefon numery z pojazdu kupionego w (...).

(zeznania świadka T. K. k. 159 – 161 akta zdarzeń tom 172/I, protokół oględzin samochodu k. 123 – 125 akta zdarzeń tom 172/I, materiał poglądowy k. 135 – 138 akta zdarzeń tom 172/I, opinia wydana na podstawie ekspertyzy kryminalistycznej k. 131 – 133 akta zdarzeń tom 172/I).

Prawomocnym wyrokiem z dnia 24 lutego 2006 roku w sprawie sygn. akt II K 681/05 T. K. został skazany na karę 1 roku pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania na okres 2 lat próby za popełnienie w okresie 4 czerwca – 6 lipca 2005 roku przestępstwa z art. 291 § 1 k.k., dotyczącego ciągnika siodłowego marki I.

(odpis aktu oskarżenia k. 234 – 236 akta zdarzeń tom 172/I, odpis wyroku k. 240 – 241 akta zdarzeń tom 172/I).

[1f (...)o]

Obywatel Mołdawii G. M. był właścicielem samochodu marki V. (...) nr rej. (...) od dnia 27 maja 2005 roku.

W dniu 8 czerwca 2005 roku około godziny 18.30 G. M. przyjechał do Ł.. Samochód zaparkował na parkingu przed hotelem (...). Zamknął go na zamki fabryczne. Innych zabezpieczeń samochód nie posiadał.

Sprawcy, w tym oskarżony S. L. (1), za pomocą łamaka dostali się do wnętrza samochodu i dokonali jego zaboru.

Kiedy po kilkunastu minutach G. M. wrócił na parking stwierdził, że samochód został skradziony. Wartość pojazdu wynosiła 16 000 złotych.

W dniu 9 czerwca 2005 roku do G. M. kilkakrotnie telefonowano na numer jego telefonu komórkowego, ale ponieważ nie zna on polskiego rozłączał się. Około godziny 17.00 zatelefonowano po raz kolejny i rozmówca po rosyjsku podał mu numer telefonu, pod który ma zadzwonić w sprawie jego skradzionego samochodu. Zażądano 8000 złotych. G. M. powiedział, że nie ma takich pieniędzy, ale nie jest w stanie zebrać więcej niż 1000 Euro. Dano mu czas do dnia 11 czerwca 2005 roku do godziny 9.00, aby to przemyślał. Tego dnia miał być na G., przy prawym wejściu i zapytać Ukraińców jak rozwiązać problem, bo ukradli mu samochód. G. M. pytał kilku Ukraińców, ale oni nie wiedzieli co zrobić. Chodził tam około 2 godzin. Wrócił do hotelu, a tam otrzymał telefon, że sprawcy chcą 1250 euro. M. G. utarował na 1100 euro. Mężczyzna polecił mu wsiąść do taksówki i podjechać pod T. na W.. Kiedy G. M. tam dojechał odebrał telefon z poleceniem pójścia na przystanek autobusów T.. Tam podszedł do niego O., który powiedział pokrzywdzonemu, że samochód jest, ale osoby, które go ukradły nie chcą się z nikim widzieć, żeby G. M. dał mu pieniądze, wtedy on zadzwoni i powiedzą mu gdzie jest samochód. G. M. nie zgodził się i wtedy O. gdzieś zatelefonował. Potem powiedział pokrzywdzonemu, że pojedą do miejsca gdzie jest samochód i tam się rozliczą. Pokrzywdzony zgodził się i taksówką pojechali razem na ulicę (...). Tam koło sklepu (...) zauważył swój samochód. O. zapłacił za taksówkę, ale kazał taksówkarzowi poczekać. G. M. doszedł do samochodu, sprawdził numery, po czym wrócił do O. i wręczył mu dwa banknoty po 500 euro i jeden 100 euro. O. wziął pieniądze i odjechał taksówką.

M. G. założył klemę na akumulator, bo była zdjęta, pojechał swoim samochodem do hotelu (...), gdzie się wymeldował i zdał pokój, a potem pojechał na komisariat. Z samochodu skradziono rzeczy osobiste M. G.: radioodtwarzacz, polisę ubezpieczeniową oraz torby z zakupami wartości 100 euro.

(zeznania świadka G. M. k. 4 – 6, 20 – 21 akta zdarzeń tom 30 ze sprawy sygn. akt IV K 59/09, protokół oględzin miejsca k. 22 – 23 akta zdarzeń tom 30 ze sprawy sygn. akt IV K 59/09, wyjaśnienia oskarżonego S. L. (1) k 5-7, 15-16, 21, t. 5/I, k 1131-1132odw. t. sądowe, protokół wizji lokalnej k 2-3 t. 5/I)

W pierwszej dekadzie czerwca 2005 roku kurs euro wynosił 4,026 złotych (notatka na temat kursu euro k. 61 akta zdarzeń tom 30 ze sprawy sygn. akt IV K 59/09).

[1g - (...)o]

Obywatel Ukrainy I. K. był właścicielem samochodu marki V. (...) nr rej. (...) TI.

W dniu 7 czerwca 2005 roku wyjechał do Polski. Wiózł dwanaście osób na konferencje naukową lekarzy do Ł.. Do hotelu (...) w Ł. dojechali w dniu 8 czerwca 2005 roku około godziny 5.00. Po rozpakowaniu bagaży przez pasażerów I. K. samochód pozostawił na parkingu na wprost wejścia do hotelu. (...) pozamykał na zamki fabryczne, innych zabezpieczeń samochód nie posiadał. W recepcji I. K. upewnił się czy samochód zaparkowany w tym miejscu nie będzie przeszkadzał. Następnie udał się do swego pokoju i położył się spać.

Sprawcy, w tym oskarżony S. L. (1), za pomocą łamaka dostali się do wnętrza samochodu i dokonali jego zaboru.

Kiedy pokrzywdzony się obudził zobaczył przez okno, że nie ma jego samochodu. Pół godziny wcześniej jeden z pasażerów widział przez okno ten samochód. Wartość samochodu wynosiła 18 000 USD , co stanowiło wartość 72 000 zł.

(zeznania świadka I. K. k. 5 – 7 akta zdarzeń tom 31 ze sprawy sygn. akt IV K 59/09 , ksero dokumentów k. 13 akta zdarzeń tom 31 ze sprawy sygn. akt IV K 59/09, protokół oględzin miejsca k. 22 – 23 akta zdarzeń tom 31 ze sprawy sygn. akt IV K 59/09, dokumentacja fotograficzna k. 33 akta zdarzeń tom 31 ze sprawy sygn. akt IV K 59/09, wyjaśnienia oskarżonego S. L. (1) k 5-7, 15-16, 21, t. 5/I, k 1131-1132odw. t. sądowe, protokół wizji lokalnej k 2-3 t. 5/I).

W dniu 15 czerwca 2005 roku na telefon komórkowy I. K. zatelefonował mężczyzna, który powiedział, że jego samochód stoi koło bazaru, na prawo od hotelu (...). I. K. natychmiast poszedł szukać swojego samochodu i znalazł go koło stoiska z kwiatami na bazarze przy ulicy (...). Drzwi samochodu były zamknięte. W samochodzie nic nie było uszkodzone, ani nic nie było skradzione. Następnego dnia I. K. zamierzał wrócić do domu, na Ukrainę. I. K. nie domagał się ściągania i ukarania sprawcy tego czynu

(zeznania świadka I. K. k. 20 – 21 akta zdarzeń tom 31 ze sprawy sygn. akt IV K 59/09,).

[1h- (...)o]

W dniu 10 czerwca 2005 roku M. Z. (1) przyjechał do Ł. swoim samochodem marki L. typ 3 nr rej. (...) koloru białego, z B.. Samochód nie był ubezpieczony w zakresie AC.

Około godziny 7.00 zaparkował pojazd na ulicy (...) przy ulicy (...). Wyładował towar – przywiózł własne płody rolne na rynek – i zajął się sprzedażą. Zamknął pojazd na zamki fabryczne. Około godziny 14.00 M. Z. (1) poszedł do samochodu po resztę towaru. Potem zamknął pojazd na zamki fabryczne i wrócił na rynek.

Sprawcy, w tym oskarżony S. L. (1) i A. Ż. (1), za pomocą łamaka dostali się do wnętrza samochodu i dokonali jego zaboru.

Około godziny 16.00 pojazdu już nie było.

W samochodzie znajdowało się jego prawo jazdy pokrzywdzonego i dowód rejestracyjny pojazdu. Wartość pojazdu wynosiła 20 000 złotych.

(zeznania świadka M. Z. (1) k. 25 – 29 akta zdarzeń tom 33, szkic miejsca k. 32 akta zdarzeń tom 33, A. Ż. (1) k. 18 – 23, k. 35 – 37 akta zdarzeń tom 33, k 1526-1527 t. IX sądowy, protokół wizji lokalnej z udziałem A. Ż. (1) k. 13 – 17 akta zdarzeń tom 33, wyjaśnienia oskarżonego S. L. (1) k 5-7, 15-16, 21 t. 5/I, k 1131-1132odw. t. sądowe, protokół wizji lokalnej k 2-3 t. 5/I,).

Prawomocnym wyrokiem Sądu Rejonowego dla Łodzi Śródmieścia w Łodzi z dnia 8 grudnia 2005 roku w sprawie sygn. akt VI K 532/05 A. Ż. (1) został skazany za popełnienie m.in. w dniu 10 czerwca 2005 roku kradzieży z włamaniem samochodu marki L. nr rej. (...) wartości 20 000 złotych na szkodę M. Z. (1).

(odpis aktu oskarżenia w sprawie sygn. akt 1 Ds. 2631/05 przeciwko A. Ż. (1) i W. J. k. 38 – 45 akta zdarzeń tom 33, odpis wyroku k. 46 – 48 akta zdarzeń tom 33).

[1i- (...)o]

H. S. był współwłaścicielem (drugi właściciel to jego córka R. Z.) samochodu marki F. (...) nr rej. (...), koloru czerwonego, wartości 20 000 złotych.

W dniu 11 czerwca 2005 roku około godziny 19.00 H. S. zaparkował pojazd na parkingu przyblokowanym na ulicy (...). Samochód zamknął na zamki fabryczne i założył tzw. „laskę” na kierownicę.

Sprawcy, w tym oskarżony S. L. (1), za pomocą łamaka dostali się do wnętrza samochodu i dokonali jego zaboru.

Kiedy pokrzywdzony wyszedł z bloku około godziny 22.00 stwierdził, że samochodu nie ma.

W dniu 12 czerwca 2005 roku H. S. odebrał telefon od nieznanego mężczyzny, który powiedział, że za sumę 8000 złotych pokrzywdzony może odzyskać samochód. Pośrednikiem miał być handlarz złotem i alkoholem z rynku na G.. Mężczyzna powiedział, że zadzwoni następnego dnia. H. S. nie poszedł na G.. W dniu 13 czerwca 2005 roku zadzwoniono powtórnie, ale pokrzywdzony powiedział, że nie był na G., bo załatwiał pieniądze od rodziny. Mężczyzna stwierdził, że bez pośrednika nie da rady. W dniach 14 i 15 czerwca 2005 roku H. S. był na tym rynku i szukał pośrednika, ale bez skutku. W dniu 15 czerwca 2005 roku były kolejne telefony i rozmowy na temat pośrednictwa w przekazaniu okupu. Pokrzywdzonemu udało się utargować okup na 6000 złotych. Dalszych telefonów nie było.

(zeznania świadka H. S. k.4-6, 14 – 15, 18-19 akta zdarzeń tom 32, wyjaśnienia oskarżonego S. L. (1) k 5-7, 15-16, 21 t. 5/I, k 1131-1132odw. t. sądowe , protokół wizji lokalnej k 2-3 t. 5/I,)

W dniu 28 czerwca 2005 roku H. S. rozpoznał odnaleziony samochód. W samochodzie były jego rzeczy. Skradziono tylko skrzynkę z narzędziami wartości 600 złotych. W samochodzie był uszkodzony: zamek w drzwiach, stacyjka, blokada kierownicy, poszycie kierownicy oraz została użyta gaśnica proszkowa.

(zeznania świadka H. S. k. 41-42, 48 – 50 akta zdarzeń tom 32, k. 621 , protokół oględzin rzeczy – samochodu odnalezionego k. 37 – 38 akta zdarzeń tom 32).

[1j- (...)o]

Samochód marki V. (...) nr rej. (...) należał do J. K. (1). Pokrzywdzony kupił go w dniu 19 czerwca 2005 roku na autogieldzie. Wartość pojazdu wynosiła 12 500 złotych.

Pojazd został zaparkowany w dniu 20 czerwca 2005 roku na parkingu niestrzeżonym na ulicy (...) około godziny 19.30. Samochód był zamknięty na zamki fabryczne.

Sprawcy, w tym oskarżony S. L. (1), za pomocą łamaka dostali się do wnętrza samochodu i dokonali jego zaboru.

W dniu 20 czerwca 2005 roku około godziny 23.00 J. K. (1) dowiedział się telefonicznie od swojej matki, że jego samochód został skradziony. W samochodzie znajdowały się dokumenty z giełdy samochodowej z danymi poprzedniego właściciela oraz 50 litrowy worek z ziemią ogrodniczą.

(zeznania świadka J. K. (1) k. 4 – 7 akta zdarzeń tom 39, k. 621 , szkic sytuacyjny k. 12 akta zdarzeń tom 39, kserokopie dokumentów pojazdu k. 13 – 15 akta zdarzeń tom 39, wyjaśnienia oskarżonego S. L. (1) k 5-7, 15-16, 21 t. 5/I, k 1131-1132odw. t. sądowe , protokół wizji lokalnej k 2-3 t. 5/I,).

W niedzielę 23 czerwca 2005 roku jadąc rowerem w kierunku A. na parkingu przy kościele, J. K. (1) zauważył białego V. podobnego do jego samochodu. Zgadzały się numery rejestracyjne. Drzwi samochodu od strony kierowcy były otwarte, tzn. nie zamknięte na klucz. Ponieważ pokrzywdzony jeździł w celu odnalezienia pojazdu, miał przy sobie kluczyki i dokumenty. Potem J. K. (1) pojechał do żony do (...) w celu przerejestrowania samochodu i do elektryka. Następnego dnia zameldował na komisariacie, że odnalazł pojazd. Samochód nie był uszkodzony

(zeznania świadka J. K. (1) k. 21 – 22 akta zdarzeń tom 39, protokół oględzin samochodu po odnalezieniu k. 24 – 25 akta zdarzeń tom 39).

[1k- (...)o]

Właścicielem ciągnika siodłowego marki M. nr rej. (...) oraz naczepy marki S. nr rej. (...) był M. T. właściciel firmy (...). Wartość zestawu wynosiła 150 000 złotych.

M. L. (1) był kierowcą firmy (...) w S.. W dniu 19 czerwca 2005 roku kierował ciągnikiem siodłowym marki M. nr rej. (...) koloru białego z naczepą marki S. ze srebrną plandeką. Nad przednią szybą kabiny był napis o treści (...) i również po bokach były takie napisy. Tu była także nazwa firmy i numer telefonu. W naczepie był ładunek: mineralny koncentrat do pasz w workach na 26 paletach. Wartość ładunku wynosiła 13 522,76 euro. W dniu 20 czerwca 2005 roku kurs euro wynosił 4,089 złotych.

Do P. M. L. (1) przyjechał około godziny 22.00.

Pozostawił samochód na parkingu na stacji paliw (...) na ulicy (...), a do domu odwiózł go kolega B. G.. Dokumenty pojazdu i kluczyki do samochodu M. L. (1) miał przy sobie.

(zeznania M. L. (1) k. 5 – 8 akta zdarzeń tom 173, M. T. k. 41 – 45 akta zdarzeń tom 173, notatka urzędowa na temat kursu euro w 2005 roku k. 128 akta zdarzeń tom 173, szkic miejsca kradzieży k. 11 akta zdarzeń tom 173,)

M. J. (1), R. S. (1), J. S. (1) i S. L. (1) dokonali włamania do samochodu i jego kradzieży. Jak zwykle M. J. (1) i (...) pilotowali J. S. (1) i (...). J. S. (1) prowadził ten samochód i wstawił go na parking strzeżony przy stacji benzynowej przy drodze S. – P..

(wyjaśnienia J. S. (1) k. 30 – 33, 58 – 62, 81 – 82 akta osobowe tom 8, k. 222 – 223, k. 261 – 263, k. 561 – 564 , k 1132odw.- (...). t. sądowe).

Następnego dnia B. G. przejeżdżając obok stacji zobaczył, że nie ma samochodu. Zadzzwonił do M. L. (1).

(zeznania B. G. k. 62 – 63 akta zdarzeń tom 173)

Jeden z pracowników stacji paliw J. Z. około godziny 1.00 widział jak ten samochód odjeżdża. Myślał, że samochodem odjeżdża kierowca, bo zatrąbił, ale samego kierowcy nie widział.

(zeznania świadka J. Z. k. 92 – 94 akta zdarzeń tom 173, M. L. (1) o k. 5 – 8 akta zdarzeń tom 173).

Po złożeniu zawiadomienia na K. pokrzywdzony jeździł i sprawdzał parkingi i stacje paliw, ale pojazdu nie znalazł.

(zeznania świadka M. T. k. 41 – 45 akta zdarzeń tom 173).

Po kradzieży pracownik firmy (...) odebrał telefon z pytaniem czy mają M. – a.

(zeznania świadka M. K. (1) k. 65 – 66 akta zdarzeń tom 173,).

W dniu 20 czerwca 2005 roku około godziny 16.50 na telefon komórkowy M. T. zadzwonił mężczyzna i zapytał czy jest on zainteresowany wykupieniem skradzionego zestawu wraz z towarem. Ten mężczyzna powiedział, żeby pokrzywdzony szukał negocjatora do przekazania okupu. M. T. stwierdził, że nie zna nikogo takiego i musi poszukać. Mężczyzna, jak się później okazało, dzwonił z budki telefonicznej w miejscowości S.. O tej rozmowie pokrzywdzony poinformował K. w P..

Okolo godziny 18.15 mężczyzna zadzwonił ponownie (po sprawdzeniu okazało się, że z budki telefonicznej przy ulicy (...) w Ł.) i zapytał czy M. T. ma negocjatora. Kolejny telefon był około godziny 22.00. Mężczyzna dzwonił z budki telefonicznej przy ulicy (...). Znowu pytał o negocjatora. M. T. tego dnia jeszcze raz pojechał na poszukiwania.

W dniu 21 czerwca 2005 roku z pokrzywdzonym skontaktował się telefonicznie już inny mężczyzna. Dzwonił z budki telefonicznej w Ł.. Rozmowa w dalszym ciągu dotyczyła konieczności znalezienia negocjatora przez pokrzywdzonego. Tego dnia ten mężczyzna dzwonił jeszcze kilkakrotnie z różnych telefonów w budkach telefonicznych na terenie Ł. i nie tylko, na numer telefonu w firmie pokrzywdzonego.

W dniu 22 czerwca 2005 roku mężczyzna skontaktował się z M. T. czterokrotnie. Pytał o negocjatora i podał kwotę okupu 40 000 złotych. Pokrzywdzony odpowiedział, że może dać maksymalnie 10 000 złotych, bo ma ubezpieczony samochód.

(zeznania M. T. k. 41 – 45 akta zdarzeń tom 173, wyjaśnienia J. S. (1) k. 81 – 82 akta osobowe tom 8, k. 261 – 263, 561 – 564 , k 1132odw.- (...). t. sądowe).

W dniu 22 czerwca 2005 roku około godziny 23.00 na parking w R. wjechał samochód ciężarowy. Kierował nim młody mężczyzna około 30 lat. Opłacił ten parking do dnia 27 czerwca 2005 roku. W dniu 27 czerwca 2005 roku przyjechał ponownie i opłacił ten parking do dnia 1 lipca 2005 roku.

(zeznania Ł. G. k. 18 – 20 akta zdarzeń tom 173).

Podczas rozmowy o godzinie 1.00 w dniu 23 czerwca 2005 roku M. T. przekazał mężczyźnie nazwisko negocjatora (...) i jego numer telefonu.

(zeznania M. T. k. 41 – 45 akta zdarzeń tom 173).

Ł. D. był pracownikiem firmy detektywistycznej D. M., do którego o pomoc zwrócił się M. T..

(zeznania Ł. D. k. 102 – 103 akta zdarzeń tom 173, k. 619, zeznania D. M. k. 96 – 98 akta zdarzeń tom 173).

Zaraz po tym telefonie mężczyzna zatelefonował do Ł. D. i zapytał go czy rzeczywiście pokrzywdzony ma polisę i czy zna (...). Ł. D. potwierdził. Mężczyzna powiedział, że musi się zastanowić i oddzwoni. Zatelefonował o godzinie 10.33 i powiedział, że nie będzie rozmawiał z Ł. D. i żeby pokrzywdzony przyjechał do Ł. i przywiózł 20 000 złotych.

O tej rozmowie M. T. powiadomił KWP w P..

(zeznania M. T. k. 41 – 45 akta zdarzeń tom 173).

Do Ł. M. T. pojechał D. M..

(zeznania M. T. k. 41 – 45 akta zdarzeń tom 173, zeznania D. M. k. 96 – 98 akta zdarzeń tom 173).

W czasie drogi mężczyzna telefonował jeszcze kilkakrotnie pytając gdzie są.

W kolejnej rozmowie zapytał dlaczego jest to bus i dlaczego ma na dachu zamontowaną antenę nadawczą. Pokrzywdzony odpowiedział, że jest to jego samochód firmowy, a antena jest od CB radia. Mężczyzna polecił, żeby czekali na niego na stacji BP przy trasie wylotowej na K.. Kiedy przyjechali na tę stację, mężczyzna zadzwonił i powiedział, żeby pokrzywdzony wziął taksówkę i sam pojechał na kolejną stację BP na tej trasie. Pokrzywdzony odmówił. W czasie kolejnej rozmowy mężczyzna polecił im pojechać na stację (...), co uczynili. A następnie zgodnie z kolejnym poleceniem pojechali na stację (...) do R.. Gdy tam dojechali mężczyzna powiedział, że jeździ za nimi (...) policja i na dzisiaj to wszystko.

Kolejny telefon był w dniu 28 czerwca 2005 roku. Mężczyzna powiedział pokrzywdzonemu, żeby przyjechał do Ł. w dniu 29 czerwca 2005 roku z kwotą 20 000 złotych, ale innym samochodem i sam. M. T. odmówił, gdyż wyjeżdżał służbowo do Niemiec

(zeznania M. T. k. 41 – 45 akta zdarzeń tom 173,).

To była jedna z tych sytuacji, że po kradzieży samochodu J. S. (1) telefonicznie kontaktował się z właścicielem z propozycją wykupu skradzionego przez nich auta.

(wyjaśnienia oskarżonego J. S. (1) k. 81 – 82 akta osobowe tom 8, k. 261 – 263, 561 – 564 , k 1132odw.- (...). t. sądowe)

W dniu 29 czerwca 2005 roku dwaj pracownicy firmy (...) i P. S. (2) przyjeżdżając koło parkingu w miejscowości R. zauważyli stojący tam pojazd z ich firmy. M. T. został powiadomiony przez swojego pracownika P. S. (2), że zauważył on skradziony pojazd. Pokrzywdzony odzyskał pojazd.

(zeznania świadka P. B. (1) k. 117 – 118 akta zdarzeń tom 173, P. S. (2) k. 37 – 38 akta zdarzeń tom 173, M. T. k. 41 – 45 akta zdarzeń tom 173, pokwitowanie k. 36 akta zdarzeń tom 173).

W pojeździe były uszkodzone zamki w drzwiach i stacyjka.

(zeznania M. T. k. 41 – 45 akta zdarzeń tom 173, protokół oględzin pojazdu k. 20 – 22, 24 – 26 akta zdarzeń tom 173, dokumentacja fotograficzna k. 30 – 33 akta zdarzeń tom 173).

Kiedy odnaleziono samochód kierowca M. L. (1) był we Francji. Obejrzał samochód po powrocie. Zginęły dwa worki ładunku. Nic nie zginęło z jego osobistych rzeczy, była jego szaszetka z notatnikiem.

(zeznania M. L. (1) k. 52 – 53 akta zdarzeń tom 173, pokwitowanie k. 54 akta zdarzeń tom 173).

[11- (...)0]

R. K. (1) był właścicielem samochodu marki M. (...) nr rej. (...) koloru żółtego.

W dniu 30 czerwca 2005 roku około godziny 9.50 R. K. (1) ze swoją sąsiadką i jej dzieckiem przyjechał tym samochodem do Szpitala na ulicę (...) w Ł., aby zaszcześcić dziecko przeciwko wściekłości.

Samochód zaparkował na chodniku przy szpitalu i dokładnie go pozamykał na fabryczne zamki. Samochód posiadał założony immobiliser.

Sprawcy, w tym oskarżony S. L. (1), za pomocą łamaka dostali się do wnętrza samochodu i dokonali jego zaboru. Następnie S. L. (1) odprowadził samochód w umówione miejsce.

Kiedy około godziny 11.00 pokrzywdzony wyszedł ze szpitala samochodu już nie było. Wartość samochodu wynosiła 25 000 złotych. Był ubezpieczony w (...).

(zeznania R. K. (1) k. 4 – 7 akta zdarzeń tom 38 ze sprawy sygn. akt IV K 59/09, ksero dokumentów k. 8 akta zdarzeń tom 38 ze sprawy sygn. akt IV K 59/09, szkic miejsca zaparkowania pojazdu k. 7 akta zdarzeń tom 38 ze sprawy sygn.

akt IV K 59/09, wyjaśnienia oskarżonego S. L. (1) k 5-7, 15-16, 21, t. 5/I, 41 – 45 akta osobowe tom 5/I, k. 220 – 221, k. 611 – 612, k 1131-1132odw. t. sądowe , protokół wizji lokalnej k 2-3 t. 5/I,).

[1m- (...)o]

M. J. (4) był kierowcą samochodu ciężarowego marki I. (...) nr rej. (...). Właścicielem samochodu był A. J.. Samochód miał charakterystyczną, niebieską plandekę.

W dniu 8 lipca 2005 roku M. J. (4) wjechał do Polski. W samochodzie miał ładunek w postaci dwóch palet proszku do prania o nazwie A.. 1500 kilogramowy ładunek był zabezpieczony zasnurowaną plandeką. Do Ł. kierowca przyjechał około godziny 10.30. Pojechał do firmy (...) na ulicę (...), gdzie miał rozładować towar. Rozładunek tego dnia nie był możliwy i w rozmowie telefonicznej z właścicielem samochodu M. J. (4) ustalili, że pozostawi samochód na terenie firmy (...) do rozładunku w poniedziałek.

Ponieważ miał czekać cały dzień M. J. (4) postanowił pojechać na zakupy na ulicę (...). Na zakupy pojechał samochodem. Na terenie parkingu (...) M. J. (4) zaparkował samochód w okolicy sklepu (...). Wychodząc z samochodu pozamykał go na zamki fabryczne. Innych zabezpieczeń w samochodzie nie było.

Wówczas sprawcy, w tym S. L. (1), dokonali kradzieży z włamaniem do samochodu I.. Potem S. L. (1) odprowadził samochód w umówione miejsce.

Kiedy po około 20 minutach, około godziny 11.20, M. J. (4) wrócił do tego miejsca, zobaczył, że samochodu nie ma. Na miejscu nie było żadnych śladów. Z pracownikiem parkingu objechał cały teren, ale samochodu nie znalazł. Wartość skradzionego samochodu wynosiła około 60 000 złotych.

W kabinie kierowcy pozostały dokumenty: dowód osobisty, prawo jazdy, paszport M. J. (4) oraz radioodtwarzacz, odzież i sprzęt turystyczny należące do M. J. (4), łącznej wartości około 1400 złotych.

W samochodzie były także dokumenty dotyczące ładunku, dowód rejestracyjny i ubezpieczenie samochodu. Na skrzyni ładunkowej znajdował się proszek do prania wartości 2500 Euro. Proszek należał do firmy (...).

(zeznania świadka M. J. (4) k. 3 – 6 akta zdarzeń tom 24 ze sprawy sygn. akt IV K 59/09, S. H. k. 48 – 49 akta zdarzeń tom 24 ze sprawy sygn. akt IV K 59/09, wyjaśnienia S. L. (1) k. 4 – 7, 41 – 45 akta osobowe tom 5/I , k. 220 – 221, k. 595 – 598, k. 611 – 612 , k 1131-1132odw. t. sądowe ,).

W dniu 10 lipca 2005 roku do M. J. (4) zadzwonił nieznany mężczyzna, który zapytał go, czy chce odzyskać auto. Mężczyzna powiedział, żeby szukał pośrednika w O.. Później zatelefonował ponownie i była krótka rozmowa na temat okoliczności odzyskania auta. Jak się okazało mężczyzna dzwonił z budek telefonicznych. Mężczyzna nie podał jakiej sumy żąda.

(zeznania świadka M. J. (4) k. 25 – 26, k. 57 – 58 akta zdarzeń tom 24 ze sprawy sygn. akt IV K 59/09).

W dniu 13 lipca 2005 roku Policja powiadomiła pokrzywdzonego, że samochód został odnaleziony, a w dniu 14 lipca 2005 roku M. J. (4) rozpoznał swój samochód. Z samochodu zostały zabrane wszystkie dokumenty oraz część ładunku – jedna paleta proszku do prania. W samochodzie był bałagan. Była uszkodzona stacyjka i zamek w lewych drzwiach.

(zeznania świadka M. J. (4) k. 25 – 26 akta zdarzeń tom 24 ze sprawy sygn. akt IV K 59/09, protokół oględzin pojazdu k. 37 – 38 akta zdarzeń tom 24 ze sprawy sygn. akt IV K 59/09, dokumentacja fotograficzna z oględzin k. 59, 72 akta zdarzeń tom 24 ze sprawy sygn. akt IV K 59/09).

[1m- (...)o]

W dniu 14 lipca 2005 roku w T., D. F. kierowca ciągnika siodłowego marki V. nr rej (...) z kabiną koloru białego oraz naczepy chłodni marki K. koloru białego nr rej. (...) należących do firmy (...) S. S. (1) z W., dokonał załadunku mrożonych truskawek w ilości 21 600 kg, które miał dostarczyć do Holandii. Właścicielem ładunku była firma (...) z T..

Około godziny 21.30 kierowca dotarł do P., gdzie na parkingu przy sklepie (...) przy ulicy (...) zaparkował pojazd, zamknął go i poszedł się do domu. Pojazd był zabezpieczony immobiliserem i miał zainstalowane łącze (...). Kiedy około godziny 23.00 wrócił do samochodu po rzeczy osobiste, w samochodzie wszystko było w porządku.

(zeznania świadka D. F. k. 5 – 6 akta zdarzeń tom 176/I,).

W nocy 15 lipca 2005 roku sprawcy dokonali kradzieży tego samochodu z ładunkiem. W tej kradzieży brał udział J. S. (1), R. S. (1), S. L. (1) i M. J. (1). J. S. (1) otwierał samochód. Przy pomocy „łamaka” wszedł do środka, „złamał” stacyjkę i uruchomił pojazd. Następnie tego tira sprawcy zaprowadzili na parking w E. za Z.. Wcześniej naczepa została odczepiona i podczepiona pod inny ciągnik. Było to konieczne, bo w czasie jazdy (...) znalazł w schowku (...). O pomoc w zaprowadzeniu naczepy na pobliski strzeżony parking w firmie (...) sprawcy poprosili G. H. (1), który miał swoją firmę transportową.

(wyjaśnienia oskarżonego J. S. (1) k. 30 – 33, 58 – 62 akta osobowe tom 8, k. 222 – 223, k. 561 – 564, wyjaśnienia G. H. (1) k. 53 – 54, 55 – 57, 171 – 172, 173 – 175 akta zdarzeń tom 176/I,).

W dniu 15 lipca 2005 roku około godziny 8.15 D. F. przyszedł na parking i stwierdził, że pojazdu nie ma. Wartość ciągnika wynosiła 90 000 złotych, zaś naczepy 70 000 złotych.

(zeznania świadka D. F. k. 5 – 6 akta zdarzeń tom 176/I,).

Kiedy następnego dnia J. S. (1) i S. L. (1) pojechali do E. po to V., po uruchomieniu silnika usłyszeli w radio (mieli nasłuch na częstotliwościach policyjnych), że skradzione V. porusza się po E. i radiowozy policyjne znajdujące się w pobliżu mają tam pojechać. W związku z tym oskarżeni porzucili ten samochód i wrócili do Ł..

(wyjaśnienia oskarżonego J. S. (1) k. 58 – 62 akta osobowe tom 8, k. 222 – 223, k. 1132odw.- (...). t. sądowe).

Ciągnik został odnaleziony w dniu 15 lipca 2005 roku. Był zaparkowany przy trasie numer 1 w miejscowości A. przed O., za budynkami baru (...). W pojeździe zabezpieczono ślady linii papilarnych, które są śladami wielkiego palca lewej ręki J. S. (1). Odnaleziona została również naczepa na terenie przedsiębiorstwa spedycyjnego w O..

(wyjaśnienia oskarżonego J. S. (1) k. 58 – 62 akta osobowe tom 8, k. 222 – 223, k. 561 – 564, k. 1132odw.- (...). t. sądowe , zeznania świadka T. S. k. 31 – 32 akta zdarzeń tom 176/I, Z. S. k. 27 – 28 akta zdarzeń tom 176/I, ksero z książki służby k. 29 akta zdarzeń tom 176/I, protokół oględzin ciągnika siodłowego k. 17 – 20 akta zdarzeń tom 176/I, protokół oględzin naczepy k. 20 – 21 akta zdarzeń tom 176/I, dokumentacja fotograficzna z oględzin samochodu k. 193 – 195 akta zdarzeń tom 176/I, opinia z badań daktyloskopijnych k. 251 – 252, 256 – 259 akta zdarzeń tom 176/I,).

Pojazd wraz z ładunkiem zwrócono S. S. (1) w dniu 15 lipca 2005 roku. Ładunek po odzyskaniu został dostarczony do odbiorcy w Holandii. Wartość ładunku mrożonych truskawek wynosiła 15 120 euro to jest 62 489,45 złotych.

(zeznania świadka M. K. (2) k. 235 – 236 akta zdarzeń tom 176/I, ksera faktur k. 237 – 239 akta zdarzeń tom 176/I, pokwitowanie k. 26 akta zdarzeń tom 176/I,)

[10- (...)o]

Z. P. był współwłaścicielem samochodu ciężarowego marki V. nr rej (...) koloru białego i naczepy ciężarowej nr rej. (...) o łącznej wartości 100 000 złotych.

W dniu 30 lipca 2005 roku Z. P. zaparkował pojazd na ulicy (...) na dawnej stacji (...) przy Zakładzie (...). W naczepie samochodu był ładunek w postaci papieru o wartości 50 000 złotych, przywiezionego z O.. Ponieważ Zakład był zamknięty Z. P. wrócił do domu, do S.. Samochód zostawił zamknięty na zamki fabryczne i kluczem od immobilisera.

(zeznania świadka Z. P. k 7 – 9 akta zdarzeń tom 92,)

W dniu 31 lipca 2005 roku pracownik ochrony Zakładów (...) jak przyjechał do pracy o godzinie 21.00 na parking stacji „1,2,3” stał ciągnik siodłowy. O godzinie 22.20 świadek widział ten samochód wyjeżdżający na ulicę (...) w kierunku ulicy (...).

(zeznania świadka G. B. (3) k. 28 – 29 akta zdarzeń tom 92,).

Kradzieży dokonali M. J. (1), R. S. (1), S. L. (1) i J. S. (1). Przy pomocy „łamaka” weszli do środka, „złamali” stacyjkę i uruchomili pojazd. Jak zwykle J. S. (1) i (...) prowadzili tira, a M. J. (1) i (...) ich pilotowali. Samochód został odprowadzony na „dziupłę” w D. za K., na terenie starych magazynów.

(wyjaśnienia oskarżonego J. S. (1) k. 30 – 33, 58 – 62 akta osobowe tom 8, k. 222 – 223, k. 561 – 564 , k 1132odw.- (...). t. sądowe).

W dniu 31 lipca 2005 roku Z. P. polecił synowi, aby przyjechał do Ł. i rozładował towar. Około godziny 23.00 G. P. stwierdził brak samochodu w zaparkowanym miejscu to jest na parking na ulicy (...) przy Traktorowej. O kradzieży powiadomił policję oraz ojca.

(zeznania świadka Z. P. k. 7 – 9 akta zdarzeń tom 92 , szkic miejsc parkowania pojazdu k. 10 akta zdarzeń tom 92, protokół oględzin miejsca k. 30 – 31 akta zdarzeń tom 92).

W dniu 1 sierpnia 2005 roku jakiś nieznany mężczyzna zaczął wydzwaniać na telefon komórkowy Z. P. z budek telefonicznych na terenie Ł., z propozycją zwrotu samochodu za 35 000 złotych okupu. Ponieważ pojazd nie był ubezpieczony, a stanowił jego jedyne źródło utrzymania, pokrzywdzony zdecydował się zapłacić żądany okup w ostatecznej wysokości 25 000 złotych.

W dniu 2 sierpnia około godziny 13.20 pokrzywdzony dostał telefon od swego znajomego R. P. (2) prowadzącego firmę transportową w Z.. W czasie kolejnej rozmowy R. P. (2) powiedział pokrzywdzonemu, żeby do niego przyjechał, bo jest jego samochód. Z. P. pojechał tam z synem i znajomym. R. P. (2) wyszedł na ich spotkanie i od razu zapytał pokrzywdzonego czy ma pieniądze na okup, bo tu siedzi pośrednik i wskazał na mężczyznę, na którego mówił (...). Ten pośrednik miał wziąć okup i zawieźć go złodziejom. Pośrednik powiedział pokrzywdzonemu, że pieniądze – 25 000 złotych – mają być do 3 sierpnia

(zeznania świadka Z. P. k.50-51, k. 76 – 78 akta zdarzeń tom 92, R. P. (2) k. 83 – 85, 176 – 181 akta zdarzeń tom 92, wyjaśnienia oskarżonego J. S. (1) k. 30 – 33, 58 – 62 akta osobowe tom 8, k. 222 – 223, k. 561 – 564).

W dniu 3 sierpnia Z. P. podjął pieniądze z banku i zadzwonił na Policję mówiąc, że jedzie z okupem do złodziei i prosi o pomoc. Na spotkanie nie przyjechał nikt z policji. Przyjechał (...), odebrał od pokrzywdzonego torbę foliową z pieniędzmi i odjechał. Dwie godziny później Z. P. otrzymał telefon, żeby pojechał w stronę P.. Po drodze otrzymał SMSa, że jego samochód stoi za stacją PKN (...). Samochód tam stał. Skradziono z niego tarcze tachografu. Pojazd został pokrzywdzonemu zwrócony z ładunkiem. W prawych drzwiach kabiny został uszkodzony zamek, a stacyjka zapłonowa była zerwana. Wartość uszkodzeń wynosi około 2000 złotych. Z kabiny zostały skradzione dwa notesy z telefonami i adresami, pieczętka firmowa.

(zeznania świadka Z. P. k. . 50 – 51, 76 – 78 akta zdarzeń tom 92, G. P. k. 95 – 98 akta zdarzeń tom 92 , protokół oględzin rzeczy k.52 – 53 akta zdarzeń tom 92,).

[1p- (...)o]

A. M. prowadził działalność gospodarczą (...) w S.. Był właścicielem ciągnika siodłowego marki S. (...) nr rej. (...) koloru czerwonego o wartości 60 000 złotych oraz naczepy ciężarowej marki C. nr rej. (...) koloru czerwonego z plandeką w kolorze czerwonym o wartość naczepy 30 000 złotych.

W dniu (...) syn pokrzywdzonego P. M. (1), będący kierowcą w firmie ojca, przyjechał do Ł., gdzie rozładował towar w postaci chipsów. Po rozładunku przejechał tym pojazdem na parking niestrzeżony przy (...) na ulicy (...)/Traktorowej. Pozostawił tam pojazd w sobotę 6 sierpnia 2005 roku około godziny 7.00. Zamknął go na zamki fabryczne, żadnego dodatkowego zabezpieczenia pojazd nie posiadał. Miał tam pozostać do 8 sierpnia, do czasu ponownego załadunku. P. M. wrócił do domu. W pojeździe nie było żadnych dokumentów, ani pieczętek.

(zeznania świadka A. M. k. 5 – 7 akta zdarzeń tom 175, P. M. (1) k. 19 – 20 akta zdarzeń tom 175,).

Po weekendzie, w dniu 8 sierpnia 2005 roku około godziny 4.00, A. M. przyjechał razem z P. M. (1) na miejsce parkowania S., i stwierdzili brak pojazdu.

(zeznania świadka A. M. k. 5 – 7 akta zdarzeń tom 175, kopie dokumentów samochodu k. 8 – 13 akta zdarzeń tom 175, protokół oględzin miejsca k. 25 akta zdarzeń tom 175,).

Samochód został skradziony przez J. S. (1), S. L. (1) i M. J. (1). Przy pomocy „łamaka” weszli do środka, „złamali” stacyjkę i uruchomili pojazd. M. J. (1) pilotował J. S. (1) i (...) do dziupli” w D., gdzie następnie została odnaleziona.

(wyjaśnienia J. S. (1) k. 30 – 33, 58 – 62, 81 – 82 akta osobowe tom 8, k. 222 – 223, k. 561 – 564 , k 1132odw.- (...). t. sądowe).

W godzinach rannych w dniu 9 sierpnia 2005 roku A. M. otrzymał telefon od nieznanego mężczyzny, że skradziony pojazd znajduje się w miejscowości D.. Mężczyzna dzwonił z budki telefonicznej na stacji paliw na ulicy (...). W dniu 10 sierpnia 2005 roku wspólnie z synem P. pojechali do D., gdzie stwierdzili, że ich ciągnik z naczepą stoi na ogrodzonym placu na ulicy (...). W samochodzie były uszkodzone zamki w drzwiach, stacyjka, obudowa stacyjki i kierownicy, zderzak z przodu pojazdu. Wartość uszkodzeń wynosiła około 2000 złotych.

(zeznania świadka A. M. k. 31 – 32 akta zdarzeń tom 175, zeznania R. P. (3) k. 35 – 36 akta zdarzeń tom 175,).

Pojazd zwrócono A. M..

(pokwitowanie k. 45 akta zdarzeń tom 175,).

[1q- (...)o]

A. B. - obywatel Słowenii posiadał firmę (...). Zatrudnił 4 kierowców, ale sam również kierował samochodami.

W dniu 8 sierpnia 2005 roku przyjechał ze Słowenii do Polski ciągnikiem siodłowym marki M. nr rej. (...) koloru czerwonego wraz z naczepą nr rej. (...) koloru białego. Wartość zestawu wynosiła 40 000 euro. Samochód nie był ubezpieczony od kradzieży. Przyjechał wówczas z ładunkiem tarcz do pił tarczowych. Pozostawił je w M. i K., a w L. odebrał 21 050 kg frytek dla słoweńskiej firmy. F. były zapakowane w kartony i umieszczone na paletach. A. B. jechał w kierunku przejścia granicznego w C..

Na stacji benzynowej za Ł. A. B. zrobił sobie postój – jechał już cztery godziny bez przerwy. Zjadł posiłek w samochodzie i około godziny 20.30 wyszedł do toalety. Zamknął samochód na zamki w drzwiach kabiny. W kabinie zostawił dowód rejestracyjny ciągnika i izotermę, swój paszport i telefon komórkowy marki N., a pod tapicerką schował pieniądze około 350 euro. Potem A. B. poszedł do pobliskiej restauracji gdzie wypił piwo.

W samochodzie nie było go nie dłużej niż 15 minut.

(zeznania świadka A. B. k. 6 – 10 akta zdarzeń tom 4,).

W tym czasie kradzieży tira dokonali J. S. (1), S. L. (1), M. J. (1) i P. O. (1) pseudonim (...). J. S. (1) włamał się do samochodu, a M. J. (1), (...) i (...) obserwowali teren.

(wyjaśnienia J. S. (1) k. 30 – 33 akta osobowe tom 8, k. 222 – 223, k. 561 – 564, k 1132odw.- (...). t. sądowe , wyjaśnienia S. L. (1) k. 41 – 45 akta osobowe tom 5/I , k. 220 – 221, k. 485 – 487 , k 1131-1132odw. t. sądowe , opinia wydana na podstawie opinii kryminalistycznej. k. 47 – 60 k. 71 akta zdarzeń tom 4, płyta z filmem k 934 , stenogramy rozmów k 54-56, 82, 86, 95, 132, 135, 138, 150, t. III akt odtajnionych).

Kiedy A. B. wrócił na parking zobaczył, że nie ma tam jego samochodu. A. B. poprosił kierowcę stojącej w pobliżu cysterny, aby zatelefonował na policję.

(zeznania A. B. k. 6 – 10 akta zdarzeń tom 4, protokół oględzin miejsca i szkic miejsca k. 18 – 19 akta zdarzeń tom 4,).

Właścicielem towaru – frytek była słoweńska firma (...) d.o.o. Wartość towaru wynosiła 11 232,60 euro.

(dokumenty dotyczące towaru z firmy (...) k. 40 – 43 akta zdarzeń tom 4).

W dniu 10 sierpnia 2005 roku średni kurs waluty euro wynosił 4,033 złotych

(notatka urzędowa dotycząca kursów walut k. 71 akta zdarzeń tom 4).

Sprawcy najpierw pojechali na parking w stronę W., pod M.. Potem samochód przewieziony został za Ł. i tam oczekiwał, aż sprawcy kradzieży znajdą kupca na frytki. Kupca ostatecznie znalazł P. O. (1).

(wyjaśnienia J. S. (1) k. 58 – 62 akta osobowe tom 8, k. 222 – 223, k. 561 – 564 , k 1132odw.- (...). t. sądowe , stenogramy rozmów k 54-56, 82, 86, 95, 132, 135, 138, 150, t. III akt odtajnionych).

[1r- (...)o]

A. N. była użytkownikiem samochodu marki P. (...) nr rej. (...) K koloru bordowy metallic. Właścicielem pojazdu był (...) Sp. z o.o. w Ł.. W chwili jego parkowania na niestrzeżonym parkingu przyblokowym przy ulicy (...) A. N. zamknęła samochód na zamki fabryczne. Pojazd nie posiadał innych zabezpieczeń. Pojazd był wyposażony w instalacje gazową. Wartość pojazdu wynosiła 50 000 złotych. Był ubezpieczony w (...) inspektorat w W.

(zeznania świadka A. N. k. 4 – 6 akta zdarzeń tom 25 ze sprawy sygn. akt IV K 59/09,).

W dniu 9/10 sierpnia 2005 roku w godzinach 16.00 – 11.00 sprawcy, w tym oskarżony S. L. (1), za pomocą łamaka dostali się do wnętrza samochodu i dokonali jego zaboru.

(wyjaśnienia oskarżonego S. L. (1) k 5-7, 15-16, 21, t. 5/I, k 1131-1132odw. t. sądowe)

[1s- (...)o]

M. W. (2) – właściciel samochodu marki V. (...) nr rej. (...) koloru czerwonego – w dniu 14 sierpnia 2005 roku przyjechał do Ł.. Około godziny 13.00 zaparkował pojazd na niestrzeżonym parkingu przyblokowym na ulicy (...). Zamknął samochód. Samochód nie posiadał zabezpieczeń poza blokadą kierownicy. Wartość samochodu wynosiła 16 000 złotych.

(zeznania świadka M. W. (2) k. 4 – 6 akta zdarzeń tom 16 ze sprawy sygn. akt IV K 59/09,).

Po pewnym czasie sprawcy, w tym oskarżony S. L. (1), za pomocą łamaka dostali się do wnętrza samochodu i dokonali jego zaboru.

(wyjaśnienia oskarżonego S. L. (1) k 5-7, 15-16, 21, t. 5/I, k 1131-1132odw. t. sądowe)

Kiedy M. W. (2) wyszedł z bloku około godziny 15.15 zauważył, że jego samochodu nie ma, a miejsce gdzie zaparkował swój pojazd było puste. W samochodzie były trzy nowe plecaki, nowe bluzy i sweter oraz fotelik dziecięcy, to jest mienie łącznej wartości około 420 złotych. W samochodzie były również faktury oraz pieczętka firmowa.

(zeznania świadka M. W. (2) k. 4 – 6 akta zdarzeń tom 16 ze sprawy sygn. akt IV K 59/09, protokół oględzin miejsca k. 9 akta zdarzeń tom 16 ze sprawy sygn. akt IV K 59/09).

W dniu 17 sierpnia 2005 roku samochód M. W. (2) odnalazł jego kolega, przy ulicy (...). Pojazd był otwarty i nie posiadał widocznych uszkodzeń. Z samochodu zginęła odzież oraz pieczętka i faktury.

(zeznania świadka M. W. (2) k. 18 – 19 akta zdarzeń tom 16 ze sprawy sygn. akt IV K 59/09, protokół oględzin rzeczy – samochód k. 16 – 17 akta zdarzeń tom 16 ze sprawy sygn. akt IV K 59/09, pokwitowanie k. 20 akta zdarzeń tom 16 ze sprawy sygn. akt IV K 59/09).

[1t- (...)o]

M. K. (3) był właścicielem samochodu marki N. (...) nr rej. (...). Wartość pojazdu wynosiła około 8000 złotych. Nie był ubezpieczony w zakresie AC. Samochód był koloru czerwonego. W dniu 15 sierpnia 2005 roku, M. K. (3) jadąc z B. z rodziną na urlop w góry zatrzymał się w Ł. przed kościołem. Była godzina około 9.15. Pokrzywdzony zaparkował na ulicy (...) na wysokości posesji numer (...) przy ulicy (...). Zamknął samochód na zamki fabryczne i wraz z rodziną udał się kościoła.

(zeznania świadka M. K. (3) k. 4 – 6 akta zdarzeń tom 19 ze sprawy sygn. akt IV K 59/09,).

W tym czasie sprawcy, w tym oskarżony S. L. (1), za pomocą łamaka dostali się do wnętrza samochodu i dokonali jego zaboru. Potem S. L. (1) odprowadził samochód w umówione miejsce.

(wyjaśnienia oskarżonego S. L. (1) k 5-7, 15-16, 21, 41 – 45 akta osobowe tom 5/I, k.220 – 221, k. 611 – 612,k 1131-1132odw. t. sądowe,)

Kiedy około godziny 10.00 M. K. (3) wychodził z kościoła stwierdził, że samochodu nie ma na miejscu gdzie go zostawił. W samochodzie były ubrania i artykuły spożywcze, wartości około 800 złotych

(zeznania świadka M. K. (3) k. 4 – 6 akta zdarzeń tom 19 ze sprawy sygn. akt IV K 59/09, ksero dowodu rejestracyjnego k. 9 – 10 akta zdarzeń tom 19 ze sprawy sygn. akt IV K 59/09, protokół oględzin miejsca k. 11 akta zdarzeń tom 19 ze sprawy sygn. akt IV K 59/09).

[1u- (...)o]

W dniu 14 sierpnia 2005 roku około godziny 21.00 E. D. przyjechał swym samochodem marki A. (...) nr rej. (...), do znajomych mieszkających w Ł. na ulicy (...). Zaparkował samochód bezpośrednio przed blokiem. Zamknął pojazd na zamki fabryczne i zablokował skrzynię biegów multilockiem. Samochód był koloru czarny metalic. Wartość samochodu wynosiła 20 000 złotych. Około godziny 23.00 samochód stał jeszcze na parkingu – widziała go znajoma pokrzywdzonego.

(zeznania E. D. k. 8 – 10 akta zdarzeń tom 34 ze sprawy sygn. akt IV K 59/09,)

W tym czasie sprawcy, w tym oskarżony S. L. (1), za pomocą łamaka dostali się do wnętrza samochodu i dokonali jego zaboru. Potem S. L. (1) miał odprowadzić samochód w umówione miejsce, jednak zainstalowany w samochodzie multilock powodował, że można nim było jechać tylko na jednym biegu. Dlatego samochód został odstawiony, a właściwie porzucony, kilkaset metrów dalej

(wyjaśnienia oskarżonego S. L. (1) k 5-7, 15-16, 21, 41 – 45 akta osobowe tom 5/I, k.220 – 221, k. 595 – 598, k. 611 – 612, k 1131-1132 odw. t. sądowe)

Kiedy w dniu 15 sierpnia 2005 około godziny 4.30 pokrzywdzony wyszedł z bloku, stwierdził brak swego samochodu. W samochodzie pokrzywdzony zostawił torbę z osobistymi rzeczami, dokumentami i umowami, na których były jego dane osobowe oraz klucze do mieszkania. W dniu 25 sierpnia 2005 roku E. D. otrzymał z Policji telefon, że auto się odnalazło na ulicy (...) przy ulicy (...). Samochód był zamknięty. Z samochodu nic nie zginęło i nic nie zostało uszkodzone

(zeznania E. D. k. 8 – 10 akta zdarzeń tom 34 ze sprawy sygn. akt IV K 59/09, ksero dokumentów k. 6 – 7 akta zdarzeń tom 34 ze sprawy sygn. akt IV K 59/09, protokół oględzin rzeczy k. 19, 23 – 24 akta zdarzeń tom 34 ze sprawy sygn. akt IV K 59/09, dokumentacja fotograficzna k. 32 akta zdarzeń tom 34 ze sprawy sygn. akt IV K 59/09).

[(...)o]

J. J. (4) był kierowcą w firmie (...) z Z.. W dniu 11 sierpnia 2005 roku J. J. (4) wyjechał z bazy w T. ciągnikiem siodłowym marki M. typ 1953 nr rej. (...) koloru niebieskiego, z naczepą z ładunkiem plastikowych kubków, do B.. Towar rozładował w B.. Stamtąd w dniu 15 sierpnia 2005 roku wyjechał do Polski z ładunkiem wytłoczek dla firmy (...) w Ł.. Po rozładunku w firmie na ulicy (...) (załadowano puste pojemniki) miał jechać do B., ale około godziny 12.00 stwierdził awarię rozrusznika. Po konsultacji z bazą J. J. (4) poszedł do warsztatu mieszczącego się po drugiej stronie ulicy. Tam z właścicielem uzgodnił, że dokonają mu tej naprawy. Odprowadził ciągnik do warsztatu, zaś naczepę pozostawił w firmie (...).

Po naprawie ciągnika, około godziny 18.30, J. J. (4) wyjechał z warsztatu i wraz z kolegą A. F. udał się na pocztę na ulicy (...) celem odbioru pieniędzy na paliwo. Zaparkowali w zatoczce na ulicy (...) tuż za pocztą. Samochód zamknęli na zamki fabryczne.

Po około 10 minutach, kiedy wyszli z poczty, J. J. (4) zauważył po drugiej stronie ulicy jadący w kierunku ulicy (...), jego pojazd. W pobliżu pojawiał się radiowóz. Mężczyźni zatrzymali go, wsiedli do radiowozu i pojechali za ciężarówką, ale samochód w międzyczasie zginął im z oczu.

Penetracja terenu dała wynik negatywny. Sprawca kradzieży nie został ustalony.

W samochodzie był dowód rejestracyjny, ubezpieczenie, licencja, paszport J. J. (4), telefon komórkowy.

(zeznania świadka J. J. (4) k. 5 – 7 akta zdarzeń tom 7 ze sprawy sygn. akt IV K 59/09, protokół oględzin miejsca k. 8 akta zdarzeń tom 7 ze sprawy sygn. akt IV K 59/09, k. 623, szkic sytuacyjny miejsca kradzieży k. 9 akta zdarzeń tom 7 ze sprawy sygn. akt IV K 59/09).

Kiedy byli w radiowozie ze skradzionego telefonu komórkowego ktoś zatelefonował do A. F., ale policjanci powiedzieli żeby nie odbierał (zeznania świadka A. F. k. 16 – 18 akta zdarzeń tom 7 ze sprawy sygn. akt IV K 59/09).

Potem, kiedy J. J. (4) był w Komisariacie, ktoś trzykrotnie dzwonił z jego skradzionego, prywatnego telefonu na jego służbowy telefon komórkowy. Okazało się, że numer telefonu służbowego przekazał mężczyźnie podającym się za policjanta, syn J. J. (4). Mężczyzna poprosił również o numer telefonu do jego szefa, ale syn go nie znał. Później mężczyzna zadzwonił na numer telefonu służbowego. Zapytał J. J. (4) dlaczego tak szybko poszedł na policję. J. J. (4) powiedział mu, że jest tylko kierowcą i żeby dzwonił do szefa. Dał temu mężczyźnie ten numer telefonu

(zeznania świadka J. J. (4) k. 26 – 27 akta zdarzeń tom 7 ze sprawy sygn. akt IV K 59/09).

Wartość skradzionego samochodu wynosiła 80 000 złotych.

M. P. był upoważnionym przedstawicielem firmy (...) Oddział w Polsce. W dniu 17 sierpnia 2005 roku skontaktował się z nim telefonicznie na jego telefon służbowy mężczyzna, który zapytał czy interesuje go sprawa skradzionego samochodu. M. P. potwierdził i zapytał ile to będzie kosztowało. Wtedy usłyszał jak mężczyzna się z kimś konsultuje pytając czy tyle samo co za ten drugi. Druga osoba powiedziała, że za ten pierwszy mniej, a za ten drugi 20 000 złotych. Mężczyzna powiedział, że zwrot samochodu będzie kosztował 20 000 złotych i żeby M. P. szukał pośrednika na G. wśród karcarzy.

Po kilku godzinach do M. P. zadzwonił inny mężczyzna, który zapytał czy ma już pośrednika. Kiedy M. P. zaprzeczył mężczyzna zaczął mu robić wyrzuty i powiedział, że zadzwoni jeszcze raz. W dniu 17 sierpnia M. P. miał kolejny telefon od tego mężczyzny, który pytał czy znalazł pośrednika

(zeznania świadka M. P. k. 29 – 30 akta zdarzeń tom 7 ze sprawy sygn. akt IV K 59/09,) .

Kiedy świadkowi okazano odnaleziony samochód świadek stwierdził, że to jest ich samochód. Odzyskano też dokumentację samochodu. W samochodzie nie stwierdzono żadnych uszkodzeń. Odnaleziony samochód poddano oględzinom i zabezpieczonym w nim tarcze tachografu.

(zeznania świadka M. P. k. 35 – 36 akta zdarzeń tom 7 ze sprawy sygn. akt IV K 59/09, k. 621, pokwitowanie k. 34 akta zdarzeń tom 7 ze sprawy sygn. akt IV K 59/09, protokół oględzin ciągnika siodłowego k. 32 – 33 akta zdarzeń tom 7 ze sprawy sygn. akt IV K 59/09, k. 623, zabezpieczony ślad – tarcza tachografu k. 38 akta zdarzeń tom 7 ze sprawy sygn. akt IV K 59/09, zdjęcia z oględzin pojazdu k. 42 akta zdarzeń tom 7 ze sprawy sygn. akt IV K 59/09, dokumentacja fotograficzna k. 54 akta zdarzeń tom 7 ze sprawy sygn. akt IV K 59/09, analiza tachografu k. 57 – 68 akta zdarzeń tom 7 ze sprawy sygn. akt IV K 59/09) .

[1v- (...)o]

M. S. (1) właściciel firmy P.H.P. U (...) z siedzibą w Ł. był właścicielem ciągnika samochodowego marki V. nr rej. (...) i naczepy marki S. nr rej (...). Ciągnik był koloru grantowego, a naczepa miała plandekę koloru grantowego z logo firmy (...), w kolorze białym.

W dniu 20 sierpnia 2005 roku kierowca K. N. zaparkował ten pojazd na a stacji benzynowej na ulicy (...) w A.. W naczepie był towar w postaci chusteczek higienicznych. Kierowca zamknął pojazd na zamki fabryczne, a z chwilą wyjęcia kluczyków ze stacyjki, załączył się immobiliser. Następnie K. N. poszedł do domu – mieszkał w bloku naprzeciwko tej stacji i z okna widział ciągnik i naczepę. K. N. pojazd zostawił w sobotę, a towar miał dostarczyć dopiero w poniedziałek. W samochodzie była tarcza tachografu z przebiegiem jazdy i postojów. W samochodzie pokrzywdzony pozostawił swój prywatny notes z adresami i numerami telefonów oraz szereg prywatnych rzeczy – odzież, naczynia, o wartości około 780 złotych. Ostatni raz widział pojazd w dniu 21 sierpnia 2005 roku około godziny 20.00.

(zeznania świadka K. N. k. 7 – 9, k. 33 – 35 akta zdarzeń tom 5).

Samochód ten wraz z ładunkiem został ukradziony przez J. S. (1), S. L. (1), M. J. (1) i R. S. (1). Przy pomocy „łamaka”, J. S. (1) dostał się do wnętrza i uruchomił stacyjkę. M. J. (1), (...) i (...) obserwowali teren. J. S. (1) następnie prowadził ten samochód do „dziupli”. Razem z nim w kabinie jechał (...). W tej kradzieży M. J. (1) i (...) pilotowali oskarżonego do miejsca parkowania tego tira

(wyjaśnienia J. S. (1) k. 30 – 33, k. 58 – 62 akta osobowe tom 8, k. 222 – 223, k. 561 – 564 , k 1132odw.- (...). t. sądowe).

Kiedy w dniu 22 sierpnia 2005 roku około godziny 2.20 K. N. wyszedł z domu i zbliżał się do stacji zauważył, że pojazdu nie ma w zaparkowanym miejscu.

(zeznania świadka K. N. k. 7 – 9 akta zdarzeń tom 5, protokół oględzin miejsca k. k. 36 – 37 akta zdarzeń tom 5, szkic miejsca zdarzenia k. 38 akta zdarzeń tom 5, kserokopia dokumentów pojazdu k. k. 16 – 30, 47 – 58 akta zdarzeń tom 5,).

Pracownik stacji (...) widział jak samochód odjechał stamtąd, nie widział kto w nim siedział.

(zeznania świadka M. C. (1) k. 100 – 101 akta zdarzeń tom 5, k. 620).

Wartość ciągnika wynosiła 60 000 złotych, a naczepy – 44 000 złotych. Były ubezpieczone w (...) w Ł.. Ładunek – chusteczki higieniczne należał do holenderskiej firmy (...).V. Wartość towaru wynosiła 13 004,53 euro

(zeznania M. S. (1) k. 44 – 45 – akta zdarzeń tom 5).

W dniu 22 sierpnia 2005 roku kurs euro wynosił 4,033 złotych.

(notatka urzędowa dotycząca kursów euro k. 142 akta zdarzeń tom 5).

Wcześniej tym samochodem kierował S. K.. W samochodzie pozostawił radio i rzeczy osobiste łącznej wartości 350 złotych.

(zeznania świadka S. K. k. 92– 94 – akta zdarzeń tom 5).

Ten samochód sprawcy dostarczyli do kupca z S., został sprzedany z ładunkiem. Pieniądze „za chusteczki”, które wziął ktoś z S., M. J. (1) potem podzielił między tych, którzy brali udział w tej kradzieży.

(wyjaśnienia J. S. (1) k. 58 – 62 akta osobowe tom 8, k. 222 – 223, k. 561 – 564, k 1132odw.- (...). t. sądowe).

[1w- (...)o]

P. M. (3) był właścicielem samochodu marki F. (...) nr rej. (...). Pojazd miał żółtą kabinę z kontenerem meblowym koloru białego. Samochód był ubezpieczony w (...) Towarzystwie (...). W dniu 26 sierpnia 2005 roku około godziny 16.50 pokrzywdzony zaparkował ten pojazd na ulicy (...) w Ł.. Przyjechał do klienta z dostawą mebli. Zamknął samochód na wszystkie zamki i włączył alarm.

(zeznania świadka P. M. (3) k. 3 – 5 akta zdarzeń tom 14 z akt sprawy sygn. akt IV K 59/09,).

Wówczas sprawcy, w tym oskarżony S. L. (1), za pomocą łamaka dostali się do wnętrza samochodu i dokonali jego zaboru.

(wyjaśnienia oskarżonego S. L. (1) k 5-7, 15-16, 21, akta osobowe tom 5/I, k.220 – 221, k 1131-1132odw. t. sądowe)

Kiedy po około 5 minutach P. M. (3) zszedł na dół zobaczył, że samochodu nie ma. Zginęły również dokumenty: prawo jazdy, dowód osobisty, książeczka wojskowa M. S. (2) będące w samochodzie, jego telefon marki N. wartości około 200 złotych oraz portfel z 50 złotymi. Zaraz po kradzieży pokrzywdzony zadzwonił na telefon skradziony M. S. (2) i rozmawiał z nieznanym mu mężczyzną, który powiedział, że samochód już się nie znajdzie.

Po pewnym czasie mężczyzna oddzwonił i zaproponował okup w wysokości 10 000 złotych. Pokrzywdzony powiedział, że się nie zgadza. Później nikt się z pokrzywdzonym nie kontaktował, a pojazd się nie odnalazł. Wartość pojazdu wynosiła 33 000 złotych, zaś ładunku – mebli około 4000 złotych

(zeznania świadka P. M. (3) k. 3 – 5, k. 27 – 28 akta zdarzeń tom 14 z akt sprawy sygn. akt IV K 59/09, M. S. (2) k. 8 – 9 akta zdarzeń tom 14 z akt sprawy sygn. akt IV K 59/09,).

[1x- (...)o]

W. P. był użytkownikiem auta osobowego marki F. (...) koloru granatowego, nr rej. (...). Samochód był własnością jego matki A. P.. Nie był ubezpieczony w zakresie AC.

W dniu 30 sierpnia 2005 roku W. P. odebrał z serwisu kosiarkę spalinową do trawy. Około godziny 17.00 pojechał na ulicę (...). Zaparkował samochód na parkingu przybłokowym na ulicy (...). Pozamykał auto na zabezpieczenia fabryczne to jest zamki w drzwiach. Zamknął również szyby. Poszedł do mieszkania swojej ciotki.

(zeznania świadka W. P. k. 4 – 6 akta zdarzeń tom 23 z akt sprawy sygn. akt IV K 59/09,).

W tym czasie sprawcy, w tym oskarżony S. L. (1), za pomocą łamaka dostali się do wnętrza samochodu i dokonali jego zaboru.

(wyjaśnienia oskarżonego S. L. (1) k 5-7, 15-16, 21, akta osobowe tom 5/I, k.220 – 221, k 1131-1132odw. t. sądowe,)

Około godziny 18.50 kiedy W. P. wrócił na parking, stwierdził, że samochodu nie ma. Wartość samochodu wynosiła 17 000 złotych. W aucie była kosiarka do trawy marki (...) wartości 800 złotych.

(zeznania świadka W. P. k. 4 – 6 akta zdarzeń tom 23 z akt sprawy sygn. akt IV K 59/09, protokół oględzin miejsca k. 10 – 11 akta zdarzeń tom 23 z akt sprawy sygn. akt IV K 59/09, ksero dokumentów k. 7 akta zdarzeń tom 23 z akt sprawy sygn. akt IV K 59/09,).

[1y- (...)o]

S. W. i D. J. byli współwłaścicielami firmy (...) z siedzibą w K.. Mieli m.in. ciągnik siodłowy marki M. nr rej (...) z kabiną w kolorze białym i naczepę S. nr rej. (...) pokrytą plandeką w kolorze niebieskim bez napisów. Pojazdy te były ubezpieczone w (...).

J. K. (2) był kierowcą w firmie (...) z K.. W dniu 1 września 2005 roku o godzinie 20.15 J. K. (2) przyjechał z G. do B.. Tego dnia kierował zestawem składającym się z powyższych pojazdów. W naczepie był ładunek – około 23 ton kleju do płytek ceramicznych firmy (...) z G..

Kierowca zaparkował pojazd na drodze dojazdowej do firmy (...) w B. na ulicy (...). Zamknął pojazd na fabryczne zamki.

(zeznania świadka J. K. (2) k. 3 – 5 akta zdarzeń tom 349,).

J. S. (1), M. J. (1), S. L. (1) i P. O. (1) dokonali wówczas kradzieży tego tira. J. S. (1) włamał się do środka, a M. J. (1), (...) i (...) obserwowali teren i pilotowali go na umówione miejsce „pod S.”.

(wyjaśnienia J. S. (1) k. 30 – 33, 58 – 62 akta osobowe tom 8, k. 222 – 223 , k 1132odw.- (...). t. sądowe).

O godzinie 1.15 J. K. (2) odebrał telefon. Męski głos powiedział, że ma jego zestaw i czy świadka interesuje jego odzyskanie. J. K. (2) nie wiedział co powiedzieć i poprosił, aby zadzwonił jeszcze raz za dwie godziny. Bezpośrednio po tym telefonie powiadomił policję. Kiedy J. K. (2) pojechał z policjantami, jego żona odebrała kolejny telefon od mężczyzny.

(zeznania J. K. (2) sza k. 3 – 5 akta zdarzeń tom 349, protokół oględzin miejsca k. 13 akta zdarzeń tom 349).

W dniu 2 września 2005 roku J. K. (2) skontaktował się ze S. W. i poinformował go, że pojazd wraz z ładunkiem – klejem do glazury, został skradziony w B..

Około godziny 9.17 ze S. W. skontaktował się z numeru (...) na jego telefon komórkowy, mężczyzna, który zapytał czy pokrzywdzonego interesuje odzyskanie towaru i samochodu lub samego samochodu. S. W. odpowiedział, że tak.

Wtedy mężczyzna zapytał ile może dać. S. W. odparł, że musi się zorientować i umówili się na kolejny telefon na godzinę 11.00. Nie było już dalszych kontaktów.

Wartość pojazdów wynosiła 200 000 złotych, zaś towaru 18 000 złotych. (zeznania S. W. k. 14 – 15 akta zdarzeń tom 349,).

Aparat telefoniczny o numerze abonenckim (...) usytuowany był na stacji paliw w L. gmina C..

(protokół oględzin k. 22 – 23 akta zdarzeń tom 349).

Po kradzieży tir przez dwa dni był zaparkowany na parkingu strzeżonym w M. za S.. Następnie tira z całym ładunkiem wzięł właściciel tej posesji.

(wyjaśnienia J. S. (1) k. 58 – 62 akta osobowe tom 8, k. 222 – 223 , k 11320dw.- (...). t. sądowe).

[1z- (...)o]

J. D. (2) był współwłaścicielem samochodu marki M. (...) nr rej. (...) koloru białego, wartości 50 000 złotych. Był to autobus z logo firmy (...) i służył do świadczenia usług transportowych. W dniu 4 września 2005 roku pojazdem jeździł pracownik J. D. – S. S. (2). S. S. (2) zamknął i zostawił samochód na stacji benzynowej róg ulic (...) w Ł. o godzinie 22.30. Pojazd miał immobiliser.

(zeznania świadka J. D. k. 5 – 7 akta zdarzeń tom 21 z akt sprawy sygn. akt IV K 59/09).

Wówczas sprawcy, w tym oskarżony S. L. (1), za pomocą łamaka dostali się do wnętrza samochodu i dokonali jego zaboru.

(wyjaśnienia oskarżonego S. L. (1) k 5-7, 15-16, 21, akta osobowe tom 5/I, k.220 – 221, k 1131-11320dw. t. sądowe)

W dniu 5 września 2009 roku około godziny 1.20 do J. D. zatelefonował nieznany mu mężczyzna, który poinformował go, że jest w posiadaniu jego skradzionego pojazdu. Mężczyzna oświadczył, że pokrzywdzony może odzyskać samochód za 15 000 złotych, a on zadzwoni za godzinę. J. D. (2) zatelefonował do swojego pracownika. S. S. (2) powiedział, że zostawił samochód na stacji benzynowej róg ulic (...) o godzinie 22.30.

(zeznania świadka J. D. k. 5 – 7 akta zdarzeń tom 21 z akt sprawy sygn. akt IV K 59/09, szkic sytuacyjny k. 14 akta zdarzeń tom 21 z akt sprawy sygn. akt IV K 59/09,).

Po złożeniu zawiadomienia na Komisariacie, do J. D. dzwonił jeszcze ten mężczyzna i pokrzywdzony podał mu numer swojej komórki. Pokrzywdzony negocjował cenę odkupu swojego pojazdu i ustalili ją na kwotę 13 500 złotych. Ustalili, że spotkają się na stacji benzynowej na ulicy (...). Po drodze mężczyzna zatelefonował i powiedział, że jeżeli z jego otoczenia nie znikną inne pojazdy (pokrzywdzony miał asystę policji) to pojazdu już nie zobaczy.

W dniu 5 września 2005 roku o godzinie 23.00 do J. D. ponownie zadzwonił mężczyzna. Powiedział, żeby udał się na stację benzynową na ulicę (...), gdzie stoi jego pojazd. Pokrzywdzony pojechał tam i znalazł swój samochód, był otwarty. Oryginalnym kluczykiem pokrzywdzony uruchomił pojazd. Wewnątrz kabiny był zapach dobrych perfum, a wnętrze było wyczyszczone i wysprzątane. Pojazd nie był uszkodzony. Zamki drzwi nie były uszkodzone.

(zeznania świadka J. D. k. 22 – 23, k. 36 – 37 akta zdarzeń tom 21 z akt sprawy sygn. akt IV K 59/09, protokół oględzin rzeczy – samochód k. 24 – 25 akta zdarzeń tom 21 z akt sprawy sygn. akt IV K 59/09, bilingi rozmów k. 31, 33 – 34 akta zdarzeń tom 21 z akt sprawy sygn. akt IV K 59/09,).

[1aa- (...)o]

W dniu 11 września 2005 roku około godziny 11.00 K. J. zaparkował swój samochód marki A. (...) nr rej. (...) na płatnym parkingu przy giełdzie samochodowej na bocznej uliczce przy ulicy (...) w Ł.. Samochód został zamknięty na centralny zamek. W samochodzie znajdowały się dokumenty: dowód osobisty, książeczka wojskowa i prawo jazdy K. J., dowód rejestracyjny samochodu, świadectwo kwalifikacji. Samochód był koloru granatowego.

(zeznania świadka K. J. k. 5 – 7 akta zdarzeń tom 27).

Wówczas sprawcy, w tym oskarżony S. L. (1), za pomocą łamaka dostali się do wnętrza samochodu i dokonali jego zaboru. Potem S. L. odprowadził samochód w umówione miejsce.

(wyjaśnienia oskarżonego S. L. (1) k 5-7, 15-16, 21, 41 – 45 akta osobowe tom 5/I, k.220 – 221, k 1131-1132 odw. t. sądowe)

Kiedy K. J. około godziny 12.00 wrócił do samochodu, stwierdził, że pojazdu nie ma. Parkingowy nic nie widział, a handlująca obok kobieta powiedziała, że do samochodu wsiadło i odjechało trzech młodych mężczyzn. Wartość samochodu wynosiła około 15 000 złotych.

(zeznania K. J. k. 5 – 7 akta zdarzeń tom 27,).

W dniu 13 września 2005 roku o godzinie 11.24 K. J. otrzymał telefon. Dzwonił mężczyzna z numeru (...) i zapytał pokrzywdzonego czy jest zainteresowany odzyskaniem swego samochodu. Pokrzywdzony potwierdził. Wtedy mężczyzna powiedział, żeby znalazł sobie pośrednika w Ł.. K. J. stwierdził, że nie zna kogoś takiego, na co mężczyzna odrzekł, żeby szukał, a on jeszcze zadzwoni. Kolejny telefon, z numeru (...), był o godzinie 14.44. Mężczyzna zapytał pokrzywdzonego czy ma pośrednika i czy jest w stanie zapłacić 6000 złotych. K. J. nie chciał zgodzić się na taką kwotę. Chciał jedynie odzyskać dokumenty. Mężczyzna nie zgodził się na to bez pośrednika.

Ostatni telefon do pokrzywdzonego był w dniu 14 września 2005 roku o godzinie 14.00 z telefonu o numerze (...). Mężczyzna stwierdził, że ma pośrednika, który chce 500 złotych, a za samochód pokrzywdzony ma dać 4000 złotych. K. J. zgodził się dać 3000 złotych. Wtedy mężczyzna powiedział, że to nie pokrzywdzony ustala warunki i rozłączył się.

W dniu 14 września 2005 roku K. J. został poinformowany przez policję o odnalezieniu jego samochodu. W samochodzie nic nie zostało uszkodzone. Zginęły tylko wszystkie dokumenty jakie były w samochodzie.

(zeznania K. J. k. 25 – 26 akta zdarzeń tom 27).

Skradziony samochód został w dniu 11 września 2005 roku około godziny 17.00 zaprowadzony na teren parkingu przy ulicy (...). Kierował nim wówczas mężczyzna w wieku około 30 lat. Podczas okazania wizerunków w dniu 20 maja 2008 roku A. K. nikogo nie rozpoznał.

(zeznania świadka A. K. k. 16 – 17 akta zdarzeń tom 27, protokół okazania wizerunku z tablicami k. 70 – 75 akta zdarzeń tom 27).

W dniu 14 września 2005 roku ten samochód na parkingu znaleźli policjanci. Samochód zwrócono K. J..

(protokół oględzin rzeczy k. 20– 21 akta zdarzeń tom 27, pokwitowanie k. 28 akta zdarzeń tom 27).

[1bb- (...)o]

Właścicielem samochodu marki F. (...) nr rej. (...) był J. G. (1). Wartość samochodu wynosiła 20 000 złotych. W dniu 11 września 2005 roku J. G. (1) pożyczył swój samochód R. S. (2).

(zeznania świadka R. S. (2) k. 4 – 6 akta zdarzeń tom 29 ze sprawy sygn. akt IV K 59/09, J. G. (1) k. 25 – 26 akta zdarzeń tom 29 ze sprawy sygn. akt IV K 59/09,).

Tego dnia R. S. (2) zaparkował ten samochód na ulicy (...), na wysokości salonu (...) i udał się na teren autogieldy. Zamknął samochód na zamki fabryczne.

(zeznania świadka R. S. (2) k. 4 – 6 akta zdarzeń tom 29 ze sprawy sygn. akt IV K 59/09,).

Wówczas znajdujący się w okolicy giełdy sprawcy, w tym oskarżony S. L. (1), za pomocą łamaka dostali się do wnętrza samochodu i dokonali jego zaboru. Potem S. L. odprowadził samochód w umówione miejsce.

(wyjaśnienia oskarżonego S. L. (1) k 5-7, 15-16, 21, 41 – 45 akta osobowe tom 5/I, k.220 – 221, k. 611 – 612, k 1131-1132 odw. t. sądowe,)

Około godziny 11.50 R. S. (2) stwierdził kradzież auta.

(zeznania R. S. (2) k. 4 – 6 akta zdarzeń tom 29 ze sprawy sygn. akt IV K 59/09,).

Około godziny 12.15 pokrzywdzony J. G. (1) dowiedział się, że jego samochód został skradziony.

(zeznania J. G. (1) k. 25 – 26 akta zdarzeń tom 29 ze sprawy sygn. akt IV K 59/09,).

Skradziony samochód około godziny 12.00 jeden ze sprawców w wieku około 30 lat zaprowadzili na parking przy ulicy (...). Był sam. Mężczyzna wykupił miejsce parkingowe na jedną dobę i oświadczył, że nazywa się C..

(zeznania świadka J. P. (2) k. 23 – 24 akta zdarzeń tom 29 ze sprawy sygn. akt IV K 59/09,).

Z. G. (2) – syn J. G. (1) i jego narzeczona A. W. kiedy R. S. (2) powiadomił ich, że samochód został mu skradziony, postanowili poszukać tego samochodu. Sprawdzali ulice i strzeżone parkingi. Na jednym z parkingów zauważyli samochód podobny do skradzionego auta. Parkingowy nie chciał ich wpuścić na teren parkingu, mimo że tłumaczyli mu, że szukają skradzionego pojazdu. Ponieważ nie mieli ani dokumentów, ani kluczyków parkingowy nie wydał im samochodu. Z. G. (2) po upewnieniu, że jest to to auto zatelefonował na policję.

(zeznania świadka A. W. k. 28 – 29 akta zdarzeń tom 29 ze sprawy sygn. akt IV K 59/09, zeznania świadka J. P. (2) k. 23 – 24 akta zdarzeń tom 29 ze sprawy sygn. akt IV K 59/09,).

Samochód został zwrócony J. G. (1) w dniu 11 września 2005 roku. J. G. (1) nie stwierdził żadnych uszkodzeń w samochodzie i nic z niego nie zginęło.

(zeznania świadka J. G. (1) k. 25 – 26 akta zdarzeń tom 29 ze sprawy sygn. akt IV K 59/09, pokwitowanie k. 27 akta zdarzeń tom 29 ze sprawy sygn. akt IV K 59/09,).

[1cc- (...)o]

D. G. był właścicielem samochodu osobowego marki M. (...) nr rej. (...), koloru srebrny metalik, o nadwoziu typu sedan, wartości 21 200 złotych. Samochód był ubezpieczony w zakresie AC w (...) w Z..

W dniu 11 września 2005 roku D. G. przyjechał ze Z. gdzie mieszkał, na giełdę samochodową w Ł.. Około godziny 11.00 zaparkował samochód na ulicy (...) przy ulicy (...). Wrócił około godziny 12.00, odpoczął w samochodzie i poszedł na zakupy. Samochód był zamknięty i zabezpieczony przez odcięcie paliwa.

(zeznania świadka D. G. k. 5 – 7 akta zdarzeń tom 20 z akt sprawy sygn. akt IV K 59/09,).

Wówczas sprawcy, w tym oskarżony S. L. (1), za pomocą łamaka dostali się do wnętrza samochodu i dokonali jego zaboru.

(wyjaśnienia oskarżonego S. L. (1) k 5-7, 15-16, 21, akta osobowe tom 5/I, k 1131-1132 odw. t. sądowe)

Kiedy D. G. wrócił około godziny 13.15 spostrzegł, że na miejscu zaparkowania jego samochodu stoi inny pojazd.

(zeznania świadka D. G. k. 5 – 7 akta zdarzeń tom 20 z akt sprawy sygn. akt IV K 59/09, szkic sytuacyjny miejsca k. 11 akta zdarzeń tom 20 z ak t sprawy sygn. akt IV K 59/09).

[1dd- (...)o]

M. W. (3) był właścicielem samochodu ciężarowego marki F. (...) nr rej. (...) koloru białego, wartości 47 000 złotych. Samochód był ubezpieczony w zakresie AC w (...) S.A.

(zeznania świadka M. W. (3) k. 5 – 7 akta zdarzeń tom 17 z akt sprawy sygn. akt IV K 59/09,).

W dniu 12 września 2005 roku około godziny 20.10 M. W. (3) z siostrą M. L. (2) podjechał pod sklep (...) na ulicy (...) w Ł.. Wychodząc z samochodu pokrzywdzony założył tzw. „laskę” na kierownicę i włączył immobiliser. Pojazd nie miał żadnego ładunku.

(zeznania świadka M. W. (3) k. 5 – 7 akta zdarzeń tom 17 z akt sprawy sygn. akt IV K 59/09, k. 622 , zeznania M. L. (2) k. 19 – 20 akta zdarzeń tom 17 z akt sprawy sygn. akt IV K 59/09,)

Wówczas sprawcy, w tym oskarżony S. L. (1), za pomocą łamaka dostali się do wnętrza samochodu i dokonali jego zaboru.

(wyjaśnienia oskarżonego S. L. (1) k 5-7, 15-16, 21, akta osobowe tom 5/I, k 1131-1132odw. t. sądowe)

Kiedy pokrzywdzony i jego siostra wyszli ze sklepu, około godziny 20.30, samochodu w miejscu parkowania nie było.

(zeznania świadka M. W. (3) k. 5 – 7 akta zdarzeń tom 17 z akt sprawy sygn. akt IV K 59/09, zeznania M. L. (2) k. 19 – 20 akta zdarzeń tom 17 z akt sprawy sygn. akt IV K 59/09, protokół oględzin miejsca k. 8 akta zdarzeń tom 17 z akt sprawy sygn. akt IV K 59/09, szkic sytuacyjny miejsca k. 9 akta zdarzeń tom 17 z akt sprawy sygn. akt IV K 59/09,).

[1ee- (...)o]

J. R. i J. L. byli współwłaścicielami firmy (...) z siedzibą w R.. W dniu 13 września 2005 roku J. R. zaparkował firmowy samochód marki P. (...) nr rej. (...) przed sklepem na ulicy (...). Wyszedł z samochodu, żeby wyładować towar do sklepu. Był to jeden karton z lampami ceramicznymi. Samochód zamknął na zamki fabryczne.

(zeznania świadka J. R. k. 4 – 6 akta zdarzeń tom 26 ze sprawy sygn. akt IV K 59/09,)

W tym czasie sprawcy, w tym oskarżony S. L. (1), za pomocą łamaka dostali się do wnętrza samochodu i dokonali jego zaboru.

(wyjaśnienia oskarżonego S. L. (1) k 5-7, 15-16, 21, akta osobowe tom 5/I, k 1131-1132odw. t. sądowe)

Kiedy po upływie 30 – 40 sekund pokrzywdzony wrócił do samochodu, stwierdził, że pojazdu nie ma. Wartość samochodu wynosiła 25 000 złotych. W samochodzie był towar w postaci lamp i doniczek ceramicznych (14 kartonów), wartości 20 000 złotych. Były również czyste faktury opieczetowane pieczętką firmy i pieczętką imienną. Samochód był ubezpieczony w (...) w R..

(zeznania świadka J. R. k. 4 – 6 akta zdarzeń tom 26 ze sprawy sygn. akt IV K 59/09,).

W dniu 14 września 2005 roku J. R. otrzymał telefon od nieznanego mężczyzny, który poinformował go, że jeżeli chce odzyskać samochód musi zapłacić okup 15 000 złotych. Następnego dnia zadzwonił ten sam mężczyzna i dodał, że pokrzywdzony te pieniądze ma dać mężczyźnie, który zajmuje się sprzedażą złota, srebra, spirytusu i samochodami. Pokrzywdzony miał go sam znaleźć. Mężczyzna powiedział, że zadzwoni następnego dnia.

(zeznania świadka J. R. k. 24 – 25 akta zdarzeń tom 26 ze sprawy sygn. akt IV K 59/09, k. 622).

[1ff- (...)o]

R. B. (2) był współwłaścicielem, razem z J. N., samochodu marki V. (...) nr rej. (...) M. Samochód był ubezpieczony w (...) S.A. Od dnia 15 września 2005 roku samochód użytkował ich kontrahent M. D.. Kluczyki od tego pojazdu przekazał mu współwłaściciel R. B. (2), który zaparkował samochód na parkingu przed hotelem (...). M. D. był wtedy w pokoju hotelowym.

(zeznania świadka M. D. k. 4 – 5 akta zdarzeń tom 22 z akt sprawy sygn. akt IV K 59/09, zeznania świadka R. B. (2) k. 13 – 14 akta zdarzeń tom 22 z akt sprawy sygn. akt IV K 59/09).

W tym czasie sprawcy, w tym oskarżony S. L. (1), za pomocą łamaka dostali się do wnętrza samochodu i dokonali jego zaboru.

(wyjaśnienia oskarżonego S. L. (1) k 5-7, 15-16, 21, akta osobowe tom 5/I, k 1131-1132odw. t. sądowe)

Kiedy o godzinie 1.55 M. D. wyjrzał przez okno zobaczył, że samochodu nie ma na parkingu. M. D. powiadomił o tym właściciela i policję. (...) posiadało autoalarm i zabezpieczenia fabryczne.

(zeznania świadka M. D. k. 4 – 5 akta zdarzeń tom 22 z akt sprawy sygn. akt IV K 59/09 , protokół oględzin miejsca k. 10 akta zdarzeń tom 22 z a kt sprawy sygn. akt IV K 59/09).

Wartość pojazdu 15 000 złotych. W samochodzie znajdował się wyciąg z banku z danymi właściciela, kurtka R. B. (2), radioodtwarzacz i kilkanaście map samochodowych. Wartość tych rzeczy wynosiła 800 złotych.

(zeznania świadka R. B. (2) k. 13 – 14 akta zdarzeń tom 22 z akt sprawy sygn. akt IV K 59/09,).

[1gg- (...)o]

J. F. (1) prowadził własną firmę transportową, spedycyjną. Był właścicielem samochodu ciężarowego marki I. (...) nr rej. (...), z białą budą i niebieską plandeką z białym pasem. Wartość pojazdu wynosiła 30 000 złotych. (...) miało autoalarm. Nie było ubezpieczone w zakresie AC.

W dniu 21 września 2005 roku w H. J. F. (1) odebrał towar dla firmy (...) w P. i w dniu 23 września 2005 roku przyjechał do Ł..

Około godziny 11.00 J. F. (1) zatrzymał samochód na jezdni ulicy (...) na wysokości pawilonu nr 18 i zaczął szukać pawilonu nr 16, który miał na liście przewozowej. Zostawił otwarte auto z kluczykiem w stacyjce, ale silnik był wyłączony. Ponieważ w pawilonie nikogo nie było J. F. (1) chciał zadzwonić do spedytora. Kiedy stał 10 – 15 metrów od samochodu pokrzywdzony zobaczył, że samochód odjeżdża.

(zeznania świadka J. F. (1) k. 3 – 9 akta zdarzeń tom 15 z akt sprawy sygn. akt IV K 59/09,).

Kradzieży samochodu dokonał współdziałając z innymi członkami grupy S. L. (1).

(wyjaśnienia oskarżonego S. L. (1) k 5-7, 15-16, 21, akta osobowe tom 5/I, k 1131-1132odw. t. sądowe)

J. F. (1) podbiegł wówczas do stojącego obok samochodu i poprosił jego kierowcę, aby ścigał jego auto. Ale zanim kierowca ruszył, samochód pokrzywdzonego skręcił w lewo w ulicę (...) i zniknął mu z oczu. J. F. (1) zadzwonił na policję. Zatelefonował również do spedytora mówiąc mu o kradzieży.

W samochodzie zostały dokumenty związane z transportem, paszport, dowód osobisty, prawo jazdy, świadectwo kwalifikacji, licencja na transport pokrzywdzonego oraz dowód rejestracyjny samochodu, telefon komórkowy i mienie osobiste o łącznej wartości 100 złotych.

(zeznania świadka J. F. (1) k. 3 – 9 akta zdarzeń tom 15 z akt sprawy sygn. akt IV K 59/09, protokół oględzin miejsca k. 11 akta zdarzeń tom 15 z akt sprawy sygn. akt IV K 59/09, szkic sytuacyjny miejsca k. 12 akta zdarzeń tom 15 z akt sprawy sygn. akt IV K 59/09,).

Gdy J. F. (1) był już w domu w B. około godziny 23.00 zadzwonił do niego jakiś mężczyzna i zapytał czy pokrzywdzony jest zainteresowany swoim I. i czy ktoś dzwonił do niego w sprawie zapłacenia pieniędzy za odzyskanie samochodu. Na pytanie czy wie jaki wiózł towar J. F. (1) odpowiedział, że nie wie. Wtedy mężczyzna powiedział mu, że wiózł „skóry”. Mężczyzna nie chciał, aby pokrzywdzony kontaktował się z nim bezpośrednio, ale przez osobę handlującą złotem. Dał mu dwa dni. Powiedział, że trzeba zapłacić za samochód 40 000 złotych.

W dniu 24 września 2005 roku około godziny 8.47 mężczyzna ponownie zatelefonował do pokrzywdzonego i zapytał go czy zaczął coś działać. J. F. (1) powiedział, że nie ma na razie pieniędzy. Na co mężczyzna stwierdził, że „ta firma zaczyna coś ruszać”.

Potem do pokrzywdzonego zadzwonił właściciel R.. Z rozmowy wynikało, że jest skłonny zapłacić za swój towar.

(zeznania świadka J. F. (1) k. 54 – 56 akta zdarzeń tom 15 z akt sprawy sygn. akt IV K 59/09,).

W dniu 25 września do J. F. (1) był kolejny telefon od tego mężczyzny, który powiedział, że będą czekać na pieniądze jeszcze dwa dni. W międzyczasie J. F. (1) rozmawiał na temat okupu z właścicielami firmy (...), ale w dniu 26 września 2005 roku zatelefonował do niego ten właściciel i powiedział, że ma ubezpieczony towar i wycofuje się z okupu.

W dniu 26 września 2005r. J. F. odebrał ostatni raz telefon od sprawców. Natomiast w dniu 28 września 2005 roku J. F. (1) wyłączył telefon, bo nie wytrzymał już nerwowo.

(zeznania świadka J. F. (1) k. 71 – 72 (63 – 66) akta zdarzeń tom 15 z akt sprawy sygn. akt IV K 59/09,).

J. F. (1) nie wykupił auta i nie odzyskał samochodu.

(zeznania świadka J. F. (1) k. 147 – 149 akta zdarzeń tom 15 z akt sprawy sygn. akt IV K 59/09,).

Właścicielami firmy (...) na ulicy (...) pawilon 18, byli M. R. i H. R.. Firma (...) zajmowała się dla nich transportem. Ten transport to było 19 kartonów ze sztucznym futrem i 13 kartonów z gotowymi wyrobami futrzarskimi. Łączna wartość utraconych wyrobów to 123 296,09 złotych.

(zeznania M. R. k. 44 – 45 z tomu zdarzeń 15 z akt sprawy sygn. akt IV K 59/09, kopia faktury k. 20 akta zdarzeń tom 15 z akt sprawy sygn. akt IV K 59/09).

Po kradzieży właściciele firmy dowiedzieli się, że ich towar pojawił się na stadionie X – lecia oraz w Centrum Mody w N.. H. R. pojechała tam wspólnie z mężem i na jednym ze stoisk ujawnili swoje futra.

(zeznania H. R. k. 97 – 98, 99 - 100 akta zdarzeń tom 15 z akt sprawy sygn. akt IV K 59/09, protokół oględzin rzeczy k. 95 – 96 akta zdarzeń tom 15 z akt sprawy sygn. akt IV K 59/09, protokół okazania k. 97 – 98 akta zdarzeń tom 15 z akt sprawy sygn. akt IV K 59/09).

K. M., która była współwłaścicielką firmy (...) w dniu 27 września 2005 roku na giełdzie odzieżowej w G. kupiła 25 sztuk futer od nieznanego mężczyzny. Mężczyzna sprzedawał je wprost z samochodu. Powiedział, że wystawi jej faktury jak będzie na giełdzie następnym razem. Świadek nie była już na giełdzie i nie odebrała tych faktur. Futra sprzedała we własnym sklepie, m.in. 11 sztuk futer damskich. B. K..

(zeznania świadka K. M. k. 92 – 94, 118 – 119 akta zdarzeń tom 15 z akt sprawy sygn. akt IV K 59/09, B. K. k. 90 – 91 z tomu zdarzeń 15 z akt sprawy sygn. akt IV K 59/09, zeznania M. K. (4) k. 88 – 89 akta zdarzeń tom 15 z akt sprawy sygn. akt IV K 59/09, protokół przeszukania Butiku 129 Centrum Mody k. 82 – 84 akta zdarzeń tom 15 z akt sprawy sygn. akt IV K 59/09, protokół przeszukania pomieszczeń sklepowych k. 79 – 81, 85 – 87 akta zdarzeń tom 15 z akt sprawy sygn. akt IV K 59/09,).

[1hh]

J. I. był właścicielem samochodu marki P. (...) nr rej. (...) o wartości 15.000 złotych. W dniu 26 września 2005 roku około godziny 12.00 zaparkował pojazd na chodniku przy zbiegu ulic (...)/Ł.. Pokrzywdzony zamknął go na zamki fabryczne i udał się do pobliskiego sklepu.

(zeznania świadka J. I. k 3-5, 28-29 t.8 zdarzeniowy)

Wówczas sprawcy, w tym oskarżony S. L. (1), za pomocą łamaka dostali się do wnętrza samochodu i dokonali jego zaboru.

(wyjaśnienia oskarżonego S. L. (1) k 5-7, 15-16, 21, 41 – 45 akta osobowe tom 5/I, k.220 – 221, k 485-487, k 595-598, k 605, k. 611 – 612, k 1131-1132, k 1666odw. t. sądowe,)

Gdy pokrzywdzony powrócił po kilku minutach, pojazdu nie było na miejscu. W pojeździe znajdowały się dokumenty w postaci między innymi faktur wystawionych przez firmę (...), w której zatrudniony jest pokrzywdzony, wystawione na fabrykę (...).

(zeznania świadka J. I. k 3-5, 28-29 t.8 zdarzeniowy)

W tym czasie funkcjonariusze Policji patrolujący ulice miasta nieoznakowanym radiowozem przejeżdżali ulicą (...) przy skrzyżowaniu z ulicą (...), gdzie zauważyli jadących samochodem marki m. nr rej. (...) trzech mężczyzn. Pojazdem kierował znany im z uprzednich czynności służbowych M. J. (1), który, jak wynikało z ich wiedzy, w tym czasie nie posiadał uprawnień do prowadzenia pojazdów mechanicznych. Na widok jadącego radiowozu M. J. gwałtownie przyspieszył. Policjanci podjęli pościg. M., którym poruszał się M. J. (1) i towarzyszący mu mężczyźni skręcił z ulicy (...) w ulicę (...), gdzie zatrzymał się przy posesji oznaczonej numerem (...). Tam z pojazdu wyskoczył jeden z mężczyzn trzymając w ręku reklamówkę. Funkcjonariusze Policji w bezpośrednim pościgu zatrzymali uciekającego, którym okazał się S. L. (1). Przed zatrzymaniem wyrzucił on reklamówkę pod jeden z zaparkowanych w pobliżu pojazdów. Policjanci odnaleźli reklamówkę, w której znajdowały się łamaki, odbiornik do podsłuchu fal policyjnych oraz faktury, które pochodziły z dokonanej kilka minut wcześniej kradzieży samochodu marki P. (...) należącego do J. I..

Funkcjonariusze Policji dokonali także zatrzymania pozostałych mężczyzn poruszających się samochodem, z którego wybiegł S. L. (1), a którymi okazali się M. J. (1) i P. O. (1).

(wyjaśnienia oskarżonego S. L. (1) k. 485-487, k 595-598, k 605, k. 611 – 612, zeznania świadka M. J. (1) k. 281 – 283 t. II sądowy R. ała K. k 532-536, k 1209-1210 t. sądowe)

W dniu 29 września 2005 roku w trakcie konwojowania S. L. (1) przez funkcjonariuszy Policji do Sądu, wskazał on miejsce porzucenia skradzionego samochodu marki P. (...). Pojazd ujawniono przed posesją nr (...) przy ulicy (...) w Ł.. Posiadał uszkodzony zamek w drzwiach lewych oraz stacyjkę. Suma strat z tego tytułu wyniosła 500,00 złotych.

(wyjaśnienia oskarżonego S. L. (1) k. 485-487, k 595-598, k 605, k. 611 – 612, k 1131-1132odw. t. sądowe , notatka k 26)

[4-III(Va/o)]

W 2005r. M. Z. (2) pożyczył H. M. (1) kwotę 10 000 zł na 10% w skali miesiąca na okres 3-4 miesięcy. Po pewnym czasie latem 2005 roku, kiedy H. M. nie spłacał odsetek, ani nie zwracał zaciągniętego długu, umówił się on z M. Z.

(2) na (...) przy hipermarkecie C. przy ul. (...) w Ł.. Przy okazji rozmów z M. Z. dłużnik powoływał się na znajomość z M. J. (1), z którym skonfliktowany był brat M. Z. (2), S.. W związku z tym M. Z. (2) powziął przypuszczenie, że dług nie zostanie mu zwrócony. M. Z. (2) bał się sam jechać na to spotkanie, bo nie wiedział, czy H. M. (1) przyjedzie sam, dlatego poprosił o wsparcie M. W. (1), który miał układy w mieście.

M. W. (1), mimo złych relacji z M. J. (1) oraz jego grupą, zgodził się towarzyszyć M. Z. (2). Na spotkanie mężczyźni udali się samochodem osobowym marki M. należącym do M. W. (1). Tak jak przypuszczali, w umówionym miejscu stawili się dłużnik w towarzystwie (...), a także S. L. (1) i P. O. (1). W obawie przed tymi osobami, M. Z. (2) i M. W. (1) w pośpiechu odjechali z miejsca spotkania. Zauważeni zostali jednak przez M. J. (1), który telefonicznie nakazał im zawrócić, wobec czego powrócili na miejsce spotkania. Tam M. J. (1), w asyście wymienionych mężczyzn, od razu powiedział do M. Z. (2) używając wulgarnego określenia, że zostaje pozbawiony pieniędzy, co znaczyło, że nie będą mu oddane pieniądze, które pożyczył.

(zeznania świadka M. Z. (2) k 3-4 t. 200 zdarzeniowy, k 483-484 t. III sądowy, protokół okazania H. M. z tablicą pogładową k 494-495 t. III sądowy, M. W. (1) k 9-10 t. 200 zdarzeniowy, k 2892odw.t. XIV, k 546-547 t. III sądowy, k 1509-1510odw., k 1539-1540 t. sądowe , H. M. (1) k 1488-1489 t. IX sądowy, k 504-505 t. III sądowy)

Kiedy M. Z. (2) zaczął protestować M. J. (1) kazał mu używając wulgarnego słowa – odejść. Także M. W. M. J. w ten sam sposób kazał odejść, bo w przeciwnym razie go „dojadą”. Co w tym środowisku znaczyło, że może zostać pobity, a nawet zabity. Również O. w ten sam sposób zwracał się do M. Z.. M. Z. (2) i towarzyszący mu M. W. (1), w obawie przed tym, że groźby mogą zostać spełnione, odjechali z miejsca zdarzenia.

(zeznania świadka M. W. (1) k 9-10 t. 200 zdarzeniowy, k 2595-2596 t. XIII, k 2892odw.t. XIV, k 546-547 t. III sądowy , k 1509-1510odw., k 1539-1540 t. sądowe)

M. Z. (2) pieniądze nie zostały przez H. M. (1) zwrócone.

(zeznania świadka M. Z. (2) k 483-484 t. III sądowy),

Oskarżony S. L. (1) nie był karany przed dokonaniem powyższych czynów. Został skazany przez Sąd Rejonowy dla Łodzi Śródmieścia w Łodzi w dniu 27 grudnia 2012r. za czyn z art. 280 § 1 kk oraz przez Sad Okręgowy w Łodzi w dniu 16 lipca 2014r. za czyn z art. 62 ust. 3 ustawy z dnia 29.07.2005r. o przeciwdziałaniu narkomanii.

(dane o karalności k. 1426 , 1665)

Oskarżony E. S. (1) jest osobą niekaraną.

(dane o karalności k., (...), (...)).

S. L. (1) nie zdradza objawów choroby psychicznej, ani cech upośledzenia umysłowego. Rozpoznano u niego szkodliwie przyjmowanie środków psychoaktywnych z grupy kanabinoli. W czasie dokonywania zarzucanych mu czynów S. L. (1) rozumiał ich znaczenia i mógł pokierować swoim postępowaniem.

(opinia sądowo – psychiatryczna k. 268 – 279 z tomu 5/II).

E. S. (1) nie zdradza objawów choroby psychicznej, ani cech upośledzenia umysłowego.

(opinia sądowo – psychiatryczna k. 133 – 136 z tomu 57).

Oskarżony **S. L. (1)** przesłuchiwany po raz pierwszy w postępowaniu przygotowawczym w dniu 27 września 2005r. po przedstawieniu mu zarzutu dokonania kradzieży z włamaniem do samochodu P. (...) na szkodę J. I. przyznał się w całości do tego zarzutu i wyjaśnił, że dokonał kradzieży samochodu P. (...) po uprzednim wyłamaniu „łamakiem” zamka w drzwiach. Stacyjkę także pokonał „łamakiem”, który posiadał przy sobie w chwili zatrzymania. (...) te wraz kluczem nasadowym „10”, którym „łamaki” przekręcał, służyły mu do kradzieży pojazdów. Radio zabezpieczone u

niego służyło mu do podsłuchiwanie korespondencji na częstotliwościach policyjnych. Faktury VAT, które miał przy sobie zabrał z pojazdu P. (...).

S. L. (1) stwierdził, że chciałby przyznać się do kradzieży pojazdów, których dokonywał sam od maja 2005 roku do chwili obecnej.

Wyjaśniał, że w dniu wczorajszym po kradzieży P. (...) odstawił go na osiedle (...), gdzie przesiadł się do swojego samochodu, którym przyjechał. Wysiadając zabrał ze sobą reklamówkę z „łamakami”, radiem i fakturami ze skradzionego P.. Idąc ulicą (...) w kierunku placu (...) zobaczył dwóch znajomych mężczyzn: M. i P., którzy jechali do centrum swoim M.. Chcąc skorzystać z okazji S. L. (1) dosiadł się do nich, aby go podwieźli. Kierował M., a obok siedział P.. Oskarżony wyjaśnił, że oni nie wiedzieli czy on się zajmuje i co zrobił tego dnia, i co ma ze sobą.

Jak wynika z protokołu w tym miejscu, przerwano przesłuchanie w celu przeprowadzenia eksperymentu procesowego – wskazania miejsc dokonywania kradzieży.

Po powrocie kontynuowano przesłuchanie, a S. L. (1) wyjaśnił, że w wizji lokalnej uczestniczył z własnej i nieprzymuszonej woli chcąc rozliczyć się z przeszłością i wskazać czyny, których się dopuścił.

W chwili obecnej chciałby przyznać się do kradzieży pojazdów, przy czym wszystkich tych kradzieży z włamaniem do pojazdów S. L. (1) dokonał wyłamując zamki drzwi, a następnie „łamakiem” pokonywał stacyjkę. (...) przekręcał kluczem nasadowym o rozmiarze „10”. I tak:

- Z parkingu przed T. na ulicy (...), na początku lipca 2005 roku S. L. (1) dokonał kradzieży z włamaniem do pojazdu I. koloru białego z plandeką w kolorze niebieskim, nie pamięta numerów rejestracyjnych i nie pamięta gdzie ten samochód odprowadził.
- Na początku sierpnia 2005 roku z ulicy (...) przy ulicy (...) dokonał kradzieży z włamaniem samochodu P. (...) koloru czerwonego, chyba na (...) numerach rejestracyjnych. Samochód odprowadził na osiedle (...), ale nie pamięta gdzie.
- Z ulicy (...) w okolicach numeru 4 około połowy września 2005 roku S. L. (1) dokonał kradzieży z włamaniem samochodu P. (...) koloru białego, chyba na poza (...) tablicach rejestracyjnych.
- W dniu 26 września 2009 roku około godziny 12.00 z ulicy (...) przy ulicy (...) dokonał kradzieży z włamaniem samochodu P. (...) koloru białego na (...) tablicach rejestracyjnych; o tym pojeździe oskarżony już mówił i jego dotyczy przedstawiony mu zarzut.
- W niedzielę w pierwszej dekadzie września 2005 roku, gdy była autogielda, z ulicy (...) przy przystanku autobusowym, S. L. (1) dokonał kradzieży z włamaniem samochodu A. (...) koloru ciemnego na niełódzkich tablicach rejestracyjnych; to A. oskarżony odprowadził na osiedle, ale gdzie dokładnie nie pamięta, i wrócił na giełdę samochodową.
- Tam z pobliżu miejsca parkowania A., S. L. (1) dokonał kradzieży z włamaniem samochodu M. (...) klasy E na pozałódzkich tablicach rejestracyjnych; oskarżony nie pamiętał dokąd odprowadził ten samochód.
- Tego samego dnia z ulicy (...) naprzeciwko elektrociepłowni (...) dokonał kradzieży z włamaniem samochodu F. (...) koloru białego; oskarżony nie pamięta gdzie go odstawił.
- Na początku września 2005 roku z ulicy (...) przy stacji paliw S. L. (1) dokonał kradzieży z włamaniem samochodu M. (...) koloru białego z przyczepką jednoosiową, na pozałódzkich tablicach rejestracyjnych.
- W pierwszej dekadzie czerwca 2005 roku z ulicy (...) w okolicach numeru 11 – tego, S. L. (1) dokonał kradzieży z włamaniem samochodu V. (...) koloru białego, na obcych tablicach rejestracyjnych.

- Tego samego dnia z ulicy (...) z okolic numeru 11 – 14 S. L. (1) dokonał kradzieży z włamaniem samochodu V. (...) w kolorze białym na niełódzkich tablicach rejestracyjnych.

Oskarżony twierdził, że nie pamięta gdzie odstawił te pojazdy.

- Kilka dni po tych kradzieżach z ulicy (...), w okolicach ulicy (...) dokonał kradzieży z włamaniem samochodu marki F. (...) koloru czerwonego na początkowych numerach (...).
- Pod koniec sierpnia 2005 roku z ulicy (...) przy targowisku (...) dokonał kradzieży z włamaniem samochodu marki F. (...) koloru żółtego.
- Na początku czerwca 2005 roku z ulicy (...) przy ulicy (...) dokonał kradzieży z włamaniem samochodu marki L. koloru białego na pozałódzkich tablicach rejestracyjnych.
- W ubiegły piątek, to jest 23 września 2005 roku z ulicy (...) przy pawilonach S. L. (1) dokonał kradzieży z włamaniem samochodu marki I. (...) koloru białego z niebieską plandeką na obcych tablicach rejestracyjnych; ten samochód był otwarty i miał w stacyjce kluczyk.
- W połowie sierpnia 2005 roku z ulicy (...) w okolicach sklepu (...) S. L. (1) dokonał kradzieży z włamaniem samochodu marki N. (...) koloru czerwonego.
- W końcu sierpnia 2005 roku z ulicy (...) w okolicach bloku 515 S. L. (1) dokonał kradzieży z włamaniem samochodu marki F. (...) koloru białego.
- W połowie maja 2005 roku spod C. przy ulicy (...) próbował dokonać kradzieży z włamaniem samochodu marki V. (...); oskarżony próbował uruchomić ten pojazd, ale mu się nie udało.
- W połowie września 2005 roku z ulicy (...) przy (...) S. L. (1) dokonał kradzieży z włamaniem samochodu marki V. (...) chyba w kolorze białym, na (...) tablicach.
- Pod koniec czerwca 2005 roku z ulicy (...) przy ulicy (...) dokonał kradzieży z włamaniem samochodu marki V. (...) koloru białego, chyba na pozałódzkich tablicach rejestracyjnych.
- W sierpniu 2005 roku z parkingu na ulicy (...) S. L. (1) dokonał kradzieży z włamaniem samochodu marki P. (...) koloru wiśniowego.
- W pierwszej połowie września 2005 roku z ulicy (...) przy pawilonie (...) S. L. (1) dokonał kradzieży z włamaniem samochodu marki F. (...) koloru białego.
- W połowie sierpnia 2005 roku z ulicy (...) dokonał kradzieży z włamaniem samochodu marki A. (...) koloru ciemnego na obcych tablicach rejestracyjnych.
- W połowie sierpnia 2005 roku z ulicy (...) przy sklepie (...) S. L. (1) dokonał kradzieży z włamaniem samochodu marki V. (...) koloru ciemnego na pozałódzkich tablicach rejestracyjnych.
- Na początku czerwca 2005 roku spod T. na ulicy (...) S. L. (1) dokonał kradzieży z włamaniem samochodu marki P. (...) koloru wiśniowego na pozałódzkich tablicach rejestracyjnych.
- Następnego dnia z tego samego parkingu S. L. (1) dokonał kradzieży z włamaniem samochodu marki V. (...) na pozałódzkich tablicach rejestracyjnych.
- Pod koniec maja 2005 roku na ulicy (...) w pobliżu numeru 8 S. L. (1) dokonał kradzieży z włamaniem samochodu marki V. (...) na pozałódzkich numerach rejestracyjnych.

- W drugiej połowie czerwca 2005 roku z ulicy (...) dokonał kradzieży z włamaniem samochodu marki V. (...) na obcych tablicach rejestracyjnych.
- Pod koniec czerwca 2005 roku z ulicy (...) przy numerze 16 S. L. (1) dokonał kradzieży z włamaniem samochodu marki M. (...).

S. L. (1) wyjaśnił, że to wszystkie pojazdy ukradzione przez niego od maja do chwili obecnej. Twierdził, że miejsc, w które odprowadzał te pojazdy dokładnie nie pamięta i nie potrafi ich wskazać. Podawał, że z tych miejsc samochody odbierał mężczyzna o imieniu (...), ale nie ten z którym jechał w dniu 26 września 2005 roku. Mężczyznę tego S. L. (1) spotkał na dyskoteci w maju 2005 roku. Mężczyzna zaproponował mu zajęcie, oferując za każdy pojazd od 300 do 1000 złotych. S. L. (1) miał tylko kraść te samochody. Informacje gdzie przestawił dany pojazd po kradzieży oskarżony przekazywał temu mężczyźnie dzwoniąc z budki telefonicznej na numer chyba innej budki telefonicznej, wskazywany przez tego mężczyznę, w godzinach 12 – 14. Twierdził, że za każdym razem jak dzwonił, to numer miał zapisany na kartce, a kartkę wyrzucił. Wskazywał, że pieniądze odbierał w różnych, ogólnie dostępnych miejscach w Ł.. Były one w paczkach po papierosach rzucanych w okolicach przeważnie koszy na śmieci. Tego K. więcej już nie widział i nie potrafi go opisać, a nawet rozpoznać. (k 4-7 t. 5/I)

Podczas kolejnych wyjaśnień, które oskarżony składał w dniu 28 września 2005 roku S. L. (1) podtrzymał swoje wyjaśnienia i dodał, że oświadczenie, które sporządził w dniu 27 września 2005 roku po zakończonym przesłuchaniu stanowiło integralną część protokołu jego przesłuchania. Do czynów w oświadczeniu przyznał się dobrowolnie i z własnej nieprzymuszonej woli, a czyny opisane w oświadczeniu przypomniały mu się po przesłuchaniu. (k 9-10 t. 5/I)

Tego samego dnia po zmianie postanowienia o przedstawieniu mu zarzutów, w którym to postanowieniu zarzucono S. L. (1) dokonanie kradzieży z włamaniem w czynie ciągłym co najmniej 27 samochodów, S. L. (1) przyznał się w całości do popełnienia zarzucanego mu czynu. Nie chciał już wyjaśniać, ale oświadczył, że będzie odpowiadał na pytania. (k 14-16 t. 5/I)

Po okazaniu mu protokołu wizji lokalnej oskarżony wyjaśnił, że brał dobrowolnie udział w tej wizji i wskazał policjantom miejsca, czas i marki. Wszystkie te samochody kradł sam. Działał na zlecenie tego osobnika, o którym praktycznie nic nie wie. Od tego zleceniodawcy po realizacji zlecenia otrzymywał 300 – 1000 złotych, tak jak było konkretnie ustalone z góry na konkretny samochód, np. za osobowy 300, a za busa 1000 złotych.

Po okazaniu protokołu przeszukania oraz fotografii znalezionych rzeczy oskarżony wyjaśnił, że miał przy sobie te rzeczy. O miejscu parkowania samochodu, który ukradł 26 września 2005 roku zdążył powiadomić zleceniodawcę telefonicznie z budki telefonicznej z okolic ulicy (...). Ten ostatni samochód skradł spod cmentarza na ulicy (...). S. L. (1) wyjaśnił, że M. J. (1) i P. O. (1) nie mają nic wspólnego z kradzieżami, które dokonał.

Podczas przesłuchania w dniu 29 września 2005 roku oskarżony S. L. (1) przyznał się do zarzucanego mu czynu, podtrzymał swoje wyjaśnienia i odmówił składania wyjaśnień. (k 21 t. 5/I)

Na kolejnym przesłuchaniu w dniu 28 listopada 2005 roku S. L. (1) nie przyznał się do popełnienia zarzucanych mu czynów i wyjaśnił, że złoży wyjaśnienia tylko co do zarzutu III, a w zakresie zarzutów I i II odmawia składania wyjaśnień. Wyjaśnił, że wcześniej przyznał do kilkunastu samochodów, których nie ukradł. Został do tego nakłoniony przez Policję. Powiedzieli mu, że jak się przyzna to pójdzie do domu. Teraz chciałby sprostować te wyjaśnienia.

Podawał, że po dokonanych kradzieżach dzwonił do mężczyzny o imieniu (...) na jego telefon komórkowy. Oskarżony umawiał się z nim w różnych miejscach, które on wyznaczał np. pod hipermarketem C. i tam on przekazywał mu pieniądze. (...) przekazywał mu 300 – 1000 złotych za auto. (...) to jest mężczyzna w wieku około 30 lat, ciemnej karnacji, dobrze zbudowany, włosy czarne, krótkie. (...) mówił jakich aut potrzebuje, a czasem S. L. (1) z własnej inicjatywy dokonywał kradzieży, dzwonił do niego i pytał czy mu pasuje takie auto. Ten ostatni P. (...) też miał być dla (...).

S. L. (1) wyjaśnił, że nie miał nic wspólnego z wymuszeniami okupów.

Twierdził, że rzeczywiście dokonał kradzieży następujących samochodów z zarzutu:

- M. (...) w dniu 30 czerwca 2005 roku – oskarżony wyjaśnił, że odprowadził go w umówione miejsce, nie pamięta gdzie.
- I. nr rej. (...) w dniu 9 lipca 2005 roku, potem sprzedał go (...) za 600 złotych.
- N. (...) nr rej. (...) w dniu 15 sierpnia 2005 roku, którego zbył (...) za 400 złotych.
- A. (...) tego samego dnia; za ten samochód oskarżony nie dostał żadnych pieniędzy, bo chociaż postawił go w umówionym miejscu, to (...) mu nie zapłacił, nie wiadomo dlaczego.
- A. (...) nr rej. (...) w dniu 11 września 2005 roku; za to auto oskarżony dostał od (...) około 500 złotych.
- F. (...) nr rej. (...) w dniu 11 września; oskarżony dostał za niego od (...) około 800 złotych.
- ten ostatni samochód w dniu zatrzymania; oskarżony wyjaśnił, że pokazał policjantom, gdzie on stoi.

S. L. (1) wyjaśnił, że M. J. zna z widzenia, a P. O. (2) trochę lepiej. Oni w dniu zatrzymania podwozili go M..

Gdy jechali we trójkę, w momencie gdy zobaczył, że wyprzedza ich policja na sygnale, S. L. (1) kazał im się zatrzymać i rzucił się do ucieczki. Samochód z tego co pamięta prowadził J..

Twierdził, że dokumenty ze skradzionego samochodu P. (...) wziął, bo tam były wierszyki. Nie miał wtedy świadomości, że są tam faktury.

S. L. (1) wyjaśnił, że nie odbierał od właścicieli samochodów, aby oni wyłudzić odszkodowanie. Powiedział to w swoich wyjaśnieniach, gdyż dzięki temu policjanci pozwolili mu do zadzwonić do domu.

Co do filmu video z rozładunku tira, nagranych na jego telefonie komórkowym S. L. (1) wyjaśnił, że brał udział w rozładunku tego tira i dokonał tego nagrania. Nie pamięta jak się tam znalazł i kto z nim rozładowywał. Ktoś mu to zaproponował. Oskarżony spotkał tę osobę w knajpie. On zawiózł go na to miejsce, ale on nie pamiętał gdzie. Telefon odebrano mu w dniu 26 września br. podczas zatrzymania. Policjant powiedział mu, że jak dołoży parę samochodów to to nagranie nie wyjdzie z pokoju, i oskarżony się na to zgodził. Oskarżonemu zależało, żeby to nagranie nie wyszło z pokoju, bo miał zarzut kradzieży z włamaniem w czynie ciągłym (tak powiedział mu policjant), a miałby dodatkowo zarzut paserstwa. O tym, że to rozładowanie tira to paserstwo powiedział oskarżonemu policjant. On nie wiedział, że ten samochód pochodzi z przestępstwa. (k 41-45 t. 5/I)

Na kolejnych przesłuchaniach w dniu 14 czerwca 2007 roku oraz w dniu 28 listopada 2007 roku S. L. (1) nie przyznał się przedstawionych mu zmienionych zarzutów i oświadczył, że nie będzie wyjaśniał, ani odpowiadał na pytania. (k 176 t. 5/I i k 207 t. 5/II)

Podczas przesłuchania w dniu 8 września 2008r. S. L. nie przyznał się do żadnego z zarzucanych mu czynów i także skorzystał z prawa do odmowy składania wyjaśnień. (k 233 t. 5/II)

Podczas konfrontacji z J. S. (1) w dniu 17 listopada 2008 roku S. L. (1) wyjaśnił, że zna tego mężczyznę, to J. S. (1); nie jest prawdą, to co powiedział J. S. (1), bo oskarżony S. L. nie brał udziału w kradzieży żadnego auta i nie ma nic do wyjaśnienia w tej kwestii.

Nie wie dlaczego J. S. (1) go pomawia, może ma jakieś korzyści.

Co do zarzutu z pkt 6 S. L. (1) nie przyznał się do kradzieży samochodu i wyjaśnił, że on tylko brał udział w jego rozładunku. (k 251-257 t. 5/II)

Po zmianie postanowienia o przedstawieniu zarzutów podczas przesłuchania w dniu 11 lutego 2009 roku S. L. (1) wyjaśnił, że rozumiał treść zarzutów, nie przyznaje się do żadnego z zarzucanych mu czynów i odmawia składania wyjaśnień.

Podczas pierwszego postępowania przed Sądem oskarżony S. L. (1) nie przyznał się do zarzucanych mu czynów i oświadczył, że wyjaśnienia będzie składał w późniejszym terminie.

Po ujawnieniu pierwszych wyjaśnień oskarżony S. L. (1) nie potwierdził ich stwierdzając, że te wyjaśnienia nie były zgodne z prawdą. Stwierdził, że potwierdza tylko wyjaśnienia składane przed sędzią M. S., w Sądzie Okręgowym w Łodzi.

Po odczytaniu mu kolejnych wyjaśnień, w których przyznawał się do dokonania 27 kradzieży samochodów S. L. (1) wyjaśnił, że potwierdza żadnych wyjaśnień składanych na komendzie. Tak powiedział, ale nie potwierdza ich, za wyjątkiem tego, że M. J. (1) i P. O. (1) nie mieli nic wspólnego z tymi kradziejami.

Oskarżony wyjaśnił, że na ostatnim przesłuchaniu w postępowaniu przygotowawczym były stawiane nowe zarzuty, one po prostu dochodziły do poprzednich, a to jego stwierdzenie odnosi się do zeznań złożonych przed prokuratorem B.. I od tej pory do kolejnych zarzutów się nie przyznawał. (k 220-221 t. II sadowy)

Na rozprawie w dniu 19 grudnia 2011 roku po okazaniu mu protokołu wizji lokalnej (k. 2 – 3 z tomu 5/I) wyjaśnił, że brał udział w tym eksperymencie w dniu 27 września 2005 roku. Formalne przesłuchanie chyba było po wizji lokalnej, ale to było 6 lat temu i nie jest tego pewny. Mniej więcej było tak, że podczas wizji lokalnej jeździł z policjantami i pokazywał miejsca kradzieży samochodów.

Zatrzymano go 26 września z podejrzeniem kradzieży P. do czego się później przyznał. S. L. (1) wyjaśnił, że wówczas zatrzymano go pierwszy raz. Zatrzymano go z J. i O. w jednym samochodzie kilka godzin po tym zdarzeniu. J. i O. tylko go podwozili, a policjant który ich zatrzymał, jak się później okazało, znał samochód J. i dokonał zatrzymania. S. L. (1) powiedział J. i O., że ma przy sobie „łamaki” i takie rzeczy, a J. by się jak najszybciej zatrzymał. Wyskoczył z samochodu i zaczął uciekać. Jeden policjant zatrzymał samochód z J. i O., a drugi policjant zatrzymał oskarżonego w pobliskiej bramie. Potem przetransportowali ich do K..

Przy oskarżonym zostały znalezione jakieś faktury i inne rzeczy z P. (...), które on przez przypadek wziął, i kilka „łamaków” do samochodów.

Na podstawie tych „łamaków” i tych faktur został skojarzony z tą kradzieżą i zaczęła się cała procedura. Przy okazji przedstawili też zarzut O. i J., mimo że S. L. (1) od razu powiedział policjantom, że oni go tylko podwozili. To pierwsze nieformalne przesłuchanie trwało kilka godzin. Policjanci tłumaczyli mu, by się przyznał, dali mu kartkę by wypisywał wszystkie rzeczy, których mógł się dopuścić.

Po okazaniu mu karty 11 z tomu 5/I oskarżony potwierdził, że to właśnie ta kartka.

Według oskarżonego większość zarzutów jest zasugerowana przez policję. Policjanci wykorzystali jego naiwność, sugerowali, że to będzie najlepsze wyjście dla niego, bo zwolnią J. i O., którzy nota bene nie mieli ze sprawą nic wspólnego, a on nie trafi do aresztu i przyznając się będzie mógł odpowiadać jako osoba niekarana, jako młody człowiek – z wolnej stopy.

S. L. (1) wyjaśnił, że w tej wizji lokalnej niektóre miejsca są niedokładnie wskazane, gdyż policjanci sami tropili, w którym miejscu miała nastąpić dana kradzież. W większości miejsca kradzieży aut pokazywała policja.

Oskarżony stwierdził, że obecnie nie jest w stanie wskazać wszystkich miejsc, z których ukradł samochody, ale z tych 28 samochodów ukradł nie więcej niż 5, 6, ale nie jest w stanie wskazać, który samochód ukradł, a który nie.

Wie, że za kilka samochodów z jego zarzutów inni są już skazani prawomocnymi wyrokami.

Faktycznie była taka osoba o imieniu (...), która wprowadziła oskarżonego w to wszystko. Miał wtedy 19 lat, nie miał pieniędzy i on szybko go zainteresował tymi sprawami.

Według oskarżonego zarzut grupy przedstawiono mu tylko dlatego, że jechał z J. i O. w tym samochodzie.

Co do tego nagrania z rozładunku tira S. L. (1) wyjaśnił, że trafił tam też za pośrednictwem (...), za 500 złotych. To były takie wygłupy, żarty i taki film powstał jaki powstał. Z żadną kradzieżą tira nie miał nic wspólnego i nie wiedział, że ten tir pochodzi z przestępstwa. Mógł się jedynie tego domyślać, ale tego nie wiedział. Był to jego jedyny kontakt z tirem jaki miał, nie ukradł żadnego tira.

W odpowiedzi na pytania Sądu oskarżony wyjaśnił, że dokładnie pamięta to przesłuchanie z dnia 28 listopada 2005 roku, gdyż nie miał siedzieć w areszcie – idąc tokiem rozumowania policji, która mu to zaproponowała, a mimo wszystko do tego aresztu trafił. To przesłuchanie było po dwóch miesiącach od zatrzymania i oskarżony wiedział już, że został oszukany i naiwnie naciągnięty.

Numery rejestracyjne miał z protokołów, które dostawał z prokuratury lub może z postanowień o przedstawieniu zarzutów gdzie były opisane zdarzenia punkt po punkcie.

Oskarżony potwierdził, że te samochody, o których mówił w tym przesłuchaniu, to są te samochody, które rzeczywiście ukradł.

Dostawał różne kwoty. Kwota pieniędzy jaką dostawał od K. zależały od K..

Co do konfrontacji z J. S. (1) S. L. (1) wyjaśnił, że wie co J. S. (1) powiedział, ale nie wie dlaczego on tak zeznawał i tak go pomawia. Znali się dobrze, a nawet bardzo dobrze. Co do tego co on robił może się wypowiedzieć sam J. S. (1).

Był przez 3 i pół roku tymczasowo aresztowany, a został zwolniony jak sprawa była rozpatrywana przez Sąd w składzie z sędzią Markiem Surmaczem. (k 485-487 t. III sądowy)

Na rozprawie w dniu 25 września 2012 roku odpowiadając na pytania Sądu oskarżony S. L. (1) dodatkowo wyjaśnił, że w „sprawie (...)u” ma postawione dwa zarzuty. W tamtej sprawie był tymczasowo aresztowany, a wyszedł z aresztu dnia 8 kwietnia 2009 roku. Wyjaśniał, że od razu przyznał się do kradzieży auta P. (...) i wskazał miejsce w okolicach N., gdzie zostawił ten pojazd. Nieuszkodzony samochód został odzyskany przez właściciela.

Co do swego zatrzymania S. L. (1) wyjaśnił, że ono wyglądało tak, iż jechał samochodem z O. i J.. Zobaczyli ich jadący nieoznakowanym radiowozem policjanci K. i U.. Jak K. zobaczył znanego mu J. włączył sygnał. S. L. (1) wiedział, że ma przy sobie „łamaki” i radio. Kazał J. jak najszybciej się zatrzymać, żeby uciec z tym wszystkim. Wskoczył z samochodu i uciekł do pobliskiej bramy, gdzie został zatrzymany. W reklamówce miał rzeczy z tego P. co przesądziło sprawę i oskarżony od razu przyznał do kradzieży tego P., wskazał miejsce, gdzie stało to auto.

K. widząc reakcję oskarżonego, a może i jego młody wiek i nieumiejętność zachowania się w takich sytuacjach – powiedział, że postawi również zarzut J. i O. jeżeli S. L. (1) nie przyzna się do szeregu kradzieży samochodów z jego jakby rewiru i powiedział, że on wskaże to wszystko oskarżonemu. Oskarżony miał zapewnienie, że nie trafi do aresztu i że będzie to jeden czyn ciągły, a on był młody i niekarany, a więc kara będzie za jeden czyn ciągły. Potem znalazł się ten nieszczęsny film z rozładowania tego tira i z tego według K. wyszedł zarzut paserstwa, który również nie miał ujrzeć światła dziennego, jeżeli oskarżony podtrzyma swoją deklarację przyznania się do kradzieży tych 26 samochodów.

To zatrzymanie było o godzinie 12.00 w południe. Najpierw pojechali do VIII Komisariatu Policji na ul. (...) i tam były przeprowadzone pierwsze czynności rozpoznawcze. Dopiero po sprawdzeniu tych faktów trafili na K. Miejską na ul. (...). Czynności wyglądały tak, że K. i U. siedzieli z S. L. (1) do późnych godzin nocnych.

Wyjaśnienia oskarżonego przed J. G. (2) i wizja lokalna były następnego dnia.

S. L. (1) potwierdził, że to on napisał oświadczenie znajdujące się na karcie 59 – 60 tomu 5/I akt osobowych.

W rzeczywistości te samochody dyktował mu K. z takiej książki, która jest grubości akt; podawał z tej książki marki, numery rejestracyjne i inne dane. Również zdjęcia na wizji nie są dokładne, bo oni nie wiedzieli, gdzie była dokładnie dana kradzież.

Oskarżony wyjaśnił, że dlatego to pisał, bo przecież jakim nie byłby idiotą w tamtym czasie, to sam z siebie nagle mówi o kradzieży 26 samochodów!

S. L. (1) wyjaśnił, że do kilku pojazdów się przyznał i przyznaje się nadal, choć nie jest w stanie powiedzieć, które to były samochody.

To wszystko działo się dnia 26 września 2005 roku i to oświadczenie też było w tym dniu sporządzone. Tego dnia i następnego przez to, że się przyznał mógł jeszcze zadzwonić z K..

Także tego dnia dla upewnienia, żeby się nie wycofał, został zabrany jeden „łamacz”, na którym były zrobione celowo jego odciski palców. Zabrano również szklanekę, z której pił wodę i to było wszystko wrzucone do jednej koperty i zaklejone. Powiedzieli mu, że jak się wycofa, to trafi to do ewidencji przestępstw.

Następnego dnia w godzinach przedpołudniowych odbyło się przesłuchanie. Co do tej wizji lokalnej, to była propozycja K. i U.. Na wizję jeździli we czwórkę: trzech policjantów i oskarżony. Oskarżonemu wydaje się, że S. opisywał, L. robiła zdjęcia, a tym trzecim policjantem, który siedział z nim i go pilnował był U..

Wcześniej było sporządzone to oświadczenie, potem były dopisane adresy.

Na temat wskazania miejsca była taka rozmowa w samochodzie „To może być tu. No dobra to stajemy i robimy zdjęcia”. Było tak robione, żeby ogólnikowo tylko zgadzał się adres.

J. i O., ponieważ oskarżony się przyznał, zostali zwolnieni z tej sprawy, ale natychmiast zostali zatrzymani przed komendą na S. z zarzutem grupy przestępczej.

S. L. (1) trafił do aresztu za te samochody i za nic więcej.

J. ma postawione zarzuty o wszystkie te samochody, do których oskarżony się wtedy przyznał, ale O. już nie.

Te samochody, o których pisał w swoim oświadczeniu z dnia 27 września 2005 roku to są w ogóle samochody wymyślone, to potem było sprawdzane i to nie miało miejsca. To było takie na siłę wyciąganie, żeby wykazał się, że chce współpracować z Policją.

Dnia 29 września było przesłuchanie w Sądzie i wtedy zastosowano tymczasowe aresztowanie za kradzież tych samochodów.

S. L. (1) został przewieziony do Aresztu Śledczego w P. i do następnego przesłuchania tj. 28 listopada nie były przeprowadzane żadne czynności z jego udziałem.

Oskarżony wysyłał różne pisma w tym czasie, ale nie jest w stanie stwierdzić, kiedy wycofał się ze swoich wyjaśnień. Zrobił to na pewno przez przesłuchaniem u prokuratora B., ale jak zobaczył prokuratora B. – co to za człowiek i jakie on ma ambicje, to nawet nie było z nim rozmowy. Oskarżony złożył wyjaśnienia, bo wiedział, że ma do tego prawo,

a on powinien je zaprotokołować. W tych wyjaśnieniach mówiąc o tym ostatnim samochodzie w dniu zatrzymania, miał na myśli tego P. (...) z tego innego postępowania.

S. L. (1) wyjaśnił, że według jego wiedzy samochód N. (...) został odzyskany przez właściciela; choć w aktach tego nie ma.

Ten samochód A. (...) również się znalazł. Ten samochód miał multilocka czyli tzw. „szpilę na biegach” i można było jechać tylko na jednym biegu. Tak naprawdę on został odstawiony przez oskarżonego kilkaset metrów dalej.

Ten samochód z tymi próbkami proszków też się odnalazł.

Podczas tamtego przesłuchania rzeczywiście podawał daty kradzieży i numery rejestracyjne samochodów. Te informacje miał z zarzutów.

Co do tego samochodu, który jest nagrany na filmie w jego telefonie, to oskarżony w dalszym ciągu przyznaje się jedynie do udziału w jego rozładunku.

Wszystkie kradzieże były dokonywane w ten sam sposób za pomocą „łamaka”. W tamtych czasach „łamaki” można było wszędzie zdobyć, na giełdzie, na (...)ie. (k 595-598 t. III sądowy)

Na rozprawie w dniu 9 października 2012 roku potwierdził wyjaśnienia złożone w sprawie IV K 131/07. Dodatkowo wyjaśnił, że do wnętrza samochodu dostawał się „łamakiem”. To działa na zasadzie klucza, wkłada się „łamak” i przekręca. We wszystkich samochodach było dokonane włamanie.

Nie przypomina sobie, by któryś z kradzionych samochodów był otwarty lub w którymś z tych samochodów były kluczyki w stacyjce.

Tylko ten jeden samochód A. (...) został przez oskarżonego porzucony. Pozostałe samochody były odprowadzane w inne miejsce. Te samochody w części się odnalazły w miejscach, gdzie je zostawiał. (k 611-612 t. IV sądowy)

W trakcie postępowania sądowego w sprawie IV K 131/07 oskarżony S. L. na rozprawie w dniu 25 marca 2009r. wyjaśniał, odnosząc się do zarzutu grupy przestępczej, że nie przyznaje się do winy, że nigdy nie był w żadnej grupie przestępczej. Podawał, że jest to zarzut sformułowany na podstawie wyjaśnień H.. Jednak H. na rozprawie powiedział, że oskarżonego nie zna, a W., że go tylko kojarzy i to jest prawda bo oskarżony ichnie zna. Wyjaśniał, że B. zna z osiedla. Wyjaśniał, że bywał z M. J. na siłowni, że razem ćwiczyli. Twierdził, że nigdy nie posiadał broni ostrej ani gazowej, a ni nie widział u nikogo takiej broni, że jedyną bronią jaką posiadał był pistolet „replica” na srut i miał ja na przełomie 2004/2005r. Twierdził, że być może J. S. widział ten pistolet i on mógł mu powiedzieć, że to jest prawdziwy pistolet. Być może chciał na nim zrobić wrażenie.

Odnosnie kradzieży samochodu podtrzymał swoje stanowisko i przyznał się do niej. Podtrzymał, że M. J. nie miał nic wspólnego z tym. Wyjaśniał, że samochód ukradł spod cmentarza na ul. (...), a postawił pod blokiem na ul. (...). Potem wrócił do miejsca swego zamieszkania. Zabrał ze sobą łamaki, papiery ze skradzionego samochodu, radio. Spotkał jadącego samochodem M. J. i poprosił o podwiezienie na G.. Na ul. (...) zauważyli, że jedzie za nimi nieoznakowany radiowóz. On wyskoczył z samochodu i biegł w kierunku bramy na ul. (...), a z radiowozu jeden z policjantów pobiegł za nim. Zostali zatrzymani i przewiezieni na komendę. Twierdził, że po kradzieży tego samochodu chciał go sprzedać, ale nie chciał się wypowiadać jakie miał możliwości tej sprzedaży. (k 604-606 t. IV sądowy –kserokopie)

Przed zamknięciem przewodu sądowego na rozprawie w dniu 15 stycznia 2013 roku oskarżony S. L. (1) wyjaśnił, że nie pamięta, w którym A. (...) był ten multilock, o których mówił w swoich wyjaśnieniach.

Ostatni samochód, który ukradł to było w dniu, w którym został zatrzymany, to jest 24 czy 25 września 2005 roku, a to był P..

Na temat zarzutu V dotyczącego M. Z. (2) oskarżony wyjaśnił, że się nie wypowiadał na ten temat, ponieważ nie miał z tym zdarzeniem nic wspólnego. Potwierdził to M. Z. (2), który miał wziąć O. i J. na to zdarzenie. Mówi na ten temat W., który zmienia skład osobowy w każdej sytuacji. Raz powiedział, że oskarżony był, potem, że nie był, potem znowu, że był.

S. L. (1) wyjaśnił, że do pewnego momentu starał się bronić.

Jak z samochodami wiedział jak wyjaśniać, to wyjaśniał, a potem zaczęto mu stawiać zarzuty na wyrost, to przestał się bronić, bo to było na wyrost.

Oskarżony nie przyznał się do zarzutu okupu. On do nikogo nie dzwonił. Załatwiał to w inny sposób, tak jak przedstawiał to od początku.

Po opuszczeniu Aresztu Śledczego przez jakiś czas był zarejestrowany jako bezrobotny. Zajmował się różnymi pracami, dorywczymi. Później znalazł pracę w restauracji, w kuchni, pracował też jako zaopatrzeniowiec, jako pomoc.

Od dłuższego czasu pracuje w firmie budowlanej z W., która buduje stadiony, „orliki” na terenie całej Polski. Oskarżony ma dużą szansę rozwoju w tej pracy i bardzo mu na tej pracy zależy. Odciał się do całej przeszłości i zmierza do tego, żeby wyprowadzić się z Ł.. (k 688-689 t. IV sądowy)

Podczas kolejnego rozpoznania sprawy przed sądem oskarżony S. L. (1) nie przyznał się do zarzucanych mu czynów. Oświadczył, że, przyznaje się jedynie do kilku samochodów z początku aktu oskarżenia, ale dokładnie których, to teraz nie pamięta. Skorzystał z prawa do odmowy składania wyjaśnień i nie chciał się ustosunkowywać do odczytanych mu wyjaśnień. (k 1131-1132 odw. t. VII sądowy, k 1666)

Oskarżony **E. S. (1)** przesłuchiwany po raz pierwszy w postępowaniu przygotowawczym w dniu 10 września 2008 roku po przedstawieniu mu trzech zarzutów, oskarżony oświadczył, że nie będzie składał żadnych wyjaśnień do czasu aż jego żona znajdzie dla niego adwokata. (k 33 t. 57)

Na posiedzeniu Sądu w dniu 11 września 2008 roku E. S. (1) nie przyznał się do popełnienia zarzucanych mu czynów i wyjaśnił, że jeśli chodzi o 2001 rok to w okresie 14 lutego – 30 maja był Areszcie Śledczym w Ł.. Później pojechali z żoną nad morze. Wyjaśniał, że nie zna osób wymienionych w zarzucie, tylko H. trochę pracował dla niego. Jest mu winien trochę pieniędzy, ale oskarżony darował to sobie. Reszty osób nie zna, choć oni – co niektórzy - przychodzili do oskarżonego, do pubu. On nie miał z nimi nic wspólnego.

W 2004 roku sprzedali z żoną udziały w firmie, postanowili kupić działkę nad morzem i założyć tam pub z potańcówką. Oskarżony podjął próbę pobudowania pubu w J.. W tym czasie policja zrobiła rewizję na jego posesji – szukali skradzionego samochodu. Oskarżony przyjechał do Ł. i poszedł ze skargą. Podczas tego pobytu w Ł. został pobity w pubie, ale nie wie przez kogo.

Był w szpitalu i z tym pubem nic nie wyszło. Potem E. S. (1) handlował garniturami, a potem wyjechał do Francji. Obecnie (2008 rok) oskarżony wyjaśnił, że prowadził firmę budowlaną.

Twierdził, że nigdy nie brał udziału w grupach czy wymuszeniach. Jest niewinny. (k 43-44 t. 57)

Podczas przesłuchania w dniu 24 października 2008 roku (przesłuchanie odbyło się na jego wniosek) oskarżony E. S. (1) wyjaśnił, że w 1999 roku razem z żoną i współnikami E. i P. U. (1) otworzyli pub o nazwie (...) na ulicy (...). Prowadzili go do 2002 roku. Do tego pubu przychodziły różne osoby. Jako klientów pubu oskarżony poznał T. M. (2) i J. P. (1). Nigdy z nimi nie rozmawiał, ich imiona usłyszał jak zwracają się do nich inni klienci, a nazwiska w czasie zaznajamiania go z aktami w Prokuraturze, gdzie zaznajamiali się w jednej sali.

Przed aresztowaniem E. S. (1) nie znał M. J. (1), M. W. (1), G. B. (1), R. S. (1), P. H., P. T. (1), T. N.. W czasie tego zaznajamiania nie rozpoznał poza P. i M. żadnej z osób, które znał wcześniej.

E. S. (1) wyjaśnił, że zna K. i D. B. (2) oraz R. H. (2), którego oskarżony poznał w 1999 roku w pizzerii na R..

R. H. (2) pracował u niego na początku działalności przez około 2 tygodnie. E. S. (1) wyrzucił go z pracy, bo zauważył, że bierze narkotyki i podejrzewał, że kradnie. Nie utrzymywał z nim kontaktów do 2004 roku, kiedy to otwierał lokal w J. i próbował przekłócić ludzi do pracy. P. – szwagier R. H. (2), nie chciał się tego podjąć i dał oskarżonemu numer telefonu. R. H. (2) przyjechał do domu oskarżonego i umówili się, że podejmie tę pracę. Jednakże oskarżony w czasie rozmowy z managerką klubu (...) dowiedział się, że R. H. (2) nadal kradnie i bierze narkotyki, i zerwał z nim kontakt. R. H. (2) jest winien oskarżonemu 1000 złotych od 1999 roku, ale oskarżony puścił ten dług w niepamięć i nie domagał się od niego tych pieniędzy. Oskarżony nie widzi związku pomiędzy tym długiem a pomówieniami.

E. S. (1) wyjaśnił, że braci B. poznał w ten sposób, że oni dali mu się we znaki – K. B. (1) średnio raz w miesiącu przyjeżdżał do jego pubu z bronią za paskiem, naćpany lub nawąchany i wielokrotnie pobił klientów. D. B. (2) woził brata i przyjeżdżał z nim.

Oskarżony wyjaśnił, że nie należał do żadnej grupy przestępczej, nie kradł żadnej ciężarówki, nie popełnił żadnych przestępstw, w tym z H..

Nie zna S. M. (3), nie wie kto to jest i nie wymuszał pieniędzy od czasu kiedy został za to skazany. Nie miał z M. żadnych kontaktów po zamknięciu pubu. Wówczas E. S. (1) prowadził działalność w zakresie usług remontowo – budowlanych, także na terenie Francji. (k 83-84 t. 57)

Podczas kolejnego przesłuchania (także na jego wniosek) w dniu 27 października 2008 roku oskarżony wyjaśniał o kondycji prowadzonej przez niego firmy. (k 87 t. 57)

Przed Sądem oskarżony E. S. (1) nie przyznał się do popełnienia zarzucanych mu czynów i skorzystał z prawa do odmowy składania wyjaśnień. Potwierdził odczytane mu wyjaśnienia. (k 1130odw. – (...))

Sąd dał wiarę wyjaśnieniom oskarżonych jedynie w takim zakresie w jakim pozostawały w zgodności z zebrany w sprawie materiałem dowodowym. W pozostałym zakresie tej wiarygodności odmówił i potraktował wyłącznie jako wyraz ich linii obrony przyjęty na użytek toczącego się postępowania.

Jako wiarygodne sąd ocenił wyjaśnienia oskarżonego S. L. (1) złożone w postępowaniu przygotowawczym w dniu 27 września 2005r., w których przyznawał się do dokonania 26 włamań, które następnie zostały w niniejszym postępowaniu zarzucone mu aktem oskarżenia. Zdaniem sądu te właśnie wyjaśnienia, złożone na gorąco zaraz po zatrzymaniu oskarżonego, zanim miał on czas przemyśleć swoją linię obrony są wiarygodne. Nie ma bowiem żadnych racjonalnych powodów, dla których S. L. miałby się samooskarżać o czyny, których nie popełnił.

Nie podaje takich powodów sam oskarżony. Albowiem jego późniejsze twierdzenia, podczas przesłuchania w listopadzie 2005r., iż przyznał się do popełnienia tak wielu włamań, gdyż policjanci obiecali mu, że pójdzie do domu, są kompletnie nieracjonalne. Oskarżony musiał bowiem zdawać sobie sprawę z konsekwencji jakie mu grożą za dokonanie tak wielu kradzieży, a zatem gdyby nie popełnił tych czynów przyznawanie się do nich i w perspektywie poniesienie za nie odpowiedzialności z całą pewnością nie byłoby dla oskarżonego opłacalne. Z całą pewnością „pójście do domu” jak to określił S. L. nie byłoby wystarczającą rekompensatą.

Jest to tłumaczenie całkowicie nieprzekonujące, jeśli weźmie się pod uwagę fakt, iż także podczas posiedzenia w przedmiocie tymczasowego aresztowania, a zatem już wówczas, kiedy oskarżony zdawał sobie sprawę, że prowadzący postępowanie nie „puścili go do domu”, tylko wystąpili z wnioskiem o tymczasowe aresztowanie, nadal przyznawał się do zarzucanego mu czynu, czyli do dokonania co najmniej 27 włamań i kradzieży samochodów. Podtrzymywał także swoje wcześniejsze wyjaśnienia.

Jest to tłumaczenie niewiarygodne również dlatego, iż przed sądem oskarżony S. L. zmienił wersję i twierdził z kolei, że policjant K. powiedział, że postawi również zarzut J. i O., jeżeli S. L. (1) nie przyzna się do szeregu

kradzieży samochodów z jego rewiru i powiedział, że on wskaże to wszystko oskarżonemu. Już sam fakt, że taki powód przyznania się do niepopelnionych włamań pojawił się w wyjaśnieniach oskarżonego dopiero po kilku latach pod koniec pierwszego rozpoznania sprawy przed sądem świadczy o niewiarygodności również tego odmiennego twierdzenia.

Podkreślić jednak należy, iż jest także całkowicie nieprzekonującym, by oskarżony przyznał się do niepopelnionych czynów tylko dlatego, by nie mieli postawionych zarzutów M. J., znany oskarżonemu, jak twierdzi tylko z widzenia, z siłowni, w której razem ćwiczyli i P. O. znany mu trochę lepiej. W świetle doświadczenia życiowego trudno uwierzyć, by oskarżony aż tak przejął się losem właściwie obcych sobie ludzi i dla nich się tak poświęcił.

Przede wszystkim jednak tłumaczenia oskarżonego, iż był nakłoniony przez policjantów do popełnienia włamań, których nie popełnił jest nieprzekonujące z tego powodu, iż policjanci jako osoby wykonujące jedynie swoją pracę nie mieli żadnego osobistego interesu w tym, by nakłaniać oskarżonego do przyznania się do tych kilkunastu samochodów, których nie ukradł.

Powodem takim nie jest z całą pewnością sam fakt poprawienia tzw. wykrywalności. Świadek R. K. przekonująco wskazywał, że jako policjant z wieloletnim stażem nie jest zainteresowany statystyką i wykrywalnością. Jest to twierdzenie tym bardziej przekonujące, że nie wiązało się to dla niego z gratyfikacjami finansowymi. R. K. podawał bowiem, że ostatnia premia jaką otrzymał była to premia z 2000 roku.

O tym, iż w niniejszej sprawie nie miało miejsca wymuszenie na oskarżonym przyznania się co do niepopelnionych włamań w celu poprawienia wykrywalności najdobitniej świadczy przypadek kradzieży samochodu L. nr rej. (...). W czasie przesłuchania S. L. (1), po zatrzymaniu w dniu 26 września 2005r., samochód ten nie figurował z całą pewnością w statystykach jako sprawca niewykryty, albowiem już w czerwcu do dokonania tej kradzieży przyznał się A. Ż. (1). Co więcej był już przeciwko niemu skierowany akt oskarżenia do sądu. Całkowicie nie sprawdziła się tu teoria, iż policjantom mogło chodzić o poprawienie wykrywalności. Trudno doszukać się jakichkolwiek innych argumentów, które miałyby przemawiać za celowym wymuszaniem wyjaśnień przez funkcjonariuszy w tej sprawie.

Podnieść w tym miejscu należy, iż A. Ż. (1) co prawda twierdził, że do kradzieży samochodów, za które został skazany, nie było żadnych współników, że nie należał do grupy J. (k 1526), jednak sąd nie dał tym twierdzeniom wiary. Wyjaśnienia A. Ż., które złożył w swojej sprawie są także kompletnie niewiarygodne. Twierdził bowiem, że wpadł na pomysł kradzieży samochodów, że nie wie skąd miał łamacz, że dopiero po dokonanej kradzieży pierwszego samochodu zatelefonował na numer z ogłoszenia w gazecie do nabywcy samochodu. Co więcej sprzecznie z wyjaśnieniami pokrzywdzonego, którym sąd dał wiarę, wyjaśniał, że samochód L. był otwarty.

W niniejszym postępowaniu przesłuchiwany na rozprawie w odpowiedzi na pytania sądu dotyczące posiadania umiejętności włamań do samochodów tłumaczył nieprzekonująco, że geniuszem nie jest, ale był na mechanice i tam go uczyli jak uruchamiać samochody. Dopiero, kiedy zdał sobie sprawę z jeszcze większej absurdalności tej wersji, podawał, że nie uczono go uruchamiania łamakiem, bo to jest zabronione, ale innymi, jak to ujął, rzeczami.

Z uwagi na te nieprzekonujące twierdzenia A. Ż., że działał samodzielnie oraz z uwagi na przyznanie się do tego czynu także S. L., który akurat zbieżnie z zeznaniami pokrzywdzonego podaje, że samochód był zamknięty, sąd uznał, iż tego włamań i kradzieży samochodu L. dokonali współdziałając S. L. i A. Ż..

Podkreślić należy, iż S. L. (1) także nie przyznał się do działania w grupie M. J., mimo iż jest wiele dowodów, wskazujących, że w tej grupie działał. Wynikać to może z tego, iż obawia się M. J. (1) (o czym będzie jeszcze mowa poniżej przy relacjonowaniu depozycji D. B. (1)). Takie same powody zaprzeczania jakimkolwiek związkom z grupą J. mogą dotyczyć także A. Ż. (1).

Nie były pomocne przy ustalaniu stanu faktycznego zeznania świadka J. K. (3), który miał być paserem A. Ż., a który twierdził, że nie kupował kradzionych samochodów, że z Ł. wyprowadził się w 1999r. Oczywistym jest, że jeśli J. K. (3) był paserem, to nie musi chcieć się do tego przyznawać, żeby ponosić odpowiedzialność karną. Mając jednak na

uwadze, iż świadek A. Ż. (1) jako pasera wskazywał R. K. (3) nie ma pewności, czy przesłuchana osoba jest rzeczywiście tą, o której mówił A. Ż. (1).

Obrona na potwierdzenie nakłaniania przez policjantów oskarżonego S. L. do nieprawdziwych wyjaśnień powoływała toczące się w Sądzie Okręgowym w Łodzi z oskarżenia Prokuratury Okręgowej w Ostrowie Wielkopolskim przeciwko R. K. (4) postępowanie karne, w którym zarzucano mu ujawnienie podejrzanemu danych z bazy (...) i nakłanianie go do przyznania się do przestępstw, których faktycznie nie popełnił. Podkreślić jednak należy, iż R. K. (4) został prawomocnie uniewinniony od tych zarzutów (wyroki k 1615-1621).

Sąd uznając za nieprzekonujące twierdzenia S. L., w których przyznawał, że brał udział w wizji lokalnej w dniu 27 września 2005r., jednak nie były to wyjaśnienia prawdziwe, jako że samochody wymienione w jego wyjaśnieniach z dnia 27 września 2005 roku zostały mu zasugerowane, a wręcz podyktowane, przez funkcjonariuszy, którzy go zatrzymali, dał jednocześnie wiarę zeznaniom funkcjonariuszy policji R. K. (4), G. S. i A. L..

Sąd jako wiarygodne ocenił zeznania świadka R. K. (4), że notatka urzędowa „z rozpytania” z dnia 26 września 2005 roku (k. 52), w której są podane numery rejestracyjne samochodów, daty kradzieży i numery z KRS (rejestr skradzionych pojazdów) powstała na podstawie tego co powiedział S. L. (1) o datach, miejscach i markach pojazdów, że następnie było to na bieżąco weryfikowane przez wielu zaangażowanych w to policjantów w oparciu o rejestr skradzionych pojazdów.

Oboje świadkowie G. S. i A. L. potwierdzili, że brali udział w czynności wizji lokalnej, po okazaniu im protokołu i zdjęć zrobionych przez technika, choć z uwagi na upływ czasu samej czynności nie pamiętali (czynność była dokonana w 2005 roku, a pierwsze zeznania świadkowie składali w 2012 roku). G. S. zeznał jednak, że to podejrzany w czasie wizji zawsze wskazuje miejsce dokonania przez siebie przestępstw, że on nie spotkał się z sytuacją, by protokół był sporządzany wcześniej, a podejrzany miałby go tylko podpisać. A. L. także podawała, że miejsca, które ona fotografuje zawsze wskazuje podejrzany, że to wszystko opiera się na wskazaniach podejrzanego w czasie wizji. Podkreślała, że nigdy nie brała udziału w takiej wizji lokalnej, w której funkcjonariusze policji mieli przygotowany protokół i sami wskazywali miejsce. Nie ma żadnych podstaw by uznać, że w szczególności technik kryminalistyki miałyby zeznawać nieprawdę, gdyż trudno doszukać się racjonalnych argumentów, jaki miałyby w tym interes. Z całą pewnością tym interesem nie było poprawienie wykrywalności w pracy funkcjonariusza R. K., który zdaniem oskarżonego miał go nakłaniać do fałszywego przyznania.

Ponieważ z protokołu wizji lokalnej wynika, że brało w niej udział dwoje policjantów sąd jako niewiarygodne potraktował twierdzenia S. L. (1), że uczestniczył w niej trzeci policjant, który posługując się informacjami z rejestru skradzionych pojazdów wskazywał miejsca gdzie potem były robione zdjęcia z oskarżonym. Tym bardziej, iż jak już powyżej wskazano wersja oskarżonego o policjancie, który miał wskazywać miejsca jest sprzeczna z zeznaniami wyżej wskazanych świadków, którym sąd dał wiarę.

Wskazać w tym miejscu należy, iż oskarżony nie podawał dat kradzieży, a jedynie przybliżony okres w jakim mógł dokonać kradzieży. Nie zawsze wskazywał precyzyjnie miejsce. Nie pamiętał także często jakie kolory miały skradzione pojazdy. Oczywistym jest jednak, iż z uwagi na ilość dokonanych kradzieży, oskarżony mógł takich szczegółów nie pamiętać. Właśnie dlatego jak wskazywał policjant R. K., potrzebne było zaangażowanie wielu funkcjonariuszy, którzy na podstawie informacji podanych przez S. L. znajdowali te pojazdy w rejestrze skradzionych pojazdów.

Zdaniem sądu brak wszystkich szczegółów w wyjaśnieniach oskarżonego, czy błędne kolory pojazdów, nieprecyzyjne daty kradzieży, czy wręcz znacznie pomyłone, jak choćby w przypadku pojazdu V. (...) nr rej. (...), który został skradziony z ul. (...) pod koniec maja 2005r., a oskarżony w swych wyjaśnieniach podawał, że pod koniec czerwca, świadczy o tym, iż wyjaśnienia nie były mu dyktowane z rejestru przez policjantów. Wówczas bowiem nie byłoby takich pomyłek, a wręcz byłyby konkretne dni kradzieży i bardzo precyzyjne adresy.

Podkreślić jednak należy, iż podawane w wyjaśnieniach oskarżonego S. L. okoliczności co do wielu kradzieży potwierdzają się. Wielokrotnie choćby oskarżony wskazuje prawidłowo kolor skradzionych pojazdów.

Sąd dał oskarżonemu wiarę co do pierwszych składanych wyjaśnień, także co do sposobu dokonanych kradzieży, a mianowicie, że wszystkie kradzieże były dokonywane po pokonaniu zabezpieczeń, za pomocą łamaka, poza jednym przypadkiem kradzieży dokonanej na ul. (...), kiedy samochód był otwarty, a w stacyjce znajdował się kluczyk. Tę okoliczność potwierdzają zeznania pokrzywdzonych, czy kierowców skradzionych pojazdów, którzy podawali, że samochody pozostawiali zamknięte, właśnie z wyjątkiem kierującego samochodem I. (...) skradzionego w dniu 23 września 2005r. J. F., który przyznawał, że samochód pozostawił z kluczykiem w stacyjce. Z tego względu sąd nie dał wiary twierdzeniom oskarżonego S. L. zaprezentowanym na rozprawie w dniu 9 października 2012r., że nie przypomina sobie, by któryś z kradzionych samochodów był otwarty lub w którymś z tych samochodów były kluczyki w stacyjce.

Podnieść w tym miejscu należy, iż w akcie oskarżenia błędnie prokurator wskazał, że pojazdem skradzionym bez pokonania zabezpieczeń był skradziony w dniu 10 sierpnia 2005r ciągnik siodłowy marki M.. Albowiem z zeznań A. B., którym Sąd dał wiarę wynikało, że zamknął on w pojeździe zamki.

Sąd nie dał wiary oskarżonemu S. L. w tej części wyjaśnień, w których wskazywał, że jego pierwsze wyjaśnienia, w których przyznawał się do popełnienia kilkunastu włamań, których nie popełnił, były nieprawdziwe, ponadto dlatego, że także te zmienione wyjaśnienia złożone w listopadzie 2005r., w których przyznał się z kolei do sześciu kradzieży, nie były konsekwentne, a zatem także nie mogły być przekonujące. Oskarżony S. L. bowiem podczas przesłuchania w dniu 8 września 2008r. i w dniu w dniu 11 lutego 2009 r., a także podczas pierwszego przesłuchania przed sądem nie przyznał się do żadnego z zarzucanych mu czynów, a podczas konfrontacji z J. S. (1) w dniu 17 listopada 2008 roku twierdził, że nie brał udziału w kradzieży żadnego auta. To najdobitniej wskazuje, iż także tego przesłuchania z listopada 2005r., na które często powołuje się oskarżony jako najbardziej oddającego jego przestępcze dokonania, nie można uznać za jedynie wiarygodnego.

Co więcej za niemożnością oparcia się jedynie na wersji przedstawionej przez oskarżonego na przesłuchaniu w dniu 28 listopada 2005r. świadczy fakt, że oskarżony pominął w niej wiele innych dokonanych przez siebie włamań. Nie tylko tych, do których przyznawał się w czasie pierwszego przesłuchania, ale także innych, które z całą pewnością popełnił w świetle zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego.

O tym, iż S. L. w rzeczywistości dokonał nawet większej ilości włamań niż przedstawiał to na pierwszym przesłuchaniu, a także przesłuchaniu w dniu 28 listopada 2005r. świadczą przede wszystkim wyjaśnienia oskarżonego J. S., który opisał osiem dodatkowych nie wymienionych przez samego S. L. włamań. Sąd nie znalazł żadnych powodów, dla których oskarżony J. S. miałby bezpodstawnie pomawiać S. L., swojego kolegę. Nie ma żadnych dowodów na istnienie jakiegoś konfliktu między nimi, czy istnienie jakiegokolwiek innej przyczyny, która mogłaby uzasadniać takie zachowanie J. S.. Nie wskazuje takowej także sam oskarżony S. L..

Sąd dał w pełni wiarę wyjaśnieniom oskarżonego J. S. (1), które były konsekwentne i stanowcze. J. S. (1) w niniejszym postępowaniu złożył szczegółowe wyjaśnienia na etapie postępowania przygotowawczego w niedługim czasie od zaistnienia zdarzeń, które opisywał. Podczas postępowania sądowego nie wycofywał się z wcześniej złożonych wyjaśnień, potwierdzał odczytywane mu wyjaśnienia, w tym te dotyczące włamań dokonanych wraz z oskarżonym S. L. (1).

Wyjaśnienia J. S. (1) stanowią istotny dowód potwierdzający sprawstwo oskarżonego S. L. (1), co do zarzucanych mu aktem oskarżenia czynów. Fakt, iż składając te wyjaśnienia J. S. liczył na skorzystanie z instytucji nadzwyczajnego złagodzenia kary także w żaden sposób nie deprecjonuje jego twierdzeń. Wręcz przeciwnie J. S. (1) zdawał sobie sprawę, że, aby skorzystać z tej instytucji musi szczerze opowiedzieć wszystko co wie na temat przestępczego procederu.

Podkreślić należy, iż o wiarygodności wyjaśnień J. S. świadczy nie tylko ich stanowczość i konsekwencja, ale także fakt, iż wiele jego deponycji jest potwierdzonych innymi dowodami.

Potwierdzeniem wersji oskarżonego J. S., co do sprawstwa oskarżonego S. L. także w przypadku innych włamań niż wskazuje to S. L. jest choćby film nagrany na własnym telefonie komórkowym przez S. L., który przedstawia rozładowywanie towaru ze skradzionego w dniu 10 sierpnia 2005r. tira marki M.. Nagranie to posłużyło do przedstawienia zarzutów J. S., który początkowo przyznał się jedynie do rozładowywania tego pojazdu. Jednak po podjęciu decyzji o współpracy z organami ścigania J. S. (1) złożył szczegółowe wyjaśnienia, z których wynika m.in., iż kradzieży powyższego T. dokonał z M. J., Struną, czyli S. L. i O. – P. O..

Dlatego całkowicie niewiarygodne są twierdzenia S. L., złożone odnośnie tego filmu, że brał jedynie udział w rozładunku tego tira i dokonał tego nagrania, ale nie pamięta jak się tam znalazł i kto z nim rozładowywał, że ktoś mu to zaproponował, że oskarżony spotkał tę osobę w knajpie, że on zawiózł go na to miejsce, ale on nie pamiętał gdzie. Tym bardziej, że przed sądem oskarżony wskazuje już, że do rozładunku tego tira trafił też za pośrednictwem (...), za 500 złotych.

Na marginesie zauważyć należy, iż gdyby oskarżony S. L. został wynajęty do rozładunku T. z całą pewnością musiałby się zajmować jego rozładunkiem, za który miał otrzymać zapłatę 500 zł. Jak wynika z nagrania on nie rozładowywał tira tylko zajmował się kręceniem filmu.

Powyżej cytowane wyjaśnienia oskarżonego S. L. oraz jego twierdzenia, że policjant powiedział mu, że jak dołoży parę samochodów to, to nagranie nie wyjdzie z pokoju i oskarżony się na to zgodził, bo zależało mu, żeby to nagranie nie wyszło z pokoju, bo miał zarzut kradzieży z włamaniem w czynie ciągłym (tak powiedział mu policjant), a miałyby dodatkowo zarzut paserstwa, jest niewiarygodnie nie tylko ze względu na sprzeczność z wyjaśnieniami oskarżonego J. S., ale także ze względu na kompletną ich nieracjonalność.

Próba przekonania sądu, że lepiej dla oskarżonego, jego zdaniem, było przyznać się do niepopelnionych dwudziestu jeden włamań niż mieć jeden zarzut paserstwa jest tak pozbawiona sensu, że nie można jej ocenić inaczej, jak jako całkowicie niewiarygodną. Podkreślić w tym miejscu należy, iż jest to jeszcze jedna wersja, odmienna od pozostałych przedstawionych powyżej, tłumaczenia dlaczego oskarżony przyznał się do niepopelnionych czynów.

J. S. (1) dokonał, m.in. wraz z S. L., ośmiu kradzieży pojazdów i być może z uwagi na tę mniejszą ilość lepiej niż S. L. zapamiętał okoliczności kradzieży, szczegóły takie jak kolory pojazdów, znajdujące się w nich ładunki, czy też brak ładunku, czy to w jakie miejsca samochody były następnie odprowadzane przez sprawców. Niemalże wszystkie podawane przez J. S. okoliczności potwierdzone są innymi dowodami, jak choćby zeznaniami pokrzywdzonych i świadków.

Dla przykładu wymienić można choćby okoliczności towarzyszące kradzieży ciągnika siodłowego marki V. nr rej. (...) z naczepą skradzionego 15 lipca 2005r. J. S. podawał, że tego tira sprawcy zaprowadzili na parking w E. za Z., a wcześniej naczepa została odczepiona i podczepiona pod inny ciągnik, bo w czasie jazdy (...) znalazł w schowku (...).

Fakt istnienia zainstalowanego w pojeździe (...) potwierdza w swych zeznaniach świadek T. S., właściciel spółki (...), który w dniu 15 lipca 2005 roku w godzinach rannych dowiedział się od pracownika S. S. (1), że skradziono im ciągnik siodłowy z naczepą, a według wskazań (...) pojazd powinien znajdować się na odcinku drogi pomiędzy Z. a E.. T. S. pojechał tam i na parkingu firmy (...) zauważył skradzioną naczepę. Powiadomił o tym właściciela (...) i policję. Naczepa była zaparkowana na terenie firmy (...) w O., przy obwodnicy miasta.

Z kolei z zeznań świadka G. H. (1), który prowadził wtedy własną firmę transportową w O. wynikało, iż w nocy 15 lipca 2005 roku około godziny 22.30 zatrzymał się w zajezdni (...) w A. pod S.. Tam podszedł do niego młody mężczyzna i poprosił o pomoc, gdyż miał uszkodzony silnik w swoim ciągniku siodłowym. Dogadali się, że za usługę – zaparkowanie naczepy na pobliskim strzeżonym parkingu w firmie (...), G. H. (1) otrzyma 100 złotych. Mężczyzna

oświadczył, że on zostanie przy popsutym ciągniku i będzie próbował go uruchomić, a G. H. (1) sam przeprowadził naczepę na odległy o około 4 km parking. Potem wrócił na stację paliw w O., gdzie wcześniej pozostawił swoją naczepę.

Świadek Z. S., który był portierem w firmie (...) w O. potwierdzał depozycje świadka G. H., który w nocy 16 lipca 2005 roku około godziny 1.00 na teren zakładu (...) wjechał ciągnikiem siodłowym marki R. nr (...) 99EL z naczepą – chłodnią koloru białego, wał naczepę na terenie bazy i wyjechał ciągnikiem pozostawiając na terenie bazy naczepę.

Z kolei wyjaśnienia J. S., że kiedy następnego dnia on i S. L. (1) pojechali do E. po to V., po uruchomieniu silnika usłyszeli w radio (mieli nasłuch na częstotliwościach policyjnych), że skradzione V. porusza się po E. i radiowozy policyjne znajdujące się w pobliżu mają tam pojechać, w związku z tym oskarżeni porzucili ten samochód i wrócili do Ł., potwierdzając zeznania policjantów A. G. (2), M. B. (2), A. S., K. L., S. T., B. O., P. B. (2). Wynika z nich, że policjanci obserwowali ciągnik stojący przez zajazdem.

Ciągnik ten rzeczywiście został odnaleziony w dniu 15 lipca 2005 roku, a był zaparkowany przy trasie numer 1 w miejscowości A. przed O., za budynkami baru (...).

Przykładem kolejnego dowodu potwierdzającego wiarygodność wyjaśnień oskarżonego J. S. jest dowód z opinii daktyloskopijnej, zgodnie z którą w pojeździe skradzionym 15 lipca 2005r. zabezpieczono ślady linii papilarnych, które są śladami linii papilarnych wielkiego palca lewej ręki J. S. (1).

Kolejnym przykładem na prawdziwość podawanych przez J. S. okoliczności jest dowód w postaci nagranych przez policję rozmów telefonicznych pomiędzy sprawcami znajdujących się w odtajnionych materiałach. J. S. (1) w swych wyjaśnieniach wskazywał, że sprawcy szukali kupca na frytki, skradzione wraz z ciągnikiem marki M. generalnie. Wśród stenogramów tych rozmów wiele dotyczy właśnie poszukiwań kupców na frytki. Pada ilość tych frytek zgodna z ilością wówczas skradzioną, pada w tych rozmowach także nazwa firmy, która frytki wyprodukowała.

Podkreślić w tym miejscu należy, iż ponieważ rozmówcy posługują się w tych rozmowach pseudonimami, które są pseudonimami sprawców tj. Struna, O., to nie ma żadnych wątpliwości, że nagrania są rzeczywiście, tak jak to wskazywali funkcjonariusze w tych materiałach, rozmowami pomiędzy sprawcami, którym w rozpoznawanej sprawie zarzuca się kradzieże pojazdów.

Sąd nie dał jedynie wiary wyjaśnieniom oskarżonego J. S., że samochód marki M. z plandeką koloru niebieskiego i ładunkiem kleju do paneli, został skradziony ze stacji benzynowej w A.. Jak bowiem wynika z pozostałych dowodów dotyczących kradzieży tego pojazdu miało to miejsce w B.. Oskarżony przy opisywaniu kilku kradzieży, mógł pomylić miejsce dokonania akurat tej jednej.

Mając jednak na uwadze, iż sąd generalnie dał wiarę wyjaśnieniom oskarżonego J. S. (1), tym bardziej, że jak wskazano powyżej potwierdzały się także podawane przez niego okoliczności kradzieży, sąd uznał, iż także w zakresie składów osobowych w jakich dokonywał tych kradzieży nie ma podstaw do kwestionowania wyjaśnień J. S..

Podkreślić należy, iż J. S. (1) potrafi identyfikować zdarzenia pod względem ich uczestników, wskazywał bowiem, że przy kradzieży tira marki S., która miała miejsce przy ul. (...) nie brał udziału S..

Dlatego sąd nie ma żadnych wątpliwości, że oskarżony S. L. (1), tak jak wskazywał J. S., dokonał nie tylko tych kradzieży, do których przyznał się w swych pierwszych wyjaśnieniach, ale także tych o których wyjaśniał J. S..

Jedyna kradzież, do której sprawstwo oskarżonego S. L., nie znalazło żadnego potwierdzenia w materiale dowodowym, była zarzucona mu w akcie oskarżenia kradzież z włamaniem ciągnika siodłowego marki M. nr rej. (...) dokonana w dniu 16 sierpnia 2005r. Jak wynika z samego uzasadnienia aktu oskarżenia jedynym dowodem na sprawstwo jest telefon komórkowy, z którego telefonowano do pokrzywdzonego w sprawie okupu, który to telefon w dniu zatrzymania tj. 26 września 2005r., ujawniono u M. J. i P. O.. Okoliczność, że M. J. i P. O. mieli posiadać taki telefon w żaden sposób nie wskazuje jednak na jakikolwiek udział w tej kradzieży S. L.. Grupa M. J. liczyła większą liczbę osób i nie

ma żadnych przesłanek, by uznać, że w każdej kradzieży ewentualnie dokonanej przez tę grupę uczestniczył S. L.. Z tego względu tę kradzież i następnie żądanie okupu sąd wyłączył z opisu czynu, który przypisał S. L. (1) w wyroku.

Podkreślić należy, iż o tym, że oskarżony S. L. w czasie tych pierwszych przesłuchań wyjaśniał tylko to co sam chciał, a nie to do czego nakłaniali go policjanci, świadczy także fakt, iż konsekwentnie negował, by M. J. (1), czy P. O. (1) mieli coś wspólnego z kradzieżami, których on dokonał. Oczywistym jest, iż w sytuacji kiedy policjanci dokonali zatrzymania S. L. wraz z M. J. i P. O., zresztą właśnie dlatego, że M. J. był im dobrze znany, to z całą pewnością podejrzewali, że współpracę S. L. z M. J. i P. O., choćby przy ostatniej kradzieży dokonanej w dniu zatrzymania. Gdyby zatem potrafili wymóc na S. L. przyznanie się do wielu niepopołnionych włamań, to pewnie potrafiliby także wymóc na nim potwierdzenie jego współpracy z M. J., a jednak takich deponycji nie ma w wyjaśnieniach S. L.. Jeszcze raz powtórzmy zatem należy, iż niezbitnie potwierdza to, iż S. L. miał wówczas pełną swobodę wypowiedzi i sam decydował ile chce ujawnić w swoich wyjaśnieniach.

Zdaniem Sądu jednak twierdzenia oskarżonego, iż zatrzymani razem z S. L. M. J. i P. O. nie mieli nic wspólnego z dokonanymi przez niego kradzieżami są niewiarygodne. Przedstawiona bowiem przez oskarżonego wersja, dla kogo krał samochody, jak przebiegało dalsze postępowanie ze skradzionymi przez niego pojazdami oraz w jaki sposób następowało rozliczenie za skradzione pojazdy jest kompletnie nieprzekonująca.

S. L. twierdził, że miejsc, w które odprowadzał te pojazdy dokładnie nie pamięta i nie potrafi ich wskazać (co samo w sobie jest całkowicie niewiarygodne w świetle doświadczenia życiowego, by nie pamiętał ani jednego miejsca, w które odprowadzał samochody). Jednak przede wszystkim twierdzenia S. L. jakoby przy wszystkich kradzieżach działał na zlecenie (...) są całkowicie nieprzekonujące, dlatego, iż w każdym wyjaśnieniu dotyczącym tego rzekomego zleceniodawcy sam S. L. odmiennie opisuje szczegóły tej współpracy. Już samo to świadczy o tym, że jest to wersja całkowicie zmyślona przez oskarżonego, który po dwóch miesiącach od jej wymyślenia podczas pierwszego przesłuchania, nie potrafił jej powtórzyć podczas kolejnych przesłuchań, tylko podawał całkowicie odmienne okoliczności. Podczas pierwszego przesłuchania bowiem S. L. wskazywał, że z tych miejsc samochody odbierał mężczyzna o imieniu (...), że mężczyznę tego spotkał na dyskotecy w maju 2005 roku, że mężczyzna ten zaproponował mu zajęcie, oferując za każdy pojazd od 300 do 1000 złotych, a S. L. (1) miał tylko kraść te samochody. Oskarżony wskazywał, że informacje gdzie przestawił dany pojazd po kradzieży przekazywał temu mężczyźnie dzwoniąc z budki telefonicznej na numer chyba innej budki telefonicznej, wskazywany przez tego mężczyznę, w godzinach 12 – 14, że za każdym razem jak dzwonił, to numer miał zapisany na kartce, a kartkę wyrzucił. Ponadto wskazywał wówczas, że pieniądze odbierał w różnych, ogólnie dostępnych miejscach w Ł.. Były one w paczkach po papierosach rzucanych w okolicach przeważnie koszy na śmieci. Tego K. więcej już nie widział i nie potrafi go opisać, a nawet rozpoznać.

Natomiast na przesłuchaniu w listopadzie twierdził odmiennie, że po dokonanych kradzieżach dzwonił do mężczyzny o imieniu (...) na jego telefon komórkowy, że umawiał się z tym mężczyzną w różnych miejscach, które on wyznaczał np. pod hipermarketem C. i tam on przekazywał mu pieniądze za auto. Opisywał też (...) jako mężczyznę w wieku około 30 lat, ciemnej karnacji, dobrze zbudowanego, włosy czarne, krótkie.

Sąd nie miał żadnych wątpliwości, że kradzieży do których przyznał się S. L. (1) już podczas pierwszego przesłuchania dokonał on działając w grupie M. J. (1) współdziałając przy ich dokonywaniu z innymi członkami grupy nie tylko dlatego, że jak już wyżej wskazano nie dał wiary oskarżonemu S. L. w jego wyjaśnienia, ale także z uwagi na inne zgromadzone w sprawie dowody.

Zasadniczym dowodem na tę okoliczność, że S. L. dokonywał tych kradzieży działając w grupie M. J., są oczywiście wyjaśnienia oskarżonego J. S. (1). J. S. (1) w swych wyjaśnieniach opisuje funkcjonowanie grupy M. J. i przynależność do niej swoją i S. L.. Co więcej wskazuje, że to właśnie S. L. wprowadził go do tej grupy przedstawiając go M. J. (1). Tę okoliczność potwierdza M. J. (1), który wskazywał, że z J. S. poznał go „niestety” S. L.. Z wyjaśnień J. S. (1) wynika także, że te konkretne opisywane przez niego przestępstwa przeciwko mieniu, w dokonaniu których uczestniczył on

i S. L. (1) były popełniane przez grupę osób, wśród których oprócz oskarżonych S. L. (1) i J. S. (1) byli M. J. (1), P. O. (1), czy R. S. (1).

W tym miejscu przypomnieć należy, iż nagranie w telefonie komórkowym oskarżonego S. L. potwierdza w tym zakresie wyjaśnienia J. S. i jest także kluczowym dowodem przeczącym wersji oskarżonego S. L., że przy tych kradzieżach działał sam oraz, że do rozładunku tego tira został także wynajęty przez hipotetycznego (...). Na filmie tym bowiem widoczni są P. O. i R. S., czyli członkowie grupy M. J., o których wyjaśniał J. S.. Zostali oni na tym filmie rozpoznani m.in. przez R. H. (2). Nagranie to potwierdza wyjaśnienia oskarżonego J. S., że kradzieży tego tira dokonał on, S. L. (1), M. J. (1) i właśnie P. O. (1) pseudonim (...), a tym samym pośrednio uprawdopodobnia także jego wyjaśnienia, że także w innych kradzieżach współdziałały te właśnie osoby. Już choćby z tego powodu całkowicie nieprzekonująca jest wersja oskarżonego S. L., że zatrzymanie go razem z M. J. i P. O., krótko po dokonaniu ostatniego włamania wraz z narzędziami służącymi do dokonywania kradzieży i rzeczami ze skradzionego pojazdu, było całkowicie przypadkowe.

Podkreślić jednak należy, iż depozycje J. S. odnośnie działania jego i S. L. w grupie M. J. są także potwierdzone zeznaniami innych osób. Świadek M. W. (1) zeznawał, że J. S. (1) kradł auta z M. J. (1), co do S. L. (1) (...) M. W. (1) słyszał na temat jego kradzieży samochodów razem z M. J. (1). Swoją wiedzę na ten temat świadek czerpał stąd, że przebywał w tym środowisku. Świadek ten potwierdził zatem po pierwsze, że oskarżony S. L. miał pseudonim (...), po drugie to, że słyszał o dokonywanych przez niego kradzieżach z M. J..

Z kolei z zeznań świadka K. B. (1) wynikało, iż S. L. (1) (...) zna mniej więcej od 2004 – 2005 roku., że ze (...) nie łączyły go żadne kontakty przestępcze, bo on działał w „ekipie J.”.

Potwierdzeniem wyjaśnień J. S. są także depozycje świadka D. B. (1), któremu ogólnie było wiadomo, że S. L. (1) i J. S. (1) działali w grupie M. J. (1), że oskarżeni w tych grupach zajmowali się m.in. kradzieżami samochodów, że J. S. (1) prowadził samochody, a także, że J. S. (1) był najniżej w hierarchii u M. J..

Podnieść także należy, iż z zeznań świadka D. B. (1) wynikało ponadto, iż S. L. (1) kiedy został aresztowany to na samym początku poszedł na współpracę częściową z Prokuraturą, ale gdy został aresztowany to został sterroryzowany przez J. i B., ułożył się z nimi i wycofał to wszystko co powiedział mówiąc, że był zastraszony i dlatego to powiedział. D. B. (1) zeznał, że wie to, bo w 2007 – 09 roku siedział w Areszcie Śledczym w Ł. z D. Ż. (1), który o wszystkim go informował. Te depozycje świadka przekonująco tłumaczą zmianę w wyjaśnieniach oskarżonego S. L. (1). Tym bardziej, że D. B. nie miał żadnej korzyści z podania takich, jak powyżej wskazane okoliczności.

Ze względu na powyższe depozycje Sąd jako niewiarygodne potraktował wyjaśnienia S. L. (1), który odnosząc się do zarzutu grupy przestępczej, twierdził, że nie przyznaje się do winy, że nigdy nie był w żadnej grupie przestępczej, że jest to zarzut sformułowany na podstawie wyjaśnień H., a W., że go tylko kojarzy i to jest prawda, bo oskarżony ich nie zna, że B. zna z osiedla, że z M. J. bywał jedynie na siłowni, że razem ćwiczyli.

Z tych samych względów sąd nie dał także wiary twierdzeniom M. J. (1), że S. L. (1) znał wcześniej, bo chodzili razem na siłownię, że ani on ani S. L. (1) tych samochodów, do których przyznania się został nakłoniony przez policję S. L. nie ukradli, że 24 lub 25 września 2005 roku jechali samochodem M. J. (1) z O. i zabrali po drodze S. L. (1).

Z uwagi na sprzeczność z powyżej opisanymi depozycjami J. S., M. W., D. B., czy K. B. sąd nie dał także wiary twierdzeniom P. O. (1), który zeznał, że co prawda zna J. S. (1) i S. L. (1), że poznał ich w 2005 roku, jak chodzili razem na siłownię na ul. (...), że w tamtych czasach ta znajomość przebiegała tak, że nawet jeździli razem na wakacje z rodzinami, ale nigdy nie należał do zorganizowanej grupy z tymi osobami, że nie dokonał tego przestępstwa i nic nie wie, aby S. L. (1) albo J. S. (1) zajmowali się kradzieżami samochodów.

Z tych samych względów sąd nie dał wiary nieprzyznającemu się do zarzucanych mu czynów R. S. (1), który twierdził, że zarzuty są wyssane z palca i chodzi tylko o to żeby byli trzymeni w areszcie.

Niewiele na temat ewentualnych sprawców kradzieży będących przedmiotem rozpoznania w niniejszej sprawie mieli do powiedzenia pozostali świadkowie, którzy mieli być członkami grupy M. J.. Świadek M. C. (2) zeznał, że zna oskarżonych w tej sprawie, bo występowali razem w sprawie pod jedną sygnaturą jako oskarżeni, ale poznał ich dopiero na ławie oskarżonych i nie może nic na temat tych ludzi – oskarżonych tu siedzących, powiedzieć, choć wskazywał, że nazwisko (...) obilo mu się o uszy kilka lat temu, jako ksywa chłopaka, który działał w tym półświatku, kradł samochody.

Sąd dał wiarę G. B. (1), który zeznał, że oskarżonych S. L. i J. S. zna „z widzenia”, że nie ma nic wspólnego z zarzutem kradzieży w P. (zarzut I ppkt 22). W tej części twierdzenia te poparte są wyjaśnieniami J. S., który wykluczył udział G. B. w tej kradzieży. Jako wiarygodne sąd ocenił także twierdzenia G. B., że nie dokonał żadnych przestępstw z S. L. (1), nie ma bowiem dowodów przeczących tej wersji. Nie wyklucza to jednak, że wszyscy trzej należeli do grupy M. J., mimo, iż razem w grupie tej nie dokonali przestępstwa.

Podobnie sąd ocenił twierdzenia D. Ż. (1), że nie zna oskarżonych S. L. (1) i J. S. (1) tzn. zna ich tylko „z widzenia”, bo są razem sądzeni w jednej sprawie. Jest możliwym bowiem, jak to już powyżej wskazano, iż należeli do jednej grupy, ale nie popełniali tych samych przestępstw.

Z zeznań D. B. (2) wynikało z kolei jedynie, że zna wszystkich oskarżonych w tej sprawie, ale najmniej S. L. (1), tylko jako kolegę, nie popełnili żadnych przestępstw razem.

Podkreślić należy, iż sąd opierając się na wyjaśnieniach oskarżonego J. S., i nie dając wiary wyjaśnieniom S. L., że przy dokonywaniu kradzieży działał sam, przyjął, że oskarżony S. L. wszystkich tych kradzieży zarówno tych, do których przyznał się w swych pierwszych wyjaśnieniach, jak i tych, o których wyjaśniał J. S. (1) dokonał działając wspólnie z członkami grupy M. J.. Tym bardziej, iż, oprócz uprawdopodobniających ten fakt wyjaśnień J. S. na to wskazujących, świadczyły o tym także inne dowody.

Wskazać tu można choćby zeznania K. J. właściciela samochodu marki A. (...) (zarzut I pkt 39), który podawał, że handlująca obok jego zaparkowanego przed kradzieżą samochodu, kobieta powiedziała mu później, że do samochodu wsiadło i odjechało trzech młodych mężczyzn. Ponadto dwa samochody skradzione w dniu 11 września 2005 roku A. i F. (...), które zostały skradzione w tym samym czasie z okolic autogieldy (zarzuty I pkt. 39 i I pkt 40) zostały pozostawione na parkingach D. 24a i K. 250 przez mężczyznę lat około 30 (oskarżony S. L. (1) miał wtedy 20 lat). To najdobitniej świadczy, że oskarżony S. L. nie mówi prawdy, że dokonując tych kradzieży działał sam, a jednocześnie potwierdza, że działał przy ich dokonaniu współdziałając z członkami grupy.

Podkreślić należy, iż z wyjaśnień J. S. wynikało, że wszystkie dokonywane przez niego kradzieże dokonywane były we współdziałaniu z kilkoma osobami, co najmniej dwiema. Były to osoby pilnujące terenu, pilotujące na dziuplę, czy też osoba M. J. wydająca dyspozycję, co i gdzie należy ukraść. Mając na uwadze inne dowody także wskazujące, że kierującym grupą był M. J. nie ma mowy o tym, by tak młody, dopiero początkujący jej członek jak S. L. mógł działać na własną rękę. Tym bardziej, iż przede wszystkim kradzione były samochody duże gabarytowo, z towarem, koniecznym zatem było znalezienie tzw. dziupli, czy ewentualnego nabywcy. Przerastało to możliwości jednego S. L..

Była to zorganizowana grupa, mająca na celu dokonywanie przestępstw przeciwko mieniu, gdyż posiadała wewnętrzną strukturę organizacyjną ze stałym gronem uczestników koordynujących działalność według ustalonych reguł i nie nawiązujących kontaktów dla dokonania pojedynczych przestępstw, lecz z góry zakładających systematyczne popełnienie możliwie wielu przestępstw przeciwko mieniu. Wśród jej uczestników istniało porozumienie co do planowania przestępstw, gromadzenia narzędzi do popełniania przestępstw („łamaki”, aparaty radiowe do podsłuchiwania rozmów policyjnych), wyszukiwanie miejsc dla przechowywania łupu, rozprowadzanie go. Między jej członkami istniały powiązania socjologiczno – psychologiczne.

Z zachowania oskarżonych, a także deklaracji słownych oskarżonego J. S. (1), który przyznał się do popełnienia przestępstwa z art. 258 k.k., wynikało, że zarówno on, jak i S. L. (1) mieli świadomość, że popełniając te przestępstwa działają w warunkach zorganizowanej grupy przestępczej.

Sąd przyjął również, że oskarżeni popełnili to przestępstwo mając świadomość, że działają w zorganizowanej grupie przestępczej o charakterze zbrojnym. Wynika to bowiem z wyjaśnień J. S. (1), w których podaje, że wiedział o tym, że M. J. (1), O., Szpara i Struna dysponują bronią palną, widział broń palną u M. J. (1), widział pistolet u S. L.. Wskazywał, że Struna mówił mu, że jest to pistolet na ostre naboje. Co więcej S. L. opowiadał mu także, iż kupowali broń, którą gromadzili na wypadek wojny gangów z grupą Gluta, który był w Ł. największym konkurentem J.. Słyszał także z opowiadań M. J. i Szpary o użyciu broni na terenie klubu sportowego kiedy członkowie grupy prowadzili rozmowy z grupą Gluta. Z kolei S. L. (1) opowiadał J. S. o użyciu broni przez M. J. kiedy Struna z J. byli gonieni przez ludzi od Gluta. Od Struny słyszał także o innym zdarzeniu, gdzie ludzie J., w tym Struna szykowali się na akcje z użyciem broni, ale wystraszyła ich policja, która przyjechała na miejsce zdarzenia i oni wówczas powyrzucali i pochowali broń.

Ze względu na powyższe wyjaśnienia J. S., którym jak już powyżej wskazywano sąd dał wiarę, sąd ocenił jako niewiarygodne wyjaśnienia S. L. (1), w których twierdził, że nigdy nie posiadał broni ostrej ani gazowej, ani nie widział u nikogo takiej broni, że jedyną bronią jaką posiadał był pistolet „replica” na śrut i miał ją na przełomie 2004/2005r., że być może J. S. widział ten pistolet i on mógł mu powiedzieć, że to jest prawdziwy pistolet, bo być może chciał na nim zrobić wrażenie. Zbyt wiele jest bowiem tych opowieści przekazywanych J. S. i jego własnych obserwacji, by uznać, że była to jedynie chęć zrobienia na J. S. wrażenia.

Mimo, iż z wyjaśnień oskarżonego J. S. (1) nie wynika, by osoby z grupy, z którymi działał przy popełnieniu przestępstw przeciwko mieniu kiedykolwiek posłużyły się bronią, wręcz przeciwnie wynika z nich, że nie widział jej użycia, ani nawet nie widział by M. J. komukolwiek groził bronią, to nie zmienia to oceny, iż oskarżeni J. S. i S. L. mieli świadomość, że popełniane przez nich przestępstwa są popełniane w ramach grupy zbrojnej. Zdawali sobie bowiem sprawę, że nawet jeśli sami nie dysponowali bronią lub jej ze sobą nie zabierali, że członkowie grupy, z którymi współdziałali posiadają broń palną i mogli jej użyć w razie jakichkolwiek komplikacji. A skoro zdawali sobie z tego sprawę, a mimo to współdziałali z takimi osobami przy dokonywaniu przestępstw, to oznacza, że oskarżeni J. S. (1) i S. L. (1) mieli wolę działania w takiej grupie zbrojnej i akceptowali fakt, że broń może być potencjalnie użyta.

Sąd dał także w pełni wiarę wyjaśnieniom oskarżonego J. S. (1) odnośnie tego jak funkcjonował w grupie M. J. cały proceder związany z zaborami samochodów. Wyglądało to tak, że umawiali się (praktycznie codziennie) i jeździli w różne miejsca szukać samochodów. Za kryterium wyboru samochodu był brany rocznik samochodu. Głównie były to samochody ciężarowe z ładunkiem. M. J. najczęściej wskazywał dane miejsce gdzie stał dany samochód. Rzadko który wyjazd kończył się kradzieżą. Jeżeli ukradli, to trzeba było się pozbyć tego auta, ponieważ nie było dużo miejsca do stawiania skradzionych samochodów. Osobą, która podejmowała decyzję co do miejsca ukrycia samochodu i podziału zysków był M. J. (1). On miał najwięcej znajomości i kontaktów, bo najdłużej był „w branży”. Generalnie jednak w pierwszej kolejności członkowie grupy za każde auto żądali okupu od jego właściciela za zwrot. Dopiero kiedy nie było zgody na wykupienie auta przez właściciela, to szukali kupca na samochód i towar.

Sąd dał także wiarę J. S. (1), że osobiście także uczestniczył w żądaniu okupu za samochody. Tym bardziej, iż oskarżony rozpoznał swój głos na nagraniach tych rozmów zabezpieczonych w telefonach pokrzywdzonych.

Sąd jako wiarygodne potraktował z kolei wyjaśnienia S. L. (1), iż nie uczestniczył w żądaniu pieniędzy w zamian za zwrot zabranych bezprawnie rzeczy. Nie ma bowiem w zgromadzonym materiale dowodowym żadnych dowodów potwierdzających, by akurat S. L. telefonował do pokrzywdzonych, czy kierowców, bądź w jakikolwiek inny sposób żądał od nich pieniędzy za zwrot pojazdów.

Sąd nie dał jednak wiary wyjaśnieniom oskarżonego S. L., że nie miał nic wspólnego z wymuszeniami okupów. Fakt, że nie on osobiście telefonował z żądaniami okupu zdaniem sądu w żaden sposób nie uwalnia go to od odpowiedzialności za współdziałanie w tych wymuszeniach.

Wskazać bowiem należy, iż sąd przypisał oskarżonemu S. L. żądania okupu uznając, iż jego rola w tym procederze polegała właśnie na dokonaniu zaboru samochodu i ewentualnie znalezieniu w nim dokumentów, czy innych przedmiotów pozwalających na skontaktowanie się z właścicielem pojazdu w celu zażądania okupu. Jak już powyżej wskazywano z wyjaśnień J. S. (1) wynikało, iż grupa J. dokonywała kradzieży samochodów z zamiarem żądania okupu, a dopiero gdy to się nie udawało, to szukano kupca na samochód. Wyjaśnienia te świadczą niezbicie, że każdej kradzieży dokonywanej przez grupę towarzyszył zamiar alternatywny żądania okupu ewentualnie sprzedaży skradzionego mienia, z czego oskarżony S. L. zdawał sobie doskonale sprawę. Nie ma zatem znaczenia, że to inni członkowie grupy wykonywali dalsze role polegające na skontaktowaniu się z właścicielami i odebraniem okupów.

Sąd takie właśnie ustalenia poczynił we wszystkich przypadkach kradzieży samochodów dokonanych przez grupę J., zarówno tych o których wyjaśnia J. S., jak i tych do których przyznał się S. L. w swych pierwszych wyjaśnieniach. Skoro tak funkcjonował ten proceder w przypadkach opisywanych przez J. S., nie ma żadnych powodów by uznać, że inaczej przebiegało to w przypadku pozostałych pojazdów, których zaboru grupa dokonała. Dlatego wszędzie tam, gdzie z zeznań pokrzywdzonych i kierowców samochodów wynikało, iż kontaktowano się z nimi w sprawie okupu za skradzione pojazdy i towar, sąd przyjął sprawstwo oskarżonego S. L. jako współsprawcy tego procederu.

Podkreślić należy, iż o tym, iż to bezpośredni sprawcy tych kradzieży, a zatem członkowie grupy M. J. żądali okupów, o których zeznają pokrzywdzeni, czy kierowcy samochodów, świadczy choćby czas w jakim wykonywano te telefony. Były one wykonywane niejednokrotnie natychmiast po kradzieży, zanim jeszcze pokrzywdzeni powzięli wiadomość, że samochody zostały im skradzione. Nie może zatem być żadnych wątpliwości, że to nie kto inny, a właśnie sprawcy kradzieży byli także sprawcami żądania okupów.

Ponadto opus operandi wyglądało w każdym przypadku tak samo, jak w przypadkach wskazywanych przez J. S., tj. żądający okupu nakazywali pokrzywdzonym znaleźć pośrednika, który będzie z nimi się kontaktował. To także świadczy o tym, że to sprawcy kradzieży, byli także sprawcami żądania okupu we wszystkich przedmiotowych przypadkach.

Podnieść należy, iż o tym, iż do zadań S. L. jako osoby, która włamywała się do samochodów, należało także to, by przeszukać pojazd pod kątem znalezienia dokumentów, z danymi osób pokrzywdzonych, świadczą nie tylko wyjaśnienia J. S., który opisywał właśnie taki sposób działania grupy, ale przede wszystkim fakt, że podczas dokonanego zatrzymania S. L. (1) w dniu 26 września 2005r. znaleziono przy nim właśnie dokumenty wyjęte ze skradzionego chwilę wcześniej pojazdu P. (...). Oczywistym jest bowiem, że całkowicie nieracjonalne i nieprzekonujące są wyjaśnienia oskarżonego S. L., że dokumenty ze skradzionego samochodu P. (...) wziął, bo tam były wierszyki, że nie miał wtedy świadomości, że są tam faktury.

Sąd dał wiarę przesłuchanym w rozpoznawanej sprawie pokrzywdzonym i pozostałym świadkom, którzy zeznawali na okoliczność dokonanych zaborów pojazdów i żądanych za nie okupów, w szczególności okoliczności tych kradzieży, żądań okupów, wartości samochodów i mienia się w nich znajdującego. Żadna ze stron nie kwestionowała tych zeznań. Ponadto są one także w wielu przypadkach potwierdzone dowodami z dokumentów.

Dlatego też opierając się właśnie na zeznaniach świadków sąd uznał, iż brak jest dowodów na to, że żądano korzyści majątkowej po kradzieży samochodu marki I. nr rej. (...) skradzionego w dniu 4 czerwca 2005r. Okoliczność, że w tym przypadku był żądany okup nie wynika ani z zeznań kierowcy pojazdu, ani z zeznań właściciela (oba zostali przesłuchani w obecności tłumacza z języka greckiego).

Prokurator oparł swój zarzut, że w dniu 4 czerwca 2005 roku, sprawcy kradzieży zażądali korzyści majątkowej postaci pieniędzy w kwocie 6000 Euro, stanowiącej równowartość kwoty 24 729,00 złotych od C. M. (2), w zamian za zwrot pochodzącego z kradzieży z włamaniem ciągnika siodłowego na notatce urzędowej (k 34 akt zdarzeń 172/I) sporządzonej przez niezidentyfikowanego funkcjonariusza policji, z której wynika, że telefonował do nich pracownik Ambasady Greckiej, który powiedział, że telefonował do nich właściciel, który poinformował, że telefonowano do niego w sprawie okupu. Po pierwsze jednak wobec tego, iż przesłuchany właściciel nie wspomina o żądaniu okupu taka

notatka, nie może stanowić wiarygodnego źródła dowodowego. Po drugie w notatce tej wskazana jest kwotażądanego okupu 60 000 euro, co przekraczałoby wartość skradzionego mienia.

Ponadto z wyjaśnień J. S. (1) wynika, iż do tego właściciela nie było w ogóle dzwonione, bo „kto by się z nim dogadał”. Sprawcy tej kradzieży wiedzieli, że samochód jest własnością obywatela Grecji, wszak kierowca tego samochodu zostawiając go na parkingu pozostawił w nim zapasowe kluczyki i dokumenty własne i pojazdu.

Z powyższych względów sąd pominął w opisie przestępstwa przypisanego oskarżonemu S. L. (1) takie zachowanie jak żądanie okupu za zwrot samochodu marki I. nr rej. (...).

Sąd nie dał wiary zeznaniom pokrzywdzonego A. M., który twierdził, że nikt nie dzwonił w sprawie okupu za pojazd S. nr rej. (...). Jest to bowiem sprzeczne z wyjaśnieniami oskarżonego J. S. , który podawał, że za ten samochód był żądany okup, ale samochód został odnaleziony więc nie zostały uzyskane za niego żadne pieniądze. Biorąc pod uwagę jednak, że sam pokrzywdzony zaprzecza, a oskarżony J. S. nie podaje żadnych szczegółów dotyczących tego żądania, to sąd kierując się zasadą, że nie dające się rozstrzygnąć wątpliwości rozstrzyga na korzyść oskarżonego, nie przyjął w ustaleniach faktycznych, że w tym przypadku było żądanie okupu.

Sąd jako wiarygodne ocenił także pozostałe pozaosobowe źródła dowodowe w postaci dokumentów, danych o karalności oskarżonych, notatek urzędowych np. co do kursów euro i innych notatek dokumentujących czynności, z których nie musiał być sporządzany protokół oraz protokoły czynności procesowych przeprowadzonych w postępowaniu przygotowawczym. Są to dowody obiektywne, w pełni wiarygodne i nie kwestionowane przez żadną ze stron i Sąd.

Również opinie biegłych lekarzy psychiatrów, opinie co do identyfikacji śladów linii papilarnych i śladów biologicznych posiadają walor pełnej wiarygodności. Zostały sporządzone przez biegłych sądowych – osoby posiadające wiedzę fachową pozwalającą im na formułowanie wniosków. Te wnioski są logiczne, wysnute w oparciu o określone przesłanki i prawidłowo uzasadnione. Opinie te cechuje jasność i rzetelność, zostały sporządzone zgodnie z regułami sztuki, zaś sami biegli posiadają wiadomości specjalne wymagane do sporządzenia przedmiotowych opinii.

Biorąc powyższe pod uwagę Sąd uznał, że można S. L. (1) postawić zarzut winy co do zarzucanego mu opisanego powyżej czynu, gdyż w tych warunkach jakie istniały mógł zachować się zgodnie z nakazem normy prawnej. W rozpoznawanej sprawie nie ma okoliczności, które wskazywałyby na istnienie szczególnej sytuacji motywacyjnej, która wyłączałaby winę sprawcy.

Przestępstwo zarzucane oskarżonemu popełnione było umyślnie, z zamiarem bezpośrednim. Oskarżony wiedział, że dokonuje czynu zabronionego i chciał go dokonać.

Swoim zachowaniem oskarżony wyczerpał dyspozycję art. 279 § 1 k.k., art. 278 § 1 k.k., art. 275 § 1 k.k. i art. 276 k.k. oraz art. 286 § 2 k.k. w związku z art. 11 § 2 k.k., w związku z art. 12 k.k., w związku z art. 65 § 1 k.k.

Zgodnie z dyspozycją art. 278 § 1 kk karze w nim określonej podlega osoba, która dopuszcza się zaboru w celu przywłaszczenia cudzej ruchomości. Sankcji określonej w art. 279 § 1 kk podlega osoba, która dopuszcza się kradzieży cudzej ruchomości po uprzednim włamaniu. W rozpoznawanej sprawie skradziono wiele pojazdów, wraz ze znajdującym się w nich mieniem, czyli przedmioty ruchome posiadające określoną wartość wyrażoną w pieniądzu i mogące uczestniczyć w obrocie, a nadto stanowiące innych osób, a nie oskarżonych własność. Wskazane rzeczy bez wątpienia korzystają z ochrony należącej cudzym ruchomościom, a przewidywanej przez przepisy prawa karnego. Ich bezprawnemu zaborowi towarzyszył cel przywłaszczenia, czyli wyjęcia rzeczy spod władztwa osób uprawnionych, włączenie do swojego majątku i postąpienia jak z własną. Zabór rzeczy został poprzedzony usunięciem przeszkody materialnej jaką stanowiły zamknięte drzwi pojazdów, poza jednym przypadkiem, kiedy samochód był otwarty z pozostawionymi w stacyjce kluczykami.

W rozpoznawanej sprawie miał miejsce zabór tych pojazdów także wraz ze znajdującymi się w nich dokumentami stwierdzającymi tożsamość osób tj. dowody osobiste, czy paszport, niewątpliwie zabór takich dokumentów wyczerpuje dyspozycję art. 275 § 1 kk, a także z innymi dokumentami, którymi sprawcy nie mieli prawa wyłącznie rozporządzać, jak choćby dowodami rejestracyjnymi pojazdów, a ukrywanie takich dokumentów wyczerpuje z kolei dyspozycję art. 276 kk.

Sanekcji określonej w art. 286 § 2 kk podlega ten, kto żąda korzyści majątkowej w zamian za zwrot bezprawnie zabranej rzeczy. Niewątpliwie sprawcy żądając pieniędzy za zwrot skradzionych wcześniej pojazdów i mienia wypełnili przesłanki określone w tym przepisie.

Podnieść w tym miejscu należy, iż znaczna wartość skradzionego mienia nie jest okolicznością kwalifikującą przy przestępstwach z art. 279 § 1 k.k., ani 286 § 2 k.k. jak to zostało wskazane w akcie oskarżenia. Art. 294 § 1 k.k. nie zawiera w swym katalogu tych przestępstw. Stąd dokonana przez Sąd korekta kwalifikacji prawnej przez wyeliminowanie tego przepisu. W przypadku bowiem jedyne zachowania wypełniającego dyspozycję art. 278 § 1 kk dokonanego przez S. L. w dniu 23 września 2005r. wartość skradzionego mienia nie była wartością znaczną w rozumieniu art. 115 § 5 kk.

W myśl art. 11 § 2 kk ten sam czyn może stanowić tylko jedno przestępstwo. Jak jednak zostało wykazane, przede wszystkim w oparciu o wyjaśnienia oskarżonego J. S. (1) działanie sprawców, w tym oskarżonego S. L., zarówno w przypadku dokonywanych kradzieży mienia oraz dokumentów, jak i w przypadku żądań korzyści majątkowej w zamian za zwrot bezprawnie zabranych rzeczy, to jeden czyn jednak wyczerpujący znamiona określone w kilku przepisach ustawy karnej. Jak wynikało z wyjaśnień oskarżonego J. S. sprawcy już w momencie dokonywania zaboru mieli zamiar alternatywny by za zwrot rzeczy właścicielowi bądź innemu uprawnionemu uzyskać korzyść majątkową albo gdy nie będzie to możliwe rozporządzić tą rzeczą sprzedając ją nowemu nabywcy. Z tego względu w niniejszej sprawie Sąd zgodnie z art. 11 § 2 kk skazał oskarżonych za jedno przestępstwo na podstawie wszystkich zbiegających się przepisów. A nie jak to zostało wskazane w akcie oskarżenia jako dwa odrębne przestępstwa.

Jeszcze raz w tym miejscu wskazać należy, iż każdy ze sprawców miał w tych czynach określoną rolę. Rola S. L. (1) polegała na dokonaniu zaboru, kierowaniu pojazdem na dziuplę, a także na zabraniu z pojazdu dokumentów pozwalających na identyfikację osoby, do której należy się zwrócić o okup.

Te kradzieże i żądania korzyści majątkowej za zwrot mienia pojmowane jako pojedyncze zachowania zostały podjęte przez sprawców w krótkich odstępach czasu, w wykonaniu z góry powziętego zamiaru.

Z wyjaśnień oskarżonych wynika, że swoim zamiarem od chwili dokonania pierwszej z tych kradzieży, obejmowali swoim zamiarem wszystkie te zachowania. Jak wskazywał J. S. umawiali się w poszukiwaniu pojazdów, które mogliby ukraść niemal codziennie. Ta działalność oskarżonego S. L. (1) została przerwana dopiero jego zatrzymaniem. Jak obrazowo określił to S. L. (1) taki miał wtedy sposób na życie, który wydawał mu się atrakcyjny.

Oskarżony S. L. działał więc w czynie ciągłym, o którym stanowi art. 12 kk. Nie przekonały Sądu argumenty przedstawione przez Prokuratora w głosach stron, żeby nie przyjmować, że przy popełnianiu przestępstw opisanych w zarzucie I i II oskarżeni działali w warunkach czynu ciągłego, ale uznać, że dopuścili się przestępstw jednostkowych. Z uwagi na materialnoprawny charakter instytucji czynu ciągłego obligatoryjne jest, zastosowanie konstrukcji z art. 12 kk dla zachowań traktowanych jako jedna, integralna całość.

Argumenty prokuratora sprowadzały się do zasygnalizowania niebezpieczeństwa polegającego na niemożności dochodzenia swych roszczeń przez osoby pokrzywdzone jeszcze nie wykrytymi przez organa ścigania, zachowaniami oskarżonych J. S. (1) i S. L. (1), którzy to hipotetyczni pokrzywdzeni mogą się jeszcze ujawnić się w bliżej nieokreślonej przyszłości. Argumenty te nie mogły stać się podstawą do zignorowania spełnionych w rozpoznawanej sprawie przesłanek określonych w art. 12 kk i skazania S. L. za każde zachowanie odrębnie. Faktem jest jednak, że ma rację prokurator, kiedy wskazuje, że uznanie przez sąd, że objęte jednolitym zamiarem zachowania oskarżonego

stanowią jeden czyn zabroniony w rozumieniu art. 12 kk, powoduje zaistnienie powagi rzeczy osądzonej, której zakres wyznaczony jest ustalonym w wyroku skazującym czasem jego popełnienia.

Jest to w niniejszej sprawie o tyle istotne, że prokurator dokonał sztucznego podzielenia kradzieży zarzucanych S. L. w pierwotnym postępowaniu i co do ostatniego włamania dokonanego w dniu 26 września 2005r. skierował wcześniej akt oskarżenia do sądu, pozostałe zaś objął klamrą art. 12kk i skierował akt oskarżenia w rozpoznawanej sprawie. Takie rozwiązanie nie miało żadnych racjonalnych podstaw. Jednak zgodzić się należy z prokuratorem, iż przyjęcie przez sąd w niniejszej sprawie, że oskarżony S. L. działał w czynie ciągłym od dnia 30 maja 2005r. do dnia 26 września 2005r., spowodowałoby powagę rzeczy osądzonej, co do kradzieży z włamaniem dokonanej przez niego jako ostatnia właśnie w dniu 26 września 2005r..

Wskazać należy, iż co prawda ostatnia kradzież, zarzucona oskarżonemu S. L. w rozpatrywanym przez sąd akcie oskarżenia, została przez oskarżonego S. L. (1) dokonana w dniu 23 września 2005r., jednak przestępne zachowania trwały do 26 września 2005r. albowiem do tego dnia sprawcy wykonywali do pokrzywdzonego telefony w sprawie okupu za skradzione mienie. Sąd zatem przyjmując, iż wszystkie te zachowania stanowiły jeden czyn ciągły zobowiązany był wskazać taką datę końcową popełnionego przestępstwa. Jak już to zostało powyżej wskazane spowodowałoby to zaistnienie powagi rzeczy osądzonej w stosunku do ostatniej dokonanej przez S. L. kradzieży z włamaniem do samochodu P. dokonanej w dniu 26 września 2006r., co do której postępowanie toczy się obecnie odrębnie (sygn.. akt IV K 131/07).

Z tego względu sąd „uzupełnił” czyn ciągły przypisany w wyroku S. L. (1) o to właśnie ostatnie włamanie niezarzucone w akcie oskarżenia. Orzecznictwo uznaje takie uzupełnienie za dopuszczalne tylko wtedy, gdy oskarżyciel już w akcie oskarżenia zarzucił sprawcy działanie w warunkach czynu ciągłego z art. 12 kk, co wynika z materialnoprawnego charakteru tej instytucji prawa karnego. W takiej sytuacji bowiem właściwe zdekodowanie woli oskarżyciela prowadzi do przyjęcia, że sąd, w granicach oskarżenia, zobligowany jest do zbadania wszystkich zachowań składających się na czyn ciągły, także tych, których *expressis verbis* nie wskazano w skardze. W takiej sytuacji nie mamy bowiem do czynienia z wyjściem poza granice skargi uprawnionego oskarżyciela, lecz z uprawnioną korektą opisu czynu zarzuconego oskarżonemu jako ciągły już w samej skardze (tak m.in. uchwała SN z dnia 15 czerwca 2007 r. - sygn. akt I KZP 15/07, OSN 2007 r. z. 7 - 8, poz. 55, wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 26 sierpnia 2015 r., II AKa 218/15, *legalis* Numer 1337294)

Z taką właśnie sytuacją mamy do czynienia w niniejszej sprawie. Prokurator bowiem już w akcie oskarżenia zarzucił oskarżonemu działanie w czynie ciągłym w okresie od maja do 23 września 2005r., jeśli chodzi o kradzieże, i do 26 września 2005r. jeśli chodzi o żądania korzyści.

Co więcej w orzecznictwie wskazuje się na możliwość dokonania zmian ram czasowych czynu ciągłego przez rozszerzenie czasu jego popełnienia o nowe czyny, co do końcowego czasu jego trwania, o ile oczywiście, co do nich zachodziłyby przesłanki z art. 12 kk. (tak wyrok Sądu Apelacyjnego w Łodzi z dnia 21 sierpnia 2014 r. II AKa 48/14 *legalis* Numer 1092901)

Pogląd ten zatem, jak wskazano powyżej, nie budzi wątpliwości i jest na trwale wykształcony przez orzecznictwo sądowe.

Sąd przyjął w kwalifikacji prawnej art. 65 § 1 k.k. Po pierwsze niewątpliwie oskarżony S. L. z popełnienia przestępstwa uczynił sobie stałe źródło dochodu. W literaturze i orzecznictwie przez pojęcie stałego źródła rozumie się zarówno sytuację, gdy działalność przestępcza jest jedynym źródłem dochodu sprawcy, jak i wówczas, gdy stanowi dodatkowe, ale regularne źródło dochodu (wyrok SN z dnia 20 grudnia 1971 r., I KR 249/71, OSNKW 1972, Nr 5, poz. 87), choć owa regularność trafnie ujmowana była jako inna niż przy dochodach uzyskiwanych ze stałej pracy (wyrok SN z dnia 20 sierpnia 1981 r., I KR 103/81, OSNKW 1981, Nr 11, poz. 68). Oprócz tego, by źródło dochodu było regularne istotnym jest sposób bezprawnego pozyskiwania korzyści majątkowych, który musi być długotrwały. Przestępstwo przypisane oskarżonemu popełnione zostało w dość długim, bo czteromiesięcznym czasie. Skoro oskarżony regularnie pozyskiwał środki pieniężne z dokonywanych przestępczych zachowań, to nie ulega wątpliwości, że mamy tu do czynienia z

ciągłością czasową i powtarzalnością utrzymywania przez sprawcę tej sytuacji, a zatem niewątpliwie było to jego stałe, choć dodatkowe źródło dochodu, zaś jego zamiarem było kontynuowanie tejże działalności tak długo, jak długo będzie po temu sposobność. To, że sprawcy, a właściwie kierujący grupą M. J., dzielili pomiędzy siebie zyski z dokonanych kradzieży wynika niezbiecie z wyjaśnień J. S. (1).

Po drugie jak już omówiono powyżej S. L. (1) dokonywał tych zachowań w ramach zorganizowanej grupy przestępczej o charakterze zbrojnym. Nie jest bowiem konieczne przy dokonywaniu każdego z przestępstw posługiwanie się bronią. Nie ma dowodów na to by S. L. przy dokonywaniu zaborów pojazdów posiadał przy sobie broń, którą w świetle wyjaśnień oskarżonego J. S., niewątpliwie dysponował. Wystarczające jest jednak, by członkowie grupy wiedzieli o tym, że przy dokonywaniu tych przestępstw biorą udział członkowie grupy, którzy bronią palną dysponują i mogą w każdej chwili jej użyć, a oskarżeni wiedząc o tym i biorąc udział z takimi osobami, w szczególności z M. J., który z całą pewnością dysponował bronią i zdarzało mu się jej używać, akceptowali to.

Uznając oskarżonego S. L. (1) winnym dokonania przestępstwa opisanego w punkcie 1 wyroku Sąd wymierzył mu karę 3 lat i 6 miesięcy pozbawienia wolności.

Wymierzając karę oskarżonemu S. L. (1) Sąd kierował się dyrektywami wymiaru kary z art. 53 § 1 i 2 k.k. Sąd miał na uwadze znaczny stopień społecznej szkodliwości czynu, przede wszystkim z uwagi na bardzo wysoką wartość szkody, która nie została naprawiona nawet w części, dość długi okres działania przestępczego, dużą liczbę pokrzywdzonych podmiotów, fakt, że przestępstwo dokonane było we współdziałaniu przestępczym, nagminność przestępstw przeciwko mieniu na terenie całego kraju, wypełnienie jednym czynem kwalifikacji kilku przestępstw.

Na korzyść sprawy z kolei Sąd zaliczył niekaralność oskarżonego przed popełnieniem tego przestępstwa, jego młody wiek w czasie jego popełnienia i prowadzenie przez niego obecnie ustabilizowanego trybu życia. Co jednak najistotniejsze sąd na korzyść S. L. wziął jego przyznanie się do szeregu dokonanych kradzieży. To przyznanie oskarżonego było w przypadku 26 kradzieży jedynym dowodem wskazującym na sprawstwo S. L.. Mimo, iż następnie oskarżony wycofał się w większości z tego przyznania, to bezspornie, jego początkowa postawa procesowa pozwoliła na przyjęcie jego odpowiedzialności za te przestępne zachowania, co należało uwzględnić w wymiarze kary.

Na podstawie art. 33 § 2 kk wobec tego, iż oskarżony nie tylko działał w celu uzyskania korzyści majątkowej, ale taką korzyść majątkową odnosił, Sąd orzekł wobec oskarżonego karę 200 stawek dziennych grzywny po 50 złotych. Oskarżony obecnie pracuje, ma zatem dochody pozwalające na uiszczenie grzywny w zasądzonej kwocie.

Na podstawie art. 63 § 1 k.k. Sąd zaliczył oskarżonemu S. L. (1) na poczet orzeczonej kary pozbawienia wolności okres tymczasowego aresztowania od dnia 26 września 2005r. do dnia 26 marca 2009r., a na poczet orzeczonej kary grzywny okres tymczasowego aresztowania od dnia 27 marca 2009r. do dnia 6 kwietnia 2009r. Tymczasowe aresztowanie stosowane było bowiem wobec S. L. kiedy jeszcze w postępowaniu przygotowawczym toczyła się przeciwko niemu jedna sprawa o dokonane w czynie ciągłym wszystkich włamań, zanim jeszcze została ona podzielona przez prokuratora.

Sąd uwzględnił także wniosek Prokuratora w trybie art. 46 k.k. Ponieważ prokurator wnosił jedynie o częściowe naprawienie szkód, proporcjonalne do jego udziału w przestępstwie, sąd uwzględnił ten wniosek w całości, w kształcie zgłoszonym przez prokuratora i zasądził na rzecz Z. R. kwotę 6 000 (sześć tysięcy) złotych, na rzecz obywatela Mołdawii G. M. kwotę 1500 (jeden tysiąc pięćset) złotych, na rzecz M. Z. (1) kwotę 5 000 (pięć tysięcy) złotych, na rzecz Z. P. kwotę 5 000 (pięć tysięcy) złotych, na rzecz M. K. (3) kwotę 1500 (jeden tysiąc pięćset złotych) złotych, na rzecz A. P. kwotę 5 000 (pięć tysięcy) złotych, na rzecz J. F. (1) kwotę 5 000 (pięć tysięcy) złotych. Sąd uznał, iż wskazane kwoty są adekwatne do udziału oskarżonego w popełnieniu tych szkód.

Podkreślić należy, iż sąd zasądził odszkodowanie tylko w tych przypadkach, w których pokrzywdzeni wskazywali, że pojazdy nie były ubezpieczone w zakresie AC, a zatem nie otrzymali za nie odszkodowania oraz w przypadkach gdy został przez pokrzywdzonych zapłacony okup.

Wskazać także należy, iż z uwagi na fakt, iż pokrzywdzeni nie byli przesłuchiwani bezpośrednio przed sądem Prokurator mógł wnioski w trybie art. 46 § 1 kk złożyć dopiero w głosach końcowych.

Przechodząc do kolejnych zarzutów wskazać należy, iż Sąd jako niewiarygodne potraktował te wyjaśnienia oskarżonego S. L., w których nie przyznawał się do brania udziału w zdarzeniu na szkodę M. Z. zarzucanym mu w pkt III(Va/o). Są one bowiem sprzeczne z zeznaniami świadka M. W. (1), który wskazuje S. L. jako osobę towarzyszącą wówczas M. J. (1) i dłużnikowi M. Z. na spotkaniu pod C.. Sąd nie znalazł żadnych powodów, dla których M. W. (1) miałby akurat co do tego zdarzenia bezpodstawnie pomawiać S. L..

Zeznania świadka M. W., co do tego zdarzenia, są w znacznej części potwierdzone zeznaniami samego pokrzywdzonego M. Z.. Pokrzywdzony potwierdzał bowiem, że pożyczył H. M. (1) pieniądze na procent. Fakt pożyczania pieniędzy od M. Z. potwierdza także H. M. (1). Zeznania M. W. i M. Z. odmiennie określają kwotę pożyczki i uzgodniony procent, jednak mając na względzie fakt, iż to M. Z. (2) był wierzycielem, sąd oparł swe ustalenia na zeznaniach pokrzywdzonego, uznając, iż M. W. nie będąc osobiście zainteresowany tą pożyczką mógł nie pamiętać szczegółów jej dotyczących.

O tym, iż świadek M. W. rzeczywiście nie przywiązywał wagi do szczegółów związanych z tą pożyczką świadczy fakt, iż początkowo składając zeznania podawał, że M. Z. (2) pieniądze miał pożyczyć temu nieznanemu M. W. chłopakowi, jak się wyraził „chyba koledze Struny”. Dodawał, że to M. Z. (2) powiedział mu później, że to ten chłopak wziął pieniądze. Przesłuchiwany po długim upływie czasu (w 2011r.) przed sądem podawał, że to Struna pożyczył pieniądze. Uznać jednak należy, iż świadek z uwagi na upływ czasu pomylił okoliczności. Świadek potwierdził bowiem odczytane mu zeznania z postępowania przygotowawczego, a co do sprzeczności, co do tego kto był dłużnikiem M. Z. (2), stwierdził, że on teraz tak to pamięta jak przedstawił sądowi. Jak już jednak wskazywano powyżej świadek M. W. mógł się po wielu latach pomylić co do tej okoliczności. Było bowiem tak jak wskazywał podczas pierwszych przesłuchań, że to H. M., co wynika zarówno z zeznań M. Z., jak i samego H. M., pożyczył od M. Z. pieniądze. Podnieść jednak należy, iż ta pomyłka najdobitniej świadczy o tym, że S. L. brał udział w tym zdarzeniu skoro tak dobrze zapisał się w pamięci M. W., że ten po paru latach wskazywał go nawet jako dłużnika pokrzywdzonego.

Zbieżne są także depozycje M. W. i M. Z. dotyczące faktu, iż dłużnik miał zaprzestać spłat, że dłużnik umówił się z M. Z. na spotkanie pod C., a co najistotniejsze, że M. Z. bał się jechać sam na to spotkanie i poprosił o pomoc właśnie M. W.. Samego faktu takiego spotkania nie neguje także sam H. M..

Zbieżnie z M. W. M. Z. (2) zeznaje także, że H. M. (1) przyjechał na to spotkanie z M. J., którego M. Z. rozpoznał na zdjęciu, że z M. J. byli jeszcze jacyś dwaj których pokrzywdzony nie znał. Wszystko powyższe świadczy o tym, iż M. W. opisywał rzeczywiste zdarzenie i nie ma podstaw by nie dawać wiary podawanym przez niego okolicznościom tego zdarzenia, także jeśli chodzi o jego skład osobowy.

M. Z. na okazanej mu tablicy poglądowej ze zdjęciem oskarżonego nie rozpoznał co prawda S. L., jednak nie stanowi to zaprzeczenia wersji M. W.. M. Z. nie znał oskarżonego, w czasie zdarzenia nie pełnił on roli pierwszoplanowej, a zatem jego twarz mogła nie zapaść w pamięć pokrzywdzonemu.

Wersja M. W., co do składu osobowego po stronie dłużnika, jest tym bardziej przekonująca, że świadek H. M. nie neguje także, iż na to spotkanie z M. Z. nie udał się sam. Świadek H. M., co prawda twierdził, iż to Z. z K., który zmarł zadzwonił do jakiś osób, aby mu pomogli, twierdził, że on nie zna imion i nazwisk tych osób, że spotkał się z nimi po raz pierwszy na stacji S. kiedy udawał się na to spotkanie pod C.. Jednak są to twierdzenia całkowicie w świetle doświadczenia życiowego nieprzekonujące.

Nie podważa wiarygodności M. W. także fakt, że nie rozpoznał on w czasie postępowania sądowego H. M. (1). M. W. podkreślał bowiem, iż z uwagi na znaczny upływ czasu nie potrafi ani wykluczyć, ani potwierdzić, czy jest ta osoba. Co jednak najistotniejsze fakt nierozpoznania H. M. przez M. W. nie ma znaczenia, gdyż jak to już wskazywano sam H. M. nie neguje udziału w takim spotkaniu.

Z zeznań świadka H. M. wynika także, iż M. Z. towarzyszył jeden chłopak, co potwierdza wersję M. Z. i M. W., że M. W. towarzyszył pokrzywdzonemu.

Jedyna istotna odmiennosc w depozycjach M. W. i H. M. dotyczy samego przebiegu spotkania. M. W. wskazywał bowiem, że brak zgody M. Z. (2) na zakomunikowane mu przez M. J. stanowisko, że dług nie będzie mu zwrócony, spotkał się z agresją słowną wobec pokrzywdzonego oraz groźbami pobicia go przez J. i jego kolegów. W swych pierwszych depozycjach świadek M. W. twierdził nawet, że M. Z. został przez M. J. uderzony. Ponieważ jednak na konfrontacji z M. Z. M. W. stwierdził, że ma wątpliwości, co do tego uderzenia przez M. J., sąd w stanie faktycznym przyjął jedynie wersję z groźbami pobicia. W tym bowiem zakresie M. W. jest stanowczy i konsekwentny. M. Z. (2), twierdził zaś odmiennie od M. W., że spotkanie na terenie stacji benzynowej miało pokojowy przebieg, ustalone zostały warunki zwrotu długu, który następnie został uregulowany.

To jednak M. W., jak już powyżej wskazano, sąd dał w tym zakresie wiarę. O tym, że to pokrzywdzony podawał nieprawdziwe okoliczności świadczą choćby jego późniejsze zeznania zaprezentowane na rozprawie, z których wynikało, że do chwili obecnej dług ten nie został zwrócony. Wyjaśnienie tej odmiennosci przez pokrzywdzonego było także całkowicie nieprzekonujące. Dlatego zdaniem sądu jedynym racjonalnym wytłumaczeniem tych sprzeczności pomiędzy zeznaniami samego pokrzywdzonego oraz wersjami jego i M. W. jest obawa M. Z. jaką nadal odczuwał w stosunku do sprawców. To, że obawiał się on sprawców już przed dojściem do tego spotkania jest w świetle spójnych depozycji jego i M. W. oczywiste. Dlatego przecież zabrał ze sobą na to spotkanie M. W..

Mając to na uwadze całkowicie nieprawdopodobnym jest by H. M. zabrał ze sobą na spotkanie M. J. i jego kolegów, by porozmawiać pokojowo o oddaniu mu długu z odsetkami. W takim celu nie musiałby w ogóle umawiać takiego spotkania i zabierać na nie członków grupy przestępczej, w tym jej szefa. To zatem twierdzenia M. Z., a nie M. W., są kompletnie nieracjonalne. Jedynym wytłumaczeniem takich niewiarygodnych zeznań pokrzywdzonego dotyczących przebiegu spotkania jest, jak już powyżej wskazano, to, że może on odczuwać tę samą obawę, a strach ten może go skłaniać do zaprzeczania, że sprawcy grozili mu, tak jak początkowo zaprzeczał, że nie został mu zwrócony dług.

Ponieważ pokrzywdzony ostatecznie przyznał, że pieniądze nie zostały mu zwrócone, sąd nie dał wiary zeznaniom H. M. (1), który twierdził, że po tym, jak zarobił pieniądze w Niemczech to oddał je M. Z.. Tym bardziej, iż świadek H. M. z jednej strony twierdzi, że oddał pieniądze M. Z., a jednocześnie wskazuje, że pieniądze wręczył jego znajomym, nie podając już żadnych danych tych rzekomych znajomych. Wskazać należy, iż byłoby całkowicie niezrozumiałym, dlaczego M. Z. miałby się godzić na wręczenie należnych mu pieniędzy jego znajomym, narażając się, że pieniądze mogą do niego nie trafić, a nie jemu samemu. Byłoby to zachowanie całkowicie nieracjonalne.

Podkreślić należy również, iż uprawdopodobnieniem twierdzeń M. W., że M. Z. był wówczas zastraszony przez towarzyszy H. M. są zeznania tego świadka, w których wskazuje on, że ustalono na tym spotkaniu, że M. Z. nie będzie go już nękał. Jest to potwierdzenie, iż sprawcy zmusili M. Z. do zaniechania żądania zwrotu wierzytelności i tym samym pośrednio wskazuje także, iż ta wierzytelność zwrócona nie została, tak jak podawał na rozprawie M. Z..

Ze względu na sprzeczność z depozycjami M. W., którym sąd odnośnie tego zdarzenia dał wiarę, jako niewiarygodne sąd ocenił twierdzenia M. J., że to nie miało miejsca w ogóle oraz P. O., który twierdził, że jest fałszywie pomawiany przez M. W. (1).

Podnieść należy, iż nie została ustalona konkretna data tego czynu. Jak wynika z zeznań M. Z. pożyczył on pieniądze w 2005r., bliższej daty nie potrafił wskazać, na okres 3-4 miesiące, a następnie kiedy H. M. nie spłacał odsetek, ani pożyczki, umówił się z M. Z. na spotkanie. Pokrzywdzony jako datę tego spotkania wskazuje przełom 2005 i 2006r. Z kolei M. W. podawał, że miało to miejsce w lipcu 2005r. Z uwagi na fakt, iż w spotkaniu tym brał udział S. L., który przebywał od 26 września 2005r. w Areszcie, Sąd uznał, iż bardziej odpowiadają prawdę twierdzenia M. W., co do daty spotkania i przyjął, że miało ono miejsce latem 2005r.

Konkludując uznać należy, iż S. L. (1) uczestniczył w zdarzeniu, które miało na celu zmuszenie M. Z. do zaniechania dochodzenia zwrotu wierzytelności od jego dłużnika H. M.. Sprawcy w czasie tego zdarzenia grozili pokrzywdzonemu użyciem przemocy, co wzbudziło w nim uzasadnioną obawę, iż groźby te mogą zostać spełnione. Sam oskarżony, co prawda nie wypowiadał gróźb, jednak jego obecność ramię w ramię z M. J. i P. O. z całą pewnością potęgowała odczucie strachu u pokrzywdzonego, czyniła groźby wypowiedane przez sprawców w jego odczuciu bardzo realnymi. Dlatego też pokrzywdzony w obawie przed groźbami oddalił się z miejsca zdarzenia.

Zdaniem sądu zachowanie sprawców wypełniło zatem dyspozycję art. 191 § 1 kk, a nie jak to błędnie wskazał w akcie oskarżenia prokurator art. 282 kk. Z całą pewnością w czasie zdarzenia nie doszło do niekorzystnego rozporządzenia mieniem w postaci pieniędzy. M. Z. (2) rozporządził tym mieniem kilka miesięcy wcześniej pożyczając pieniądze H. M. (1).

Czyn z art. 191 § 1 kk zagrożony jest karą do 3 lat pozbawienia wolności, karalność takiego przestępstwa ustaje, jeżeli od czasu jego popełnienia upłynęło 5 lat, co łącznie z pięcioletnim okresem wskazanym w art. 102 kk, powoduje, iż karalność tego przestępstwa upłynęła latem 2015r. Dlatego Sad na podstawie art. 17 § 1 pkt 6 kpk umorzył postępowanie w sprawie tego konkretnego zarzucanego S. L. czynu. Na podstawie zaś art. 632 kpk koszty sądowe w tym zakresie przejął na rachunek Skarbu Państwa.

Odnosząc się z kolei do czynów zarzucanych oskarżonemu E. S. (1) stwierdzić należy, iż sąd dał wiarę oskarżonemu E. S. (1), że nie należał do grupy przestępczej. Nie ma bowiem przekonujących dowodów potwierdzających zarzut sformułowany przez prokuratora, a mianowicie, że co najmniej od początku 2001r. do co najmniej marca 2005r. brał on udział w grupie przestępczej kierowanej przez M. J..

Z depozycji przesłuchanych w niniejszym postępowaniu wielu osób wynika niezbicie jedynie to, iż E. S. (1) miał rozległe znajomości w świątku przestępczym.

Z zeznań R. H. (2) wynika, że E. S. miał poważanie w tym świątku, który tworzyli Niemiec, Z., B., Czarny, J., T., R., M., Groszek, B., Ż., Starosta, M.. Wynika z nich także, że dobrym przyjacielem oskarżonego E. S. jest G. B. (1). Również M. W. (1) twierdził, że ten (...) jest bardzo dobrym znajomym B. pseudonim (...) oraz D. Ż. (1). Co także wskazuje, że D. Ż. dobrze znał E. S.. Na okazanej mu tablicy pogłądowej M. W. (1) rozpoznał E. S. (1).

D. Ż. (1) wskazywał, że zna E. S. (1), co więcej wskazywał, że E. S. (1) to (...), co potwierdza bliższą znajomość niż tylko oficjalna.

Również z twierdzeń D. B. (1) wynika, że wokół E. S. i jego współnika P. U. kręciło się wiele osób tj, T., M., P. pseudonim (...), (...).

Również T. M. (1) i P. T. (1) potwierdzili, że znają E. S. z lokalu, który prowadził. Ł. R. (1) także wskazywał, że zna E. S.. Osobą, która twierdziła, że nawet przez długi czas przyjaźniła się z E. S. (1) był ponadto D. B. (2).

Sam E. S. (1) także potwierdził, że zna H., B., a także jako klientów swojego baru takie osoby jak T. M. (1), J. P. (1), choć twierdził, że z tymi ostatnimi nie rozmawiał. W świetle powyżej opisanych zeznań i wyjaśnień sąd nie dał jednak wiary oskarżonemu, że były to znajomości jedynie w relacji właściciel baru – klient.

Wobec sprzeczności z powyżej opisanymi depozycjami sąd nie dał wiary twierdzeniom świadka G. B. (1), że E. S. nie był jego kolegą, że znał go jedynie z tego, że widział jak prowadził dyskotekę na (...).

Wskazać należy jednak, iż spośród osób, które należały do grupy M. J. były też takie, które twierdziły, że nie znają E. S. (1). Był to chociażby P. O. (1). Nie ma żadnych dowodów, które przeczyłyby w tym zakresie twierdzeniom P. O. (1). Co tym bardziej czyni wątpliwym przynależność E. S. (1) do grupy M. J.. Jak wynika chociażby z wyjaśnień J. S. (1) P. O. (1) pełnił aktywną rolę w tej grupie. Nie tylko uczestniczył w zaborze samochodów, zajmował się poszukiwaniami kupców na towar znajdujący się w skradzionych pojazdach, miał w swojej dyspozycji broń palną. Potwierdzają to także inne

zgrupowane dowody, jak choćby nagranie ujawnione w telefonie S. L. i nagrania rozmów telefonicznych pomiędzy sprawcami. A zatem skoro osoba taka nie znała nawet E. S. można uznać, że nie należał on do grupy. Nie ma z kolei podstaw by kwestionować twierdzenia P. O. odnośnie tego, że nie znał E. S., albowiem nie wypierał się on znajomości z innymi członkami grupy, takimi jak S. L., czy J. S., z którymi jak podawał spędzał nawet wakacje.

Osobą, która także twierdziła, że nie zna E. S. (1) był także M. C. (2), który również miał należeć do zorganizowanej grupy M. J.. Podkreślić należy, iż co prawda M. C. kwestionuje swój udział w grupie, jednak nawet kwestionując swoje sprawstwo wskazywał np., że J. S. (1) kradł samochody w tym światku. A odnośnie E. S. (1) brak ze strony świadka takiej informacji.

Również M. W. (1) odnośnie E. S. zeznawał jedynie, iż zna S. tylko z widzenia, że nie popełniał z nim żadnych przestępstw, a co więcej, że nie słyszał, żeby on je popełniał. Choć także i M. W. słyszał że L. kradł dla J. samochody. Słyszał także, że S. kradł samochody w grupie J.. A zatem gdyby E. S. działał w grupie M. J. też zapewne M. W. coś by o tym słyszał.

Nie dostarcza żadnych dowodów dotyczących ewentualnego udziału w grupie M. J. E. S. (1) R. S. (1) który skorzystał z prawa do odmowy składania wyjaśnień oraz zeznań.. Podobnie jak T. N. i P. P. (4).

W zasadzie jedynymi depozycjami, które umiejscawiają E. S. w grupie przestępczej są wyjaśnienia D. B. (1). Jednak z wyjaśnień tych wynika, że E. S. (1) działał w grupie P. T. (1) pseudonim (...). Sam D. B. (1) działał w grupie M. J.. Z całą stanowczością zatem stwierdzić należy, iż nawet na podstawie tych wyjaśnień nie można w żaden sposób przypisać E. S. udziału w grupie M. J. i to już od początku 2001r, byłby to zupełnie inny czyn. O ile na podstawie takiego jednego ogólnego zdania można by w ogóle przypisać taki czyn E. S..

D. B. (1) co prawda wskazywał, że te dwie grupy tj. grupa P. T. i M. J. w 2004 roku połączyły się razem, w celu przeciwstawienia się grupie (...). Jednak wskazać należy, iż D. B. (1), w 2004 roku został aresztowany i siedział dwa lata w więzieniu, a wiedzę, którą posiada dotyczącą przestępstw od 2004 roku, ma jedynie ze słyszenia od członków grupy. Dlatego na podstawie jego stwierdzenia, że E. S. działał w grupie P. T., która następnie w roku, w którym został aresztowany połączyła się z grupą M. J. wysnuć nie budzącego wątpliwości wniosku, że E. S. działał po połączeniu w grupie M. J..

Należy przywołać w tym miejscu inne twierdzenia D. B., który wskazywał, że Jeżeli chodzi o J., S. i U. – współnika E. S., to był konflikt między nimi, bo J. ubliżał P. U. (1). B. się nawiązywać kontakty z J., bo wiedzieli, że byliby oszukani, gdyby doszło do wspólnego interesu. Już tylko te stwierdzenia świadka, na którego wyjaśnieniach w dużej mierze opierał się w niniejszym postępowaniu prokurator, świadczą niezbicie, że E. S. wcześniej nie był w grupie M. J., a jego udział w tej grupie po połączeniu jej z grupą P. T. w sytuacji istniejącego konfliktu E. S. z M. J., jest nieprawdopodobny.

Sąd używa tu sformułowania po połączeniu grup, ale jak już wskazano powyżej jedno ogólne twierdzenie D. B. nie jest zdaniem sądu wystarczającym dowodem na to, iż E. S. rzeczywiście należał do grupy P. T.. Nie ma bowiem w wyjaśnieniach D. B. żadnego odniesienia do roli jaką miał pełnić w grupie E. S., czy do czynów których w tej grupie miałby się dopuszczać. Kiedy świadek D. B. miał taką wiedzę, to ją przedstawiał. Tak jak w przypadku innego oskarżonego w niniejszym postępowaniu J. S. (1), o którym wyjaśniał, że był najniżej w hierarchii u J., zajmował się głównie kradzieżą samochodów, prowadził samochody. Nie ma takich stwierdzeń odnośnie E. S..

Powołać tu należy także depozycje Ł. R. (1), który wskazywał, że M. S. (4) prowadził pub albo restaurację i stąd go zna, że M. S. (5) to współnik w interesach z P. U. (1), że nie łączyły go z nim żadne interesy poza sporadycznymi spotkaniami, w których był z P. T.. Ponieważ sam Ł. R. przyznaje, że był żołnierzem P. T., to z całą pewnością gdyby E. S. należał do tej samej grupy przestępczej, to na jego temat miałby coś więcej do powiedzenia niż to co zostało wskazane powyżej.

Sam prokurator musiał mieć co do przynależności E. S. do konkretnej grupy przestępczej wątpliwości, gdyż uzasadniając akt oskarżenia nie wymienił jego nazwiska w żadnej z tych grup.

Jak już jednak wskazano okoliczność, czy przed 2004r. oskarżony E. S. należał do grupy P. T. nie ma w niniejszej sprawie znaczenia albowiem nie jest to przedmiotem zarzutu.

Z całą pewnością nie są dowodem potwierdzającym udział E. S. w grupie M. J. zeznania R. H. (2) złożone po raz pierwszy przed sądem kiedy zeznał, że E. S. (1) był bardzo zaangażowany w działalność „grupy J.”, znał dobrze grupę „starszą”, „miał poważanie w tym światku”, a ponadto wyraził przekonanie, iż mimo tego, że on wiedział o jednym samochodzie (chodzi o zarzut kradzieży z włamaniem do M. w okresie 25-27 marca 2005r) to „takich samochodów było na 100 % więcej”. E. S. (1) wraz z innymi osobami, według R. H. (2), zajmował się także wymuszeniami od restauratorów.

Sąd bowiem nie mógł podzielić tego przekonania R. H. oraz uznać za wiarygodne tych przedstawionych na rozprawie twierdzeń, albowiem były one odmienne od tych które R. H. składał w postępowaniu przygotowawczym. Wówczas nie mówił nic na temat zaangażowania E. S. (1) w działalność zorganizowanej grupy przestępczej działającej w tamtym okresie, w szczególności w grupie M. J..

Odnosnie wymuszeń od restauratorów, to wskazać należy, iż w postępowaniu przygotowawczym R. H. wskazywał, że E. S. brał pieniądze za ochronę w pizzerii G., który sam poprosił E. S. o pomoc i że miało to w 1998r. Nie łączył wówczas tego w żaden sposób z działaniem E. S. w jakiegokolwiek grupie przestępczej, w szczególności w grupie M. J..

Na sprawstwo E. S. nie dostarczają dowodów także inne osoby, które były związane ze światem przestępczym.

Świadek D. B. (2) zeznawał, że nie ma wiedzy ani na temat tego, czy S. kradł lub pomagał ukrywać samochody dla J., ani o żadnych innych przestępstwach jakich mógł dokonać E. S. z J..

Także świadek K. B. (1) nie podaje żadnych informacji dotyczących ewentualnego udziału E. S. w grupie J.. Wskazuje jedynie, że on ze S. załatwiał przez M. zwolnienia z aresztów, nie wskazując, że miało to jakikolwiek związek z grupą J.. Dla uwypuklenia wskazać można, że kiedy świadek posiadał wiedzę, to informował tak, jak np. w przypadku S. L., że był on członkiem grupy J., dla którego kradł samochody. Skoro zatem nic takiego nie mówił przed sądem o E. S., to można wysnuć wniosek, że jednak taki fakt jak przynależność i dokonywanie przestępstw dla J. w przypadku E. S. nie miało miejsca. K. B. (1) miał co prawda wiele do powiedzenia na temat E. S. (1), przedstawiał twierdzenia o roli (niemalże kierowniczej) jaką miał w tym czasie odgrywać ten oskarżony w tzw. „środowisku”, nie są one jednak poparte żadnymi konkretami.

Generalnie wszelkie depozycje przesłuchanych świadków, które w jakiś sposób dotyczą E. S., to są bardziej ich opiniami niż stwierdzeniami faktów.

Świadek K. B. (1) co prawda, wskazuje na udział E. S. (1) w przestępstwie dokonanym na szkodę S. M.. Jednak po pierwsze w świetle odmienności co do uczestników tego zdarzenia w zeznaniach różnych świadków, te twierdzenia K. B. są nieprzekonujące, o czym będzie mowa poniżej. Po drugie nawet jednak, gdyby przyjąć, iż E. S. był tam obecny, to jeszcze nie świadczyłyby to o jego wieloletnim udziale w grupie J.. Nic bowiem nie wskazuje, że czyn ten miał z M. J. cokolwiek wspólnego. Wszystkie sytuacje opisywane w zeznaniach K. B. (1) to opisy dokonywanych przez E. S. czynów bez związku z grupą J., czy to załatwianie zwolnień z aresztu, czy spalenie Farmazona.

Podnieść należy, iż co prawda przestępstwo z art. 258 kk jest przestępstwem formalnym, dla jego istnienia nie jest konieczne, by sprawca dopuszczał się przestępstw, wystarczające jest samo branie udziału w grupie. Jednak trudno sobie wyobrazić, by w grupie M. J. był jej członek, który przez ponad cztery lata, nie dokonał żadnego przestępstwa. A z taką sytuacją mielibyśmy do czynienia w przypadku E. S.. Nie ma bowiem przekonujących dowodów, że E. S. popełnił jakiegokolwiek przestępstwo, w ramach tej grupy.

Sam prokurator nie zarzucił E. S. poza pomocą w ukryciu jednego samochodu oraz niepotwierdzonego przekonującymi dowodami udziału w jednym wymuszeniu (które jak ponadto wynika z zeznań świadków nie miało nic wspólnego z grupą M. J.) nie zarzucił E. S. żadnych przestępstw popełnianych w ramach grupy M. J..

Podkreślić należy także, że dla przypisania sprawstwa udziału w grupie koniecznym byłoby znalezienie konkretnych dowodów potwierdzających, kiedy rzeczywiście sprawca przystąpił do grupy, czy był przez członków tej grupy akceptowany, wskazujących jaką rolę miał pełnić w grupie. W niniejszej sprawie nie ma ani jednego takiego dowodu dotyczącego E. S..

Ze względu na to, iż nie ma przekonujących dowodów potwierdzających choćby udział E. S. (1) w grupie kierowanej przez M. J. (1) sąd uniewinnił oskarżonego od tego zarzutu, a koszty sądowe w tym zakresie przejął na rachunek Skarbu Państwa.

Jako wiarygodne sąd ocenił także twierdzenia oskarżonego E. S. (1), że nie ukradł on ciężarówki. Nie ma bowiem w sprawie ani jednego dowodu potwierdzającego postawiony oskarżonemu zarzut dokonania kradzieży z włamaniem samochodu dostawczego marki M. (...) nr rej. (...).

Materiału dowodowego dotyczącego tego zdarzenia dostarcza przede wszystkim R. H. (2). Z depozycji R. H. wynika zaś, że E. S. (1) po odebraniu telefonu od G. B., już po dokonanej przez sprawców M. J. (1), R. S. (1), G. B. (1) i osoby nieznaną R. H. kradzieży pojazdu, uczestniczył w próbie jego ukrycia na działce rodziców byłej konkubiny R. H.. Nieudanej, gdyż M. zakopał się w błocie.

Nawet zatem R. H. (2), który jako jedyny zeznał na okoliczność poczynań oskarżonego E. S. (1) odnośnie tego pojazdu, nie dostarcza dowodów na udział E. S. w kradzieży z włamaniem do tego pojazdu, a jedynie na udział w ewentualnym paserstwie M. (...) nr rej. (...).

Sąd dał w pełni wiarę twierdzeniom R. H. (2), które w tym zakresie były konsekwentne i stanowcze. Fakt, iż składając te wyjaśnienia R. H. (2), tak jak inni sprawcy, liczył na skorzystanie z instytucji nadzwyczajnego złagodzenia kary także w żaden sposób nie deprecjonuje jego twierdzeń. Wręcz przeciwnie R. H. (2) także zdawał sobie sprawę, że, aby skorzystać z tej instytucji musi szczerze opowiedzieć wszystko co wie na temat przestępczego procederu.

Sąd zeznania R. H. uznał za wiarygodne ponadto dlatego, iż nie znalazł żadnej przyczyny, dla której R. H. miałby bezpodstawnie pomawiać E. S. akurat o taki czyn. E. S. co prawda twierdził, że R. H. (2) jest mu winien 1000 złotych od 1999 roku, ale wskazuje jednocześnie, że puścił ten dług w niepamięć i nie domagał się od niego tych pieniędzy. Sam oskarżony nie widział związku pomiędzy tym długiem a pomówieniami.

Podkreślić należy, iż twierdzenia R. H. o tym, iż E. S. pomagał sprawcom kradzieży na prośbę G. B. (1), uprawdopodobnia fakt, że E. S. i G. B. byli dobrymi znajomymi, o czym była już mowa powyżej.

Potwierdzeniem wersji R. H. co do przebiegu tego zdarzenia są wyjaśnienia M. W., z których wynikało, że R. H. (2) zaproponował J., S. i B. pomoc w ukryciu dostawczego M., ale ten samochód zakopał się w lesie łagiewnickim, M. W. (1) przedstawił jak pomagał R. H. (2) w odkopywaniu tego auta.

M. W. (1) potwierdził w swoich wyjaśnieniach także udział E. S.. Podczas przesłuchania w dniu 27 października 2008 r. wskazywał, że w tej kradzieży jakiś udział miał mężczyzna o pseudonimie (...), nie pamiętał, czy go tam widział, czy o jego udziale mówił mu H., nie widział także jaki to był udział, ale także wskazywał, że ten S. to bardzo dobry znajomy B. pseudonim (...). Ponadto rozpoznał E. S. na zdjęciu, a zatem wiedział o jakiej osobie opowiada.

Co prawda podczas przesłuchania przez Sądem, na rozprawie w dniu 13 października 2011 roku, M. W. (1) zeznał, że nic mu nie wiadomo na temat przestępstw popełnionych przez E. S. (1) i nie kojarzy zdarzenia z tym samochodem z E. S. (1). Jednak z uwagi na upływ czasu M. W. mógł tego nie pamiętać.

Sąd nie dał natomiast, w świetle depozycji R. H. i M. W., wiary nieprzyznającym się do udziału w tym zdarzeniu M. J., R. S. (1) i G. B. (1).

Zwrócić należy także uwagę, iż z depozycji R. H. (2) wynika także, iż E. S. (1) zorganizował lawetę, która wyciągnęła jego własny samochód, który także się zakopał wówczas w błocie, nie poprosił jednak wówczas znajomego o wyciągnięcie

także M., stwierdził bowiem, że to nie ich samochód i nie ich problem. Ta wypowiedź E. S. (1) najdobitniej świadczy, że z kradzieżą tego samochodu nie miał nic wspólnego. Świadczy jednak niezbicie także o tym, iż E. S. (1) wbrew temu co zarzucono mu w akcie oskarżenia nie był członkiem grupy M. J. (1). Z całą pewnością jako członek grupy, który z popełnianych przez grupę przestępstw czerpałby korzyści finansowe, nie podszedłby w ten sposób do skradzionego przez tę grupę samochodu. Nie zostawiłby go mogąc wyciągnąć z błota, mówiąc jednocześnie, że to nie jego problem. Tym samym te twierdzenia R. H. także przeczą jego późniejszym zaprezentowanym podczas postępowania sądowego depozyjom, że przypuszcza, iż takich pojazdów na koncie E. S. (1) dla grupy J. było więcej.

Reasumując stwierdzić należy, iż w świetle zgromadzonego materiału dowodowego E. S. (1) nie można przypisać współdziałania w dokonaniu kradzieży z włamaniem samochodu dostawczego marki M. w dniu 25 marca 2005r, czyli czynu wyczerpującego wskazany w akcie oskarżenia art. 279 § 1 kk w zw. z art. 65 kk. Dlatego sąd uniewinnił E. S. (1) także od tego czynu, koszty sądowe w tym zakresie przejmując na rachunek Skarbu Państwa.

Podnieść w tym miejscu należy, iż czyn oskarżonego E. S. (1) zdaniem sądu wypełniał dyspozycję art. 291 § 1 kk, gdyż niewątpliwie oskarżony pomagał do ukrycia skradzionego pojazdu. Dokonanie jednak takiej zmiany kwalifikacji przez sąd było w niniejszym przypadku niedopuszczalne. Byłoby to bowiem pogwałcenie zasady skargowości wyrażonej w art. 14 kpk.

Orzecznictwo wypracowało szereg kryteriów niezwykle pomocnych przy ustalaniu tożsamości czynów w perspektywie zasady skargowości, wyrażonej w art. 14 kpk. Zgodnie z tą zasadą, ramy postępowania jurysdykcyjnego są określone przez zdarzenie historyczne opisane w akcie oskarżenia, a nie przez poszczególne elementy tego opisu. Zatem, zasada skargowości nie ogranicza sądu w ustaleniach wszystkich cech faktycznych tego zdarzenia oraz w zakresie oceny prawnej rozpoznawanego czynu. Sąd nie jest więc związany ani szczegółowym opisem czynu zawartym w zarzucie aktu oskarżenia, ani kwalifikacją prawną nadaną temu czynowi przez oskarżyciela.

Oznacza to, że jedynie zdarzenie historyczne, jako opis określonych faktów z przeszłości wiąże sąd orzekający w sprawie. Nie można jednak zapominać, że istnieje korelacja pomiędzy opisem owego zdarzenia i jego oceną prawną wskazaną przez oskarżyciela. Komplet znamion typu czynu zabronionego odzwierciedla typowe sposoby ich realizacji. To od przyjętej w akcie oskarżenia hipotezy kwalifikacji prawnej i szczegółowości przedstawienia zdarzenia mającego realizować tę hipotezę, zależy możliwość modyfikacji opisu czynu przez sąd w fazie jurysdykcyjnej procesu. Zatem im bardziej precyzyjnie zdarzenie poddane przez prokuratora osądowi zostało opisane, tym mniejsze są możliwości sądu w przyjęciu odmiennej jego oceny i dokonania ewentualnych zmian. (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 30 września 2014 r. II KK 234/14 OSNKW 2015/2/14).

W niniejszej sprawie oskarżyciel zarzucił E. S. (1) dokonanie zaboru w celu przywłaszczenia, po uprzednim pokonaniu zabezpieczeń samochodu marki M. wraz z wyposażeniem w okresie pomiędzy 25 a 27 marca 2005r. w T.. Czyn został zatem opisany precyzyjnie z uwzględnieniem miejsca, czasu i okoliczności. Sąd uznając, że takie działanie oskarżonego nie miało miejsca, uznał jednocześnie, że to zachowanie oskarżonego ocenić należy całkowicie inaczej w sensie częściowo czasowym, w oczywisty sposób miejscowym (gdyż oskarżony działał w Ł. i okolicach Z.), ale przede wszystkim technicznym, aktywność oskarżonego polegała bowiem na pośrednictwie w znalezieniu miejsca ukrycia, nie przyjął on tego pojazdu, nie miał on tego pojazdu w swym posiadaniu nawet przez chwilę. Co więcej, jak wynika z depozycji R. H. (2), oskarżony nie chciał mieć tego pojazdu w swym posiadaniu. Mamy tu zatem do czynienia nie tylko z nieznacznym przesunięciem czasowym i zupełnie innym miejscem działania, niż to zostało wskazane w akcie oskarżenia, ale z dwoma zupełnie różnymi zachowaniami, całkowicie odmiennymi modus operandi sprawcy.

Uznać zatem należy, że zachowanie (zdarzenie historyczne) opisane w skardze uprawnionego oskarżyciela, jako podjęcie czynności przełamania w określony sposób zabezpieczeń mienia, a następnie jego zaboru (poprzez podjęcie konkretnych aktywności, w konkretnym miejscu i czasie) w celu przywłaszczenia i zakwalifikowane z art. 279 kk, nie może być następnie uznane w toku postępowania sądowego za przestępstwo paserstwa z art. 291 kk polegającego na pomocy do ukrycia, gdyż nie może ono odpowiadać kategorii zachowań opisanych przez ten przepis.

Są oczywiście orzeczenia Sądu Najwyższego, w których dopuszczono możliwość przypisania oskarżonemu przestępstwa paserstwa zamiast zarzuconej kradzieży czy kradzieży z włamaniem (por. postanowienie z dnia 25 października 2012 r., IV KK 87/12). Wskazuje się tam jednak szereg kryteriów, jakie muszą zostać zweryfikowane, by teza powyższa była spełniona.

We wszystkich tych orzeczeniach, jak również w doktrynie wskazuje się, iż możliwe jest przypisanie oskarżonemu przez Sąd przestępstwa paserstwa zamiast zarzuconego przestępstwa kradzieży z włamaniem, jeśli przyjmie się, że przedmiotem wszczętego i zakończzonego postępowania karnego był czyn polegający na bezprawnym **wejściu w posiadanie cudzej rzeczy**. Już w orzecznictwie Sądu Najwyższego okresu międzywojennego konsekwentnie dopuszczano możliwość skazania za paserstwo osoby oskarżonej o kradzież lub rabunek, trafnie wskazując, że ustalenie, iż oskarżony wszedł w posiadanie cudzego mienia nie za pomocą przestępnego zaboru, jak zarzucał akt oskarżenia, lecz za pomocą przestępnego przejęcia, nie uchyla tożsamości czynu, lecz jedynie uściśla sposób **wejścia w posiadanie cudzego mienia** w konkretnych okolicznościach.

W orzeczeniach tych podkreśla się, że nie można mówić o tożsamości czynów, jeżeli przestępstwo paserstwa, przypisywane zamiast zarzucanego przestępstwa kradzieży lub kradzieży z włamaniem miało miejsce już w jakiś czas po tej kradzieży i w okolicznościach niemających nic wspólnego z opisem i podstawą faktyczną czynu zarzucanego jako kradzież lub kradzież z włamaniem. W takim wypadku nie chodzi bowiem tylko o odmienny sposób wejścia w posiadanie rzeczy pochodzącej z czynu zabronionego, lecz o zupełnie inne zdarzenie faktyczne, w którego ramach doszło do uzyskania takiego posiadania.

Jeszcze raz zatem podkreślić należy, iż jak już wyżej wskazano, że w tych sytuacjach, w których Sąd Najwyższy, zarówno w okresie międzywojennym, jak i po II wojnie światowej, uznawał za możliwe przypisanie paserstwa przy zarzucie kradzieży jako zachowania tożsamego, chodziło o wypadek, gdy przypisane zachowanie popełniono w tym samym miejscu i czasie, co zarzucana kradzież, a zatem gdy jedynie **sposób wejścia w posiadanie cudzej rzeczy** przez daną osobę następował w sposób charakterystyczny dla paserstwa, a nie dla różnego rodzaju zaboru mienia. Chodziło zatem o takie zachowanie, które w pełni mieściło się w ramach historycznego zdarzenia, leżącego u podstaw zarzutu sformułowanego w akcie oskarżenia.

W sprawie niniejszej taka sytuacja nie zachodziła. Przypisanie oskarżonemu czynu paserstwa miałyby po pierwsze miejsce w innym czasie, bo jakiś czas po kradzieży, w zupełnie innym miejscu i co najistotniejsze byłoby dokonane w inny sposób i w innych okolicznościach, niż zachowanie określone aktem oskarżenia. Zachowanie E. S. (1) nie polegało bowiem w żadnej mierze na wejściu w posiadanie skradzionego mienia. Zatem żadna rozsądna ocena życiowa nie pozwala uznać, że chodziło w tym wypadku o zachowania tożsame z czynem zarzucanym. Były to bowiem całkowicie odmienne czyny, które wychodziły poza granice wyznaczone aktem oskarżenia.

Skoro zatem nie udowodniono, aby oskarżony dopuścił się zarzucanej mu kradzieży z włamaniem, nie można było w miejsce czynu zarzucanego skazać go za zupełnie inny czyn. Podkreślić należy, iż uniewinnienie dotyczy przestępstwa zarzucanego oskarżonemu, a nie przestępstwa, które może zostać E. S. przypisane. Dlatego to przestępstwo, które może mu zostać przypisane, jako stanowiące odrębny czyn, może być nadal ścigane, jako że nie zachodzi tu powaga rzeczy osądzonej i zakaz ne bis in idem, oczywiście o ile nie nastąpi już w tej materii przedawnienie karalności czynu.

Sąd jako wiarygodne ocenił także wyjaśnienia oskarżonego E. S. (1), że nie zna S. M. (3), nie wie kto to jest i nie wymuszał pieniędzy od czasu kiedy został za to skazany. W materiale dowodowym nie ma bowiem przekonujących dowodów na to, iż E. S. miał jakikolwiek udział w wymuszaniu pieniędzy na szkodę S. M..

Co prawda z zeznań świadka K. B. (1) wynika, że E. S. wziął udział w popełnieniu przestępstwa wymuszenia rozbójniczego na znajomym świadka S. M. (4), który prowadził warsztat na ul. (...), że był obecny na spotkaniu pod A. wśród sprawców, którzy wymuszali haracz od S. M. (1), są one jednak niewiarygodne. Po pierwsze bowiem już przed sądem w październiku 2011 roku K. B. (1) twierdził, że E. S. nie pamięta w ogóle. Choć jednocześnie wskazywał, że skoro tak wcześniej zeznawał, to tak musiało być, to sąd jednak nie podziela tego przekonania świadka.

Po drugie bowiem zeznania te sprzeczne są z wersją podawaną przez innego uczestnika tego zdarzenia D. B. (1). Opisując to zdarzenie D. B. (1) wskazywał, że w 2002 roku to P. T. (1), T. M. (1) i P. U. (1) wymuszali pieniądze od S. M. (1). Nie wymieniał on zatem E. S. (1) wśród sprawców wymuszania. Ani także opisując samo spotkanie ze sprawcami pod ArtDomem nie wskazywał na obecność wśród sprawców E. S. (1). Dopytywany na rozprawie na te okoliczność z całą stanowczością stwierdzał, że w tam nie jest E. S. wspomniany, bo na tym spotkaniu go nie było, że gdyby był to na pewno by o tym powiedział. Co więcej stanowczo stwierdzał, że ta sytuacja ze S. nie była związana.

D. B. (1) podobnie jak bracia B., poszedł na współpracę z organami ścigania, dlatego nie ma żadnych powodów, by akurat w tym zakresie kwestionować jego depozycje. Sąd nie znalazł żadnych przyczyn, dla których D. B. (1) miałby chcieć chronić osobę E. S. (1) akurat odnośnie przestępstwa dokonanego na szkodę S. M. (1).

Wobec tego, iż zarówno K. B. (1), jak i D. B. (1) byli bezpośrednimi uczestnikami zdarzeń, obaj osobiście mieli uczestniczyć w spotkaniu pod ArtDomem, to całkowita odmiennosc przedstawianej przez nich wersji odnośnie udziału w tym zajściu oskarżonego E. S. wpływać musi na ocenę sądu. Takiej sprzeczności nie da się w żaden racjonalny sposób wytłumaczyć. Można co najwyżej jedynie domniemywać, że upływ czasu (pierwsze zeznania odnośnie tego zdarzenia świadkowie ci złożyli po kilku latach od jego zaistnienia) zatarł w ich pamięci jego dokładny przebieg i dane jego uczestników.

Oskarżony E. S. (1) nie jest bowiem jedyną osobą, co do której istnieją odmiennosci w relacjach K. B. i D. B.. Świadczenie ci konsekwentnie i spójnie podają jedynie dwa nazwiska uczestników, a mianowicie P. T. (1) i T. M. (1), no i swoje. Co do pozostałych osób ich relacje są odmienne.

Nie są pomocne do ustalenia pełnego składu osobowego sprawców zeznania świadka D. B. (2), który jak sam twierdzi, nie był uczestnikiem zdarzeń, a posiada wiedzę jedynie od brata. Podnieść należy, iż z kolei ten świadek odmiennie od brata, a zgodnie z zeznaniami D. B. wskazuje, że pokrzywdzony o pomoc zwrócił się do D. B. (1), a nie do K. B. (1). Już choćby to wskazywać może, że to jednak D. B. (1) lepiej zapamiętał to zdarzenie i to na jego relacjach w tej sprawie należy się opierać, także co do braku w nim udziału E. S.. Tym bardziej, że jak już wskazywano powyżej K. B. (1) w postępowaniu sądowym także w ogóle nie pamiętał by w tym zdarzeniu udział brał E. S..

Nie są pomocne przy ustalaniu sprawstwa E. S. także depozycje Ł. R. (1), który zeznał, że nie zna S. M. (1) i nie wie o warsztacie na ul. (...), ani o przestępstwie popełnionym na niekorzyść właściciela tego warsztatu. Choć jako „żołnierz” P. T. (1) uczestniczył z nim w popełnieniu przestępstw, dlatego nie wykluczył, że on w takim spotkaniu brał udział.

Również zeznania świadka M. C. (2), który miał uczestniczyć w tym zdarzeniu jako osoba „przybrana do pomocy” przez K. B. (1) (według wersji świadków K. B. (1) i D. B. (2)) nie przyczyniają się do ustalenia sprawstwa E. S.. Świadek M. C. (2) zaprzecza bowiem istnieniu takiego zdarzenia z jego udziałem.

Sąd jako wiarygodne potraktował depozycje zarówno B., jak i D. B. (1) odnośnie samego faktu zaistnienia przestępstwa wymuszania pieniędzy od S. M. (1). Twierdzenia tych świadków tym zakresie są bowiem konsekwentne i stanowcze, wzajemnie się potwierdzają. Świadczenie ci nie mieli żadnych powodów, by wymyślać nieistniejące zdarzenia, była bowiem wystarczająca ilość przestępstw, które popełniali sami oraz współdziałając z innymi osobami, by uzyskać nadzwyczajne złagodzenie kary w oparciu o art. 60 kk.

Opierając się jednak na zeznaniach D. B. (1), K. B. (1) i D. B. (2) z całkowitą pewnością można ustalić jedynie, że miał miejsce fakt wymuszania od S. M. (1) pieniędzy w kwocie 10 000 zł. przez T. M. (1) i P. T. (1), że pokrzywdzony zwrócił się do nich o pomoc, a w wyniku tej „pomocy” pokrzywdzony zapłacił mniejszą kwotę.

Dlatego sąd nie dał wiary zeznaniom pokrzywdzonego, który zaprzeczał istnieniu takiego zdarzenia. Mając na uwadze, że sprawcy są osobami niebezpiecznymi S. M. może nadal obawiać się ich reakcji na złożenie obciążających ich zeznań. Podnieść w tym miejscu należy, iż S. M. twierdził także, że nic mu nie mówi nazwisko E. S. (1), a zatem także zeznania pokrzywdzonego nie dostarczają dowodów przeciwko oskarżonemu.

Ze względu na sprzeczność z konsekwentnymi i wzajemnie się w tym zakresie potwierdzającymi zeznaniami świadków B. i D. B. sąd nie dał także wiary twierdzeniom T. M. (1) i P. T. (1), że nie miało miejsca zdarzenie wymuszania przez nich haraczu na mechaniku samochodowym i potraktował je wyłącznie jako wyraz linii obrony sprawców.

Podnieść tu należy, iż także datę zdarzenia świadkowie podawali nieprecyzyjnie. D. B. twierdził, że było to w 2002r., zaś K. B. (1), że mogło to być w okresie 2001-2002r. D. B. (2) wskazywał, że mogło to być nawet w 2003r. Sąd opierając się na relacji bezpośrednich świadków zdarzenia przyjął, że miało to miejsce w nieustalonym dniu w latach 2001-2002.

Konkludując uznać należy, iż wobec tak istotnych odmienności i sprzeczności w relacjach świadków odnośnie udziału poszczególnych osób w tym zajściu, w szczególności udziału dla rozpoznawanej sprawy najistotniejszego, a mianowicie udziału E. S. (1), nie można przyjąć, iż oskarżony był współsprawcą tego czynu. Zdaniem sądu istnieje wątpliwość czy oskarżony E. S. (1) był wśród osób, które uczestniczyły w spotkaniu pod ArtDomem i co więcej wątpliwość ta ma charakter nieusuwalny. Zwłaszcza mając na uwadze upływ czasu, tj. ponad piętnaście lat od zajścia. Tym bardziej, że uczestnicy zdarzeń przesłuchiwani już kilka lat po zajściu opisywali je odmiennie, najwyraźniej nie pamiętając już kto dokładnie brał udział w tym zdarzeniu.

Ponieważ taką wątpliwość należy rozstrzygnąć na korzyść oskarżonego sąd w oparciu o art. 5 § 2 kpk oskarżonego E. S. (1) od zarzucanego mu czynu wymuszania rozbójniczego uniewinnił, a koszty sądowe przejął w tym zakresie na rachunek Skarbu Państwa.

Sąd zasądził od oskarżonego S. L. (1) na rzecz Skarbu Państwa kwotę 500 złotych tytułem częściowego zwrotu kosztów sądowych i zwolnił go od kosztów sądowych w pozostałej części, mając na uwadze znaczne obciążenia finansowe wynikające z wymierzonych kar.